

GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 20 (12 669)

Cena 3000 zł

Białystok, Łomża, Suwałki

29—30—31.01.1993 r.

NAKLAD 117.950

CZARNA SUBSTANCJA

- Teraz niektórzy już nie chowają paszportów - twierdzi aspirant Pańkiewicz - ale zalowają wzię jakąś czarną substancją, spod której nie można nic wyczytać. Chodzi głównie o datę wjazdu lub o wstępioną wzię administracyjną.

- Noże najczęściej trzymają za pasem. Wystarczy, że sprzedający zobaczy dwóch, trzech w obstawie i płaci bez szemrania. Czasem narobi wrzasku, wtedy pomagają nawet Polacy, ale kończy się tym, że nikt nie składa oficjalnego doniesienia i wówczas nie ma sprawy.

c.d. na str. 6

Wpadka chemika

Już od dłuższego czasu do policji docierały sygnały, że w naszym kraju produkowany jest BARDZO NIEBEZPIECZNY DLA ŻYCIA I ZDROWIA NARKOTYK — AMFETAMINA. W BIELSKU PODLASKIM W NIEDZIELĘ, 24 bm. policja dokonała przeszukania domu jednorodzinnego, w którym miała znajdować się istna „fabryka narkotyków”

— Nasze przypuszczenia znalazły potwierdzenie. Odnaleziono aparaturę laboratoryjną. Zakwestionowane odczynniki wysłano do Głównego Laboratorium Kryminalistycznego w Warszawie. Eksperti, po przeprowadzeniu do-

kładnych analiz, wydadzą wiążącą opinię.

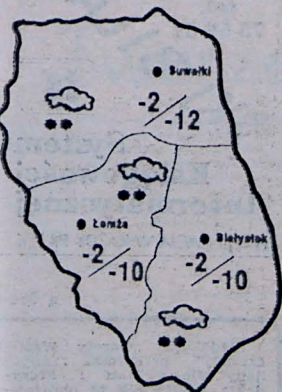
Najistotniejsze jest, że zakwadowana została niemal fabryka. W ten sposób udało się wstrzymać wyrób niezwykle groźnego środka odurzającego. Narkomania stała się obecnie prawdziwym problemem społecznym, a wśród osób uzależnionych jest wielu bardzo młodych ludzi — powiedział nam zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji, Władysław Matyszek.

Prokuratura, w oparciu o zgromadzone dowody, postanowiła osadzić w areszcie mieszkańca Bielska Podlaskiego. Jest nim chemik, posiadający wyższe wykształcenie.

Na tle tej sprawy, która wywołała zrozumiałe zainteresowanie raz jeszcze potwierdziła się konieczność dokonania niezbędnej nowelizacji prawa odnośnie odpowiedzialności za produkcję, posiadanie, sprzedawanie bądź używanie narkotyków. Życie bowiem wyprzedziło przepisy.

Sledztwo w sprawie odnalezionego aparatury i zakwestionowanych odczynników prowadzi Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim. (h)

POGODA



Zachmurzenie zmienne, przelotne opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych.

(joi)

Droższa energia

Od 1 lutego ceny urzędowe energii cieplnej dostarczanej do mieszkań na cele bytowe wzrosną o 26 proc.

Srednio o 12 proc. wzrosną ceny zaopatrzeniowe energii elektrycznej. Ta zmiana cen dotyczy tylko odbiorców przemysłowych, handel, usługi. Nie ulegają podwyżce ceny detaliczne energii elektrycznej dla gospodarstw domowych.

Za centralne ogrzewanie (c.o.) będziemy płacić 6.150 zł za metr kwadratowy pomieszczenia (dotychczas 4.880 zł); za podgrzanie ciepłej wody użytkowej — 43.850 zł na osobę (było 34.800 zł).

Osoby, które mają zainstalowane wodomierze, za podgrzanie 1 metra sześciennego wody będą płaciły 12.850 zł (było 10.200 zł).

(PAP)

Kolejna afera przemysłowa

„Lewe” Łady

Blisko 100 samochodów sprowadzonych do Polski z pominięciem opłat celnych i podatku obrotowego — oto główny wątek przestępczego działania ujawnionego przez Komendę Rejonową Policji w Sokółce. Szacując bardzo ostrożnie, grupa kombinatorów uszczupliła dochody Skarbu Państwa — poprzez przemysł na ponad trzy miliardy złotych.

W roku ubiegłym sokolscy policjanci zainteresowali się rolnikiem prowadzącym zaledwie kilkukhektarowe gospodarstwo. Pan ten, nie posiadający większych zasobów pieniężnych, począł rejestrować — jako własne — używane polskie samochody osobowe. Niebawem pojawiły się u niego auta nowe — Skoda Favorit i Lada 21099.

Ustalono, że samochody te są rejestrowane na podstawie sfałszowanych rachunków białostockiego Polmożbytu i dowodów odprawy celnej. Zarówno rachunki jak i umowy kupna-sprzedaży miały wpisane fikcyjne nazwiska. Dowody odprawy celnej opiewały na obywateli Białorusi, Litwy i Rosji. Sprowadzaniem aut —

poprzez przejścia graniczne w Ogródnikach i Kuźnicy Białostockiej — i następnie ich zarejestrowaniem zajmowali się ludzie prowadzący automis w Białymstoku i Sokółce.

Zwracali się oni do swych znajomych, sąsiadów i krewnych, aby owe pojazdy zarejestrowali na swoje nazwiska. Za okazaną „uczynność” włączano 1 mln zł lub 200 dolarów. Samochody, po zarejestrowaniu w Wydziale Komunikacji, uzyskiwały nie budzące najmniejszych wątpliwości dowody rejestracyjne. Były następnie sprzedawane do wspomnianych automisów, a potem wędrowały w Polskę na giełdy w Skieriewicach, Częstochowie, Radomsku i Chelmskim.

ciąg dalszy na str. 2

Znak Stamtąd

Tomasz lat 18. Zginął śmiercią tragiczną. Rodzina nie potrafi zrozumieć co się stało. Koledzy mają mniej wątpliwości co do przebiegu wydarzeń. Wspominają fragmenty rozmów, zdarzeń. Może wiedzą więcej niż rodzice, może mniej...

Przyczyna zgonu nie jest jeszcze znana. Lekarze wstępnie określili, że śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia organizmu. Ustalenia w toku.

— W informacji o tej jaskini w Zakopanem jest mowa o naszym koleździe — powiedzieli chłopcy przychodząc w poniedziałek do redakcji. — Tak, to Tomasz. Baliśmy się, że coś takiego może się stać.

Trzej chłopcy są zdenerwowani. Drżą im ręce. Nie wszyscy spodziewali się takiego scenariusza wydarzeń. Coś przeczuwali. Instynktownie obawiali się czegoś. W piątek dostali Tomka list z nakazem otwarcia wieczorem i dyskię z jego twórczością. List otworzyli wcześniej. Pobiegli do rodziców. Później czekali. Liczyli na to, że policja znajdzie ich, zanim coś się stanie. Co?...

— Sobota. To była bardzo długą sobota, pełna napięcia i oczekiwania — mówią.

A w niedzielę okazało się, że ich znalezione. Dla Tomasza za późno...

— Nie mieliśmy z nim żadnych kłopotów wychowawczych. Był czuły, wrażliwy — mówią rodzice. — Nie mógł popełnić samobójstwa. Na pewno. Tydzień temu rozmawiał z wujkiem, prosił, żeby przyjechał, przywiózł dzieci. Na ferie wypożyczył książki z biblioteki. Dużo czytał, pisał.

Bardzo cieszył się, gdy dostał prawo jazdy — wspomina ojciec — jeździliśmy razem. On prowadził, ja siedziałem obok. Chciał mieć swój samochód. Planowaliśmy kupić mu „malucha”.

Fascynacja literaturą skłaniała do uprawiania twórczości własnej. Przeczytał całego Gimbrowicza, później twórczość Witkacego. Chodził na wykłady z polonistyki, myślał o studiach. Pisał opowiadania, wiersze.

ciąg dalszy na str. 3

WOJNA O PREZYDENTURĘ
● MAFIA ATAKUJE ● ŚMIERĆ
UKRAJINCA ● POLSKA W OCZACH
KREMLA ● SHALON ZNACZY CZĘŚĆ

TYDZIEŃ w tygodniu

Należę i pewnie już z tego się nie wyleczę do nalogowych „czytaczy” prasy. Kupuję tytuły, na które normalny człowiek nie wydobyłby nawet złotych. Bez wahania więc przeznaczam 1500 zł na nowy „DZIENNIK KATOLICKI SŁOWO”, choć jest on swego rodzaju kontynuacją organu „SŁOWO POWSZECHNE” wydawanego pod patronatem niesławnej pamięci BOLESŁAWA PIASECKIEGO i jego falangistów z „PAX”-u.

Być może nie wyrzucę pieniędzy w błoto. Od ks. dr. KAZIMIERZA KURKA dowiedziałem się bowiem, że gest odroczenia twarzą od dziecka przed narodzeniem przez tych, którzy sami korzystają z immunitetu nietykalności osobistej pozostanie na długo bolesnym krzykiem w świecie polityki (...). Czy zatem dostojny polscy senatorowie zobaczą twarz nie narodzonego? Jeżeli tak, twarz zobaczą — ocalą także najbliższe dziecko, i uratują honor Narodu!

I tak dalej. Pisma satyryczne w Polsce umarły, ale na szczęście istnieje „Słowo”. Choć nikt mi nie płaci za reklamę, zachęcam do czytania. Zastrzeżenia mam tylko do ogłoszeń. Przeważają tam zakłady pogrzebowe i lombardy wyraźnie brakuje agencji towarzyskich.

piszą W KRAJU

Podobnie jak „Słowo” podbija nasz rynek prasowy tygodnik „Spotkania” (6 tys. zł). Ziołowski, którym nie wierze, twierdzi, że ma on niepełną tuzin czytelników. Mniejsza z tym. „Spotkania” bez wątpienia są piśmem poważnym i pryncypialnym. Przekonuje o tym chociażby lektura tekstu „TYDZIEŃ NIEZNAJANYCH SPRAWCÓW” (nr 3) o wianach do lokalnych Ruchów Trzeciej Rzeczypospolitej i dla Rzeczypospolitej. Z tej okazji głos zabrali tam Antoni Macierewicz, eks-minister „od tezek”!

To są klasyczne metody postępowania dawnej Służby Bezpieczeństwa wobec opozycji. Kolejne fakty mają charakter tego, co działo się w latach czterdziestych (...). Ale jeśli się zaczyna od upuszczenia do MSW dawnych pracowników, to musi się to skończyć nieznajomymi sprawcami.

Ubieka „rzeczywistości” czy wymyślanego, tropią „Spotkania”, weszły za nim również „Tygodnik Solidarność”. Akurat ten tytuł z przykrością umieszczam w gronie wcześniej wymienionych. Niegdyś było to czasopismo „rozrywane” z kiosków. Obecnie pojawia się w śladowych nadziałach, wstydliwie przykrywane „Trybuna” czy magazynem z rozebranymi panienkami.

Dłatego wątpię, czy do zwiększenia nakładu przyczynia się „rewelacje” o „Człowieku znikłym”, czyli Mieczysławie Wachowskim.

Wachowski to osobowość z gumy — dostosowuje się idealnie do każdej osoby. To naprawdę imponujące. Wie jak wzbudzić sympatię — wie jak wywołać lęk. Sądzimy, że w tej chwili prezydent nie potrafi już funkcjonować bez Wachowskiego.

Niedawno „Przegląd Tygodniowy” ogłosił konkurs na reportaż pod hasłem „Po etosie”. Może ktoś z dziennikarzy napisze o „Słowie”, „Spotkaniach” lub „Tygodniku Solidarność”. Nagroda, moim zdaniem, prawie pewna.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Pozwolenie na broń

WSZYSTKIE pozwolenia na posiadanie broni, wydane przed 26 LISTOPADA 1990 r., UTRACILI SWĄ WAŻNOŚĆ. Posiadacze takich zezwoleń muszą ubiegać się ponownie w Komendach Wojewódzkich Policji. Podstawowym kryterium przy wydawaniu pozwolenia jest stwierdzenie szczególne zagrożenie życia i zdrowia.

Strażnik przemytu

Straż Graniczna z Kuźnicy Białostockiej zatrzymała w środę (27 bm.) trzech przemityników, którzy są mieszkańcami Sokółki. Próbowali oni przewieźć przez granicę w samochodzie Nysa ok. 70 litrów spirytusu wyprodukowanego w białostockim Polmosie i 15 tysięcy opakowań papierosów AB. Zarekwirowany towar oszacowano na 250 mln zł. Sprawę prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Sokółce.

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że wśród zatrzymanych przemityników był funkcjonariusz Straży Granicznej z Kuźnicy Białostockiej.

(doz)

Z pomocą „Heweliuszowi”

27 bm. w późnych godzinach wieczornych specjalistyczny okręt Marynarki Wojennej ORP „Lech” opuścił port w Świnoujściu i udał się w rejon dryfującego wraku promu „Jan Heweliusz”, gdzie będzie oczekiwał na poprawę pogody i poinformował rzecznik prasowy Marynarki Wojennej kpt. Antoni Cieplak. Wrak leży na dnie Bałtyku w odległości ok. 40 mil morskich na północ od Świnoujścia.

Na Bałtyku następuje stała poprawa warunków pogodowych. Wiatr wieje z mocą do 5-6 st. w skali Beauforta. Przy prowadzeniu prac penetrujących siła wiatru nie może przekroczyć jednak 4 st. w skali Beauforta, stan morza nie powinien być wyższy niż 2-3 stopnie.

Całością ratowniczo-penetracyjnego przedsięwzięcia kierować ma kmdr por. Leszek Siudut. Do prac podwodnych zaangażowanych zostało 12 ekip nurków i służby pomocnicze. Warto dodać, iż tak szeroko zakrojonych działań jak w tym wypadku siły ratownicze Polskiej Marynarki Wojennej jeszcze nie prowadziły. (P)

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

KUPIĘ 100 podkładów kolejowych. Sokółka, tel. 13-46.

Dg 502-1

P.P.H. „SUPER” Sokółka, ul. Pocztowa 1, tel. 46-18 posiada w sprzedaży najtańsze w kraju, tylko do 30 marca 1993 r. kosiarzki elektryczne typ EK-02 do trawników wspólnej produkcji polsko-łotewskiej w cenie 850.000 zł za sztukę — gwarancja roczna, serwis w Sokółce. Oferujemy inne towary między innymi obieraczki do ziemniaków, małe praktyczne automatyczne produkcyjne jak wyżej. Prosimy o kontakt.

Dg 501-0

Białystok

◆ Wiceprezes spółki „AR BOR” — Hanna K. podejrzana o to, że w ciągu dwudziestu ośmiu miesięcy wyłudziła kredyty od banków oraz naraziła na straty przedsiębiorstwa i osoby prywatne na ponad miliard złotych, stanowiąc niebawem przed białostockim sądem. Jej mężowi Markowi K. zarzuca się wyłudzenie kwoty 568,7 mln zł (z tego 654 mln to kredyt bankowy a 314,7 — nie spłacone zobowiązania).

◆ Minister Sprawiedliwości Zbigniew Dyka gościł 23 bm. w Białymstoku, gdzie wziął m.in. udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci sędziów sądu okręgowego i grodzkiego w Białymstoku, represjonowanych w latach 1939-1956.

◆ Postępowanie przygotowawcze przeciwko redakcji „Kuriera Podlaskiego” prowadzi Prokuratura Rejonowa w Białymstoku. Powód: zamieszczenie tekstu piosen-

ki „ZChN zbliża się” wykonanej przez zespół „Pierś”. Wcześniej ok. 30 osób złożyło w Prokuraturze doniesienie o obrazie ich uczuć religijnych przez tę szczególną publikację.

◆ W nocy 24 bm. złodzieje włamali się do prywatnej willi w Łapach. Straty właścicieli ocenili na ok. 100 mln zł.

◆ Samobójcza próba, którą podjęli w jaskini w Zakopanem dwaj uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, zakończyła się dla jednego z nich tragicznie — chłopak zmarł po zażyciu leków. Drugiego uratowano.

◆ W Mońkach zatrzymano czterech kobiety pochodzenia cygamskiego podejrzane o kradzież 2,5 miliona mieszkańca tej miejscowości. W Białymstoku z bura PKS skradziono 60 mln zł, zaś z białostockiego Domu Kultury „Zachęta” zrabowano 8 mln złotych. Trzy dyskiety, klawiatura komputera, płaszcz futrzany i wiertarka zniknęły natomiast z pomieszczeń biurowych Akademii Medycznej.

Łomża

◆ Artur Gasiewski (WLKS Narzew, Łań), Marcin Choma (WLKS Łań), Maciej Tarnacki (SKTS, tenis stołowy), Piotr Włodkowski (LKS, teniskwondo) i Zbigniew Kowalski (LKS, piłka nożna) zostali uznani za najpopularniejszych sportowców w plebiscycie „GW”.

◆ Wicewojewoda Mieczysław Bagliński — jako lider inicjatorów i twórców programu kształcenia w pierwszym w kraju Technikum Rolnictwa Ekologicznego w Województwie — został wyróżniony przez Fundację „Polcul” założoną w okresie stanu wojennego w Australii. W jury są m.in.: Jerzy Giedroń i Jan Nowak-Jeziorański.

Suwałki

◆ 30 listopada ub.r. na biurku komendanta wojewódzkiego policji w Suwałkach znalazło się pismo następującej treści: „W załączeniu przesyłam kserokopie pisma przewodniczącego i wiceprzewodniczącego sejmiku (...) zawierającego zarzuty w stosunku do K. Gerbaza z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie drogą służbową prawdziwości podanych faktów. O wynikach postępowania wyjaśniającego proszę poinformować mnie w możliwie krótkim czasie”. Podpisał wojewoda suwalski — Cezary Cieślukowski. „Gazeta Współ-

czesna” napisała, że na konferencji prasowej C. Cieślukowski zdecydowanie zaprzeczył, że o sprawdzeniu lojalności kierownika Urzędu Rejonowego w Węgorzewie K. Gerbaza (już odwołanego) poprosił komendanta.

„Kurier Poranny” napisał, że kłamała „Gazeta”. A jak było naprawdę rozstrząsał Czytelniec i Wyborcy. Wojewoda C. Cieślukowski — Ze zleceniem to nie jest to prawda. Ja w ogóle komentantowi to chyba nie mogę zlecić. To nie jest mój podwładny. Z zapisu magnetofonowej konferencji prasowej wojewody z dn. 20 stycznia.

◆ Teżek z pieniędzmi pochodzącymi z trzeciej kolejki stracił we wtorek jeden z eklektyk księży. Duchownego zaatakowali

◆ „Nie wierze, aby obecny Sejm przetrwał do końca normalnej kadencji” — powiedział m.in. w czasie wizyty w Białymstoku jeden z liderów PSL — Aleksander Łuczak.

◆ Profanacja kościoła rzymskokatolickiego pod wezwaniem Św. Trójcy dokonano w Suwałkach. Sprawca zanieczyścił ambonę i wyrwał kilka kartek z Biblii, po czym zabrał z kościoła wino mszalne i klucz do tabernakulum. Policja zatrzymała 17-letniego wychowanka Zakładu Poprawczego, który został osadzony w areszcie.

◆ Tuż przed północą 26 bm. doszło do tragedii na terenie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach. W nie wyjaśnionych okolicznościach śmierć poniesł strażnik nocny dyżur. Straż oddał uzbrojony strażnik, ze służbowej broni. Dozorca oświadczył pięciu policjantom, że strażnik oddał mu broń.

◆ Trzej młodzi ludzie w wieku od 17 do 20 lat, którzy groźbę pobicia wymuszali pieniądze od uczniów Technikum Leśnego zostali zatrzymani 27 bm. przez policjantów w Białowieży.

◆ Zawieszili strajk okupacyjny żałoga Wytywni Urzędnicy Turystycznych w Śniadowie — do 22 lutego mają być opracowane dwa konkurencyjne programy restrukturyzacji WUT, dyrektora z zespołem likwidacyjnym i Komisji Zakładowej „Solidarność”.

◆ Rada Miejska w Szczuczynie zwołała z podatków od nieruchomości (od budynków lub ich części związanej z działalnością gospodarczą) zakłady szklarskie, graniarskie, szewskie, kowalskie i zegarmistrzowskie.

◆ Zapadła już decyzja Urzędu Rady Ministrów o powrocie wsi Mianowo i Godlewo — włączonych poprzednio do nowo tworzonej gminy Szulborsze Wielkie — do gminy Andrzejewo; wybory uzupełniające odbędą się 21 lutego.

◆ Rada Pracownicza i związkowcy Przedsiębiorstwa Budowlano-Usługowego (b.PBRol.) wystąpili do Rady Miejskiej Grajewa z wnioskiem o komunalizację firmy.

◆ Na ukoczeniu są prace adaptacyjne budynku PKPS w Łomży przy ul. Sikorskiego, gdzie znajduje się Dom Spokojnej Starości — przyjmowane są już zgłoszenia zainteresowanych pobytem w nim (tel. 23-28).

◆ Kurator oświaty Cezary Kocot polecił nieprzyjmowanie uczniów do klas pierwszych Liceum Ekonomicznego w Wysokiem Mazowieckim, istniejącego od 70 lat i kształcącego w kierunkach: mechaniczny, spożywczy i ekonomiczny. Decyzję uzasadnił poleceniami ministerstwa o zaprzestaniu naboru do szkół tego typu, nie spełniających wymogów w zakresie wyposażenia.

◆ Gminna Biblioteka Publiczna w Suchowoli otrzymała nagrodę w konkursie „Kufel z książkami” organizowanym przez Fundację Książka dla Dziecka. Konkursowi patronują naczelni „Guliwera” i „Gazety Wyborczej”. Nagroda jest szczególnie cenna: 600 tomów książek dla dzieci i pieniądze na zakup regałów.

◆ Średnia płaca w policji wyniosła w ubiegłym roku 4 mln 248 tys. zł. W Urzędzie Ochrony Państwa — 5 mln 545 tys., w Straży Granicznej — 5 mln 540 tys., zaś w Straży Pożarnej — 3,3 mln zł.

◆ Bilety komunikacji miejskiej w Białymstoku kosztować będą od 1 lutego: bilet normalny 4 tys. zł, bilet ulgowy 2 tys. zł, bilet na linie pospieszną 8 tys. zł i ulgowy — 4 tys. zł.

◆ W jednym z mieszkań w Białymstoku policja odkryła 24 bm. skomplikowaną aparaturę laboratoryjną służącą do produkcji amfetaminy — syntetycznego narkotyku. Właściciel mieszkania został zatrzymany tymczasowo.

(jar)

◆ Nieznani sprawcy sprofanowali tablicę upamiętniającą miejsce życia żydowskiego z okresu II wojny światowej w Łomży. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi łomżyńska Komenda Policji.

◆ Na Walnym Zgromadzeniu Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej prezesem wybrano Marka Choromańskiego, wiceprezesami: Adama Gołbiewskiego i Jerzego Minkowskiego.

◆ Tylko do końca stycznia przyjmują zgłoszenia kandydatów Podlowskiego Studium Zarządzania i Ekonomii w Łomży, ul. Kopernika 14.

◆ Ponad 40 mln zł zebrała młodzież z Ł.O im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży w ramach włączenia się w akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

(nom)

◆ Z tytułu dwaj mężczyźni. Nie wiadomo, jaka kwota padła ich łupem. Książki nie oddał obywateli. Policja poszukuje sprawców.

◆ O szkodzie może mówić jeden z sejmików listonoszy. 26 stycznia został napadnięty przez młodego mężczyznę. Rąbano go w rękę i wyrywał torbę z gotówką i korespondencją. Z pomocą listonoszy przyszedł znajdujący się w pobliżu policjant, który oberwał na sprawcę.

◆ Alkohol, papierosy i inne dobra wartości ok. 14 mln zł nieznani sprawcy wynieśli z plebanii w Rucianem-Nidzie.

◆ Samorządy lokalne idą w ślady partii politycznych i odmaszają respektowania zarządzenia wojewody suwalskiego Cezarego Cieślukowskiego. Nie zamierzają

spekulacje mówiące o tym, że Gorbaczow od dawna znał dokumentację zbrodni katyńskiej. Gorbaczow oczywiście zaprzecza. Nie od rzeczy będzie też zaznaczyć, że były doradca ujawnił rewelacje po opuszczeniu aresztu, w którym przebywał za udział w puczu z sierpnia 1991 r.

W tej piskówce pomiędzy dwoma kiedys najbliższymi współpracownikami znajdujemy jakieś znajome akcenty. I chyba już dziwić nie może, że rewelacje ujawniają ludzi, którym kiedyś nie starczyło cywilnej odwagi, żeby ujawniać nieprawdę, a dziś nie starcza poczucia lojalności.

GRZEGORZ DASZUTA

Tajne głosowanie

Płatkowe głosowanie w Senacie nad ustawą antyaborcyjną będzie prawdopodobnie tajne. Mec. Edward Wande (UD) poinformował w czwartek, że wniosek o taki tryb podpisał 20 senatorów, o wg regulaminu wystarcza do ujednolinita głosowania.

W czwartek rano wszyscy senatorowie zostali w swoich skrytkach imienne listy O. Jerzego Tomzńskiego, przeora klasztoru na Jasnej Górze. „Przynaglony głosami większości narodu oraz w imieniu tej, co jasnej broni Częstochowy, zwracam się z pełną wiary prośbą”, pisze ks. Tomzński. By senatorowie w głosowaniu „stać się w obronie nienarodzonych i bezbronnych dzieci”. Ks. przeor wyraził nadzieję, że „nie miałam błagania z miejsca, gdzie bije serce Polski, nie będzie odroczone”.

Atmosfera wokół tej sprawy, niepotrzebne angażowanie różnych autoritetów zasugerowały może przeorowi, że to może być potrzebne Kościołowi. Przyjmuje to za smutkiem — skomentowała sen. Anna Bogucka-Skowrońska (UD) dodając, że ks. Tomzński go zna, lubi i ceni.

K.L.

Lewe „Łady”

Ciąg dalszy ze str. 1

W toku śledztwa odnaleziono statystyczne dokumenty będące podstawą rejestracji w Wydziale Komunikacji, rachunków Polmosyutu lub nie istniejących firm samochodowych. Ułubionym typem sprzedawanym była najnowsza Łada 21099, podobna do VW Jetta.

Blizsze szczegóły sprawy znajdują Czytelnicy w poniedziałkowej „Gazecie”.

(h)

MERINOSOFT
tel. 75 59 51
SKI-BILANS
System Księgowości Informatycznej
PREZENTACJA W KAŻDY PIĄTEK
g 974-0

„Redakcja „Gazety Współczesnej” przeprasza czytelników Rady Miasta Elku i Prezydenta Miasta Elka za obraźliwy w artykule pt. „Zezwolenie dla Topielca zamieszkanym w „Gazecie Współczesnej” nr 127 (12524) w dniu 3 lipca 1992 r. zarzucające im branie łapówek za wydawanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu”.

Znak Stamtąd

Ciąg dalszy ze str. 1

prosząc dziennik. Zdobywał nagrody literackie, dyplomy, na wieczorach czy porankach poetyckich prezentował swoją twórczość. Opowiadał drukował w „Gazecie” i studenckim piśmie „Kartki”. Obiecał przynieść kolejne teksty. Na tegoroczne konkursy literackie również wysłał fragmenty swojej twórczości. Wyników jeszcze nie ogłoszono.

Piotra poznał parę dni przed wyprawą do Zakopanego. Koleżdy Tomasz mówią, że Piotr był „dziwny”. Miał za sobą próby samobójcze. Wyprawę w góry przeżył i chyba ty! — on wie, co się naprawdę wydarzyło w jaskini.

Tomasz przysłał telegram do rodziców. Powiadomił ich, gdzie jest, podał miejsce zaparkowania samochodu. Na koniec napisał „Do zobaczenia”. Dozorca parkingu w rozmowie z ojcem Tomka wspomina go jako uśmiechniętego, pełnego życia chłopca. Powie-

W pokoju Tomasa półka z książkami zajmuje niemal całą ścianę. Książki pod ręką, komputer, telefon. Fotel do czytania. Na nim siostra pogrążona w lekturze Pisma Świętego. Na jednej ze ścian duża mapa świata. Na biurku, na ścianie — ikony. Przy wizerunku Chrystusa, za szkłem zdjęcie Tomka z dzieciństwa. Sam je tam umieścił.

W dzień pogrzebu z nieba sypnęło śniegiem. Mróz zacerwienił twarz i ręce. Trumny niosło sześciu chłopców. Wokół grobu zgromadzili się niemal wszyscy, którzy go znali. Rodzina, nauczyciele z liceum i podstawówki, koleżdy z różnych klas. Kwiaty,

„Oto siedzę, nie wiedząc po co siedzę, skoro możliwym jest nie siedzieć, a wyjść gdzieś i pójść do lasu marzeń. Ale nie, ja siedzę. I mam kompleks siedzenia i w ogóle kompleks egzystencji, którego nie rozwiąże nawet najdoskonalsza egzystencja”
wybrany przez kolegów fragment Dziennika Tomasa zamiast Nekrologu

dział, że gdy nie dotrą do Czech, wrócą przedłużyć termin parkowania samochodu. Ten drugi chłopak milczał.

Może Tomek chciał dotrzeć do Wiednia. Miał ze sobą paszport. Wiedeń zafascynował go podczas pierwszego pobytu — wspomina ojciec.

lzy, ból i współczucie. Wśród zgromadzonych jeden milczał pogrążony w smutku, inni próbują analizować, a nawet oceniać minione zdarzenia. Po złożeniu trumny, w chwili zasypywania grobu, zza chmur nagle wyrzało słońce. Ktoś powiedział, że to znak Stamtąd...

„Nie płacz mamie — powiedziałem smutnym tonem — życie jest piękne. Spotkamy się jeszcze, na pewno się spotkamy. Szczęść Wam Boże, kochani rodzice — i pokłoniliśmy się im pięknie, po czym opuściliśmy mój dom rodzinny. (...)”
fr. Biografia Pisarza

AGNIESZKA ŻERO

Dziś do wygrania 9.400.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

7	5	2	8	3	8	7

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 28 STYCZNIA 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	15.770	15.850	9.770	9.820	30	35	24.000	24.500
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	15.750	15.800	9.820	9.870	25	27	23.700	24.000
Suwałki "MINI-MAX"	15.770	15.850	9.800	9.840	22	27	23.500	24.000
Głębokie "ORBIS"	15.550	15.850	9.750	9.850	30	40	23.800	24.500
Białystok "OCEAN"	15.740	15.780	9.780	9.830	-	-	23.900	24.300
Kurs PKO woj. białostockie	5.600	5.900	9.420	9.850	-	-	22.450	24.650
Kurs NBP	15.533	16.167	9.814	10.214	-	-	24.567	24.085

ZDERZENIE TYGODNIA

Twarze i pyski

W wydarzeniu minionego tygodnia, właściwie wielu już tygodni, odświeżając naszą wyjątkową nieporadność językową w nazywaniu życia politycznego. Nie jest to kwestia drugorzędna, jak się o czymś mówi. Mówienie jest sposobem wyrażania swojego zdania, a tym samym aktem brania lub nie części odpowiedzialności za kształt tego o czym się mówi.

Oznacza to, że nie jest obojętne, czy lobuza nazywa się lobuzem, czy tylko nieuczestnym chłopcem: chama — chameim, czy też człowiekiem poirytowanym. Regula jest prosta — jeśli się nie nazywa kogoś po imieniu, na które zasługuje, to tym samym udziela mu się przyzwolenia, a przynajmniej czyni wrażenie, choćby częściowego poparcia dla jego działań i postawy.

Kolejna fala kampanii politycznej, z którą mamy przecież do czynienia

nieprzerwanie od trzech z górą lat, zmusza do zastanowienia nad tym, jak kogo nazywamy — i czy słusznie. Może my sami też jesteśmy odpowiedzialni temu festiwalowi bezczelnego chamstwa i obłudy, jaki serwują nam co poniektórzy z naszych wybranych? Może w swoim czasie nie powiedzieliśmy wyraźnie, co myślimy o takim czy innym zachowaniu?

Ufarto się jakoś w życiu publicznym nazywanie całosci działań naszych wybranych: życiem politycznym, sceną polityczną, aktorami tejże sceny itd. Czy aby nie na wyrost? Przecież istnieje różnica między aktorem i aktorką, czy pospolitym błaznem śpiącym knajpiami dowiecipiani. Scena polityczna to przecież nie to samo co wybieg ogra do zoologicznego, mimo podobieństwa kształtów — a niekiedy również obyczajów, tych którzy tam się znajdują. Nikomu przecież nie przyszło by, na myśl nazywać „aktorami”

opluwających się nawzajem młp w ogrodowym wybiegu, choć dostarczają one rozrywki zwiędzającym.

Warto zatem odróżniać blazna od aktora, życie polityczne od zoologicznego. Po to choćby, by samemu nie zostać wprężonym w ramy kiepskiego przedstawienia, które miały być dramatem, okazać się tylko zwykłą zadymą w podrzędnej knajpie.

Trzeba przyznać, że nie jest to obecnie specjalnie trudne zadanie. Niektórzy politycy mają chyba bardzo niskie zdanie o poziomie reprezentowanym przez swoją widownię i nie kryją się specjalnie z prawdziwymi swoimi twarzami — a raczej pyskami. Jak inaczej zrozumieć mowy tych, którzy obrażają się na wzajem błotem, wyzywają od slugasów i insektów — czyli po prostu i zwyczajnie biorą się za mordę (przepraszam za język, ale tylko takie zwroty oddają istotę rzeczy)?

Czy nie znaczy także postępowanie, że ludzie ci uważają swoich wyborców za chamów i lobuzów, skoro uznają za stosowne językiem chamów i lobuzów prezentować im swoje racje?

Czy milczenie, brak reakcji ze strony tych, którzy takich wybranych przyporządkowali swoim rodakom, nie jest przyznaniem się do takiego wizerunku własnego?

KRZYSZTOF PALIŃSKI

Bez "Współczesnej" ani rusz

REGULAMIN

Konkursu „Gazety Współczesnej”

„AUTO NA LATO”

Do wygrania: cinquecento, komputer i inne atrakcyjne nagrody

Dziś rozpoczynamy następny konkurs, w którym główną nagrodą jest samochód nr 2 w Europie — cinquecento.

Jeden kupon to jedna szansa na wygranę samochodu — im więcej kompletnych kuponów, tym Twoja szansa się zwiększa.

Poniżej drukujemy kupon konkursowy o numerze 1 oraz regulamin konkursu.

MAŁY KUPON JUŻ W PONIEDZIAŁEK.

ZYCZYMY POWODZENIA!

1. Konkurs rozpoczyna się 29 stycznia 1993 r.
2. W ciągu kolejnych 20 tygodni do 17 czerwca br. drukowane będą kupony konkursowe.
3. W każdy piątek wydrukowany będzie duży kupon, a w pozostałe dni tygodnia do czwartku włącznie, drukowane będą małe kupony, stanowiące z dużym jeden komplet.
4. Cztery małe kupony należy nakleić na duży kupon z piątkowej „Gazety Współczesnej” (wszystkie kupony z tym samym numerem tygodnia) i w terminie 7 dni przesłać lub przynieść do Redakcji „Gazety Współczesnej” w Białymstoku, ul. Suraska 1 lub do oddziałów „Gazety Współczesnej” w Łomży i Suwałkach.

Wyniki losowania drukowane będą w poniedziałkowych wydaniach „GW” poczynając od 15 lutego br.

5. Co tydzień z nadesłanych kompletów kuponów losowana będzie nagroda pocieszenia. WYNIKI LOSOWANIA DRUKOWANE BĘDĄ W PONIEDZIAŁKOWYCH WYDANIACH „GW” POCZYNAJĄC OD 15 LUTEGO BR.

6. Wylosowane kupony w dalszym ciągu biorą udział w losowaniu głównych nagród, które odbędzie się 24 czerwca br.

7. W konkursie nie mogą uczestniczyć pracownicy „KRESOW BG” oraz ich rodziny.

SPORT

Kto? Z kim? Gdzie i kiedy?

Najprawdopodobniej po sobotnim meczu koszykarskiej ekstraklasy kobiet (grupa II) białostocki Włóknarz może awansować na pierwsze miejsce w grupie pod jednym warunkiem. Musi wygrać wysoko ze Starem Starachowice. Białostoczanki są ostatnio na fali i zapewne pojedynek ten rozstrzygną na swoją korzyść. Tylko pytanie jak wysoko? A zatem będą emocje.

Mecz Włóknarz — Star Starachowice, hala Włóknarza, sobota, godz. 16.30.

Pełna mobilizacja w zespole pingpongistów SKTS Łomża przed meczem z Pogonią Lębork. Pogoń to czołówka ekstraklasy (grupa B), a łomżanin walczy o utrzymanie się. Spotkanie powinno być zacięte, i rozegrane zostanie

w sobotę w sali SP 1 (ul. Kardynała Wyszyńskiego), początek o godz. 11.30.

Siatkarki białostockie AZS kolejny dwumecz w sobotę i niedzielę w II lidze stożka w Poznaniu z tamtejszym AZS AWF. Białostoczanki pamiętają porażkę na własnym boisku z AZS AWF 0:3 i wiedzą, iż w gródzie Przemysław nie będzie łatwo.

W minowym nastroju wyjeżdżają koszykarki do Białystoku do Koszalina, gdzie zmierzą się w kolejnym meczu II ligi z AZS. W zespole Białegostoku szpital. Kontuzjowani są Sinielnikow i Kozłowski a przeleżony Błaszczak. Faworytem są gospodarze.

Inne imprezy w naszym regionie

PIŁKA NOŻNA. Białystok, niedziela, hala Włóknarza (ul. Antonikowska), godz. 10, turniej piłki nożnej o puchar wiceprezesa Włóknarza.

TENIS STOŁOWY. Białystok, niedziela, sala Domu Studenta AMB (ul. Akademicka), godz. 10, turniej z cyklu „Grand-Prix” dla wszystkich chętnych.

SZACHY. Szczuczyn, piątek, hala sportowa, godz. 10 — otwarty turniej o mistrzostwo miasta i gminy.

SPORT MASOWY. Białystok, sobota, SP 26 (ul. Radzyńska), godz. 11 — sportowe soboty na Białostoku.

(L&G)

Wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, Jana Parysa, Adama Glapińskiego, zawarte w książce „Lewy czerwcowy” rozpoczęły falę wzajemnych oskarżeń. Politycy z rządu Jana Olszewskiego są zgodni: niezbędne są nowe wybory prezydenckie. Jan Parys stwierdził, że Lech Wałęsa powinien odejść z Belwederu, bo „otacza się byłymi współpracownikami SB: Wachowskim, Milewskim, Falandyszem, Cybulą”, broni wpływów postkomunistów w wojsku i gospodarce.

— Pozwólczy słabym ludziom, którzy nie potrafią przegrywać, wykazać do końca swoją głupotę — ripostował Lech Wałęsa. O skomentowanie wydarzeń, które wstrząsnęły w ostatnim tygodniu sceną polityczną, poprosiliśmy parlamentarzystów z naszego regionu.

LUSTRACJI NIE UDA SIĘ SCHOWAĆ POD SUKNO
Senator Ireneusz Choroszuca, RDR

Musiałoby dojść do tego, co obserwujemy w ostatnich dniach, gdyż niemożliwe jest schowanie całego problemu lustracji pod sukno.

Słuchałem poniedziałkowej dyskusji dziennikarzy w Wolnej Europie. Jeden z nich, Krzysztof Woliński, płątkową demonstrację na terenie Uniwersytetu Warszawskiego nazwał faszystowską, twierdząc, że cechą wspólną demonstracji faszystowskich jest nienawiść. To, co powiedział pan Woliński jest nieprawdą i niesprawiedliwie. Etykietkę nienawiści można przypisać każdemu protestowi skierowanemu przeciwko jakiemuś zjawisku społecznemu czy osobie. Zbyt często używa się w Polsce tego epitetu, zbyt często przeciwnikom politycznym zarzuca się nienawiść. Świadczy to o niedobrej atmosferze naszego życia publicznego, gorzej nawet, niż zgromadzenie kilku tysięcy osób, które domagały się ustąpienia prezydenta. Nie wiem, co działo się w Auditorium Maximum w ostatni piątek, gdyś środki masowego przekazu nabrały wody w usta.

Sprawa lustracji wróciła, ale hadzmy świadomości, że może zaowocować w zupełnie nieprzewidywalny sposób, gdyż prawdziwi agenci, których nazwiska są już publicznie znane, będą bronić się, rzucając oskarżenia na osoby zupełnie niewinne i przypadkowe. Nie zapominajmy, że akcja lustracji, dotycząca stosunkowo wąskiego grona osób z wierzchołków władzy została uderzona w pierwszych dniach czerwca i to w taki sposób, że w ciągu jednej nocy zdmislowano rząd. Od tamtego czasu minęło ponad 7 miesięcy i nie się nie robi. Cztery projekty ustawy lustracyjnej, m.in. bardzo dobrze pomyślany projekt senacki, przepały w komisjach sejmowych. Patrząc z tego punktu widzenia trzeba uznać porażkę partii opozycyjnych nie za przejaw niedoświadczoności, ale za wyraz pewnej beznadziei. Znamienne, w tych dniach prokurator generalny USA została zmuszona do ustąpienia, gdyż w swoim domu zatrudniła gosposię „na czarno”. U nas od miesięcy mówi się o niektórych osobach, że współpracowały ze służbą bezpieczeństwa i nie się nie dzieje. Czy rzeczywiste działania J. Kaczyńskiego i Parysa są samobójcze i grożą im śmierć polityczną? Trudno powiedzieć, ale uciekanie przed problemem lustracji na dłuższą metę może być samobójcze dla nas wszystkich.

POZIOMY KARCZEMNEJ AWANTURY
Poseł UD, Jerzy Kopania
Zdecydowanie negatywnie oce-

niam osoby, które świadomie i cynicznie doprowadziły do wyboru Lecha Wałęsy mającej pełną świadomość tego, co robią, a potem, odsunęci od prezydentury przez inny układ dworski, podejmują działania na poziomie karczemnej awantury. Jest tragiczne, że tego typu ludzie uchodzą za polityków — myślę o obu stronach konfliktu. Z pewnością jest to ostatnia szansa utrzymania się na powierzchni życia po-

litycznego. Żalotne i tragiczne jest, że ci ludzie nie mają żadnych innych środków działania politycznego i społeczno-ekonomicznego, natomiast z pełną niefrasobliwością podejmują działania destrukcyjne dla państwa. Zyczyłbym sobie odpowiedzialnej decyzji społeczeństwa rozwiązującej konflikt i tym samym likwidującej całą tę koterię pseudopolityków. Przez odpowiedzialną decyzję rozumieć świadomość tego, że ci ludzie zostali przez społeczeństwo wybrani i że społeczeństwo ponosi odpowiedzialność za skład obecnego sejmu i że będzie ponosiło odpowiedzialność za skład przyszłego.

Nieważne jest to, czym zajmował się ktoś 20 lat temu, natomiast ważne — czym zajmował się ktoś obecnie. Chodzi więc nie o lustrację, ale o stworzenie stałych mechanizmów sądowej kontroli osób sprawujących najwyższe urzędy. Wiele z tych którzy teraz bardzo głośno mówią o lustracji, można podejrzewać o choćby pozycję się konkurencji.

CZYJĄ MA BYĆ POLSKA?
Poseł SLD, Włodzimierz Cimoszewicz

Książka „Lewy czerwcowy” budzi duży niesmak. Z racji tego, że jej głównymi bohaterami są ludzie oskarżający teraz swoich dawnych przełożonych, często tych, którym zawdzięczają całą swoją karierę polityczną. Zarzuty stawiane zarówno otoczeniu jak i samemu Lechowi Wałęsie są tak poważne, że powinny być wyjaśnione. W miarę możliwości nie w atmosferze ogromnej woj-

ny propagandowej, ale w normalnym trybie postępowania prawnego, tyle że pod kontrolą publiczną, żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości, co do wiarygodności i neutralności takiego postępowania wyjaśniającego.

Bardzo możliwe, że w odniesieniu do tych ludzi jest to początek niemożliwej lustracji. W moim przekonaniu cały pomysł lustracji, bez względu na emocje jakie budzi fakt współpracy z SB niektórych ludzi w przeszłości, jest dosyć nieszczyśny dlatego, że niewiele da, a będzie tylko podniecał atmosferę. Prawdziwe zarzuty często będą się mieszały z pomowieniami. Bardzo szybko okaże się, że trudno jest dojść do prawdy.

Mieko już jest rozlane ponieważ te zarzuty nie są obojętne dla wielu Polaków. Ludzie czekają na wyjaśnienie. Książka najwyraźniej stała się świadome zaplanowanym pierwszym krokiem w rozwijającej się bardzo mocno kampanii politycznej z pozoru wymierzonej przeciwko Wałęsie, ale chyba obliczonej na przewrócenie całego obecnego układu politycznego w państwie. Z tego punktu widzenia jest to kampania awanturnicza, bardzo groźna dla nas wszy-

wym. Jan Olszewski, czyja ma być Polska. To jest przejaw różnicy w widzeniu sprawy „zasadniczej”: czy koncentrujemy swoją uwagę na pytaniu: jaka ma być Polska, czy na pytaniu: czyja ma być Polska. Obecna kampania rozpoczęła ludzi, dla których to drugie pytanie jest ważniejsze.

DROGA DONIKĄD

Poseł ZChN, Aleksander Usakiewicz

Ubolewam nad tymi wydarzeniami, aczkolwiek uważam, że każdy ma prawo do krytyki, nawet prezydenta. Nie wolno jednak rzucać bezpodstawnych oskarżeń. Powinniśmy zastanowić się jak określić a nie kultury politycznej, aby nie szkodzić państwu, raz po raz nie burzyć wszystkiego. Ta droga prowadzi donikąd. Jako po tyk z prowincji poznając ludzi opozycji, podziwiałem ich. Rzeczywistość skorygowała moje poglądy. Spo-

muszą odejść. Czekam na publiczne rozstrzygnięcie tych spraw.

JESTEM ZAWIEDZONY POSTAWĄ LECHA WAŁĘSY

Poseł PC, Krzysztof Putra
Zarzuty postawione „Belwederowi” dużo wcześniej w artykule pt. „Wódz, przedostatni rozdział” („Gazeta Wyborcza”, 22 kwietnia 1992) nie spotkały się wtedy z żadną reakcją, a były bardzo ważne. W książce „Lewy czerwcowy” jest ich znacznie więcej, dotyczą one spraw bardzo istotnych dla Polski i muszą być wyjaśnione. Belweder tym razem nie może tego przemilczeć. Milczenie będzie oznaczało potwierdzenie zarzutów.

Uważam, że mamy do czynienia z wyraźnym kryzysem prezydentury. Wiele ostatnich posunięć prezydenta L. Wałęsy jest zaprzeczeniem tego, co głosił w swoim programie wyborczym. Osobiście jestem bardzo zawiedziony postawą Lecha Wałęsy i jego obecnego otoczenia.

Natomiast mam wiele szacunku do osób, które w sposób otwarty mówią o różnych patologiach w polityce. Sądzę, że mają na to dowody.

GRAC NA ZAWIEDZONYCH

Poseł Unii Pracy,

Aleksander Małachowski

„Lewy czerwcowy” to bez wątpienia książka destabilizująca. Co więcej, w tym celu pomyślana. Mimo to, wszystkie zawarte w niej zarzuty muszą być wyjaśnione. I chociaż zawarte w niej informacje są tylko i wyłącznie instrumentem dla niektórych upadających polityków, ludzie muszą mieć jasność o co tutaj chodzi.

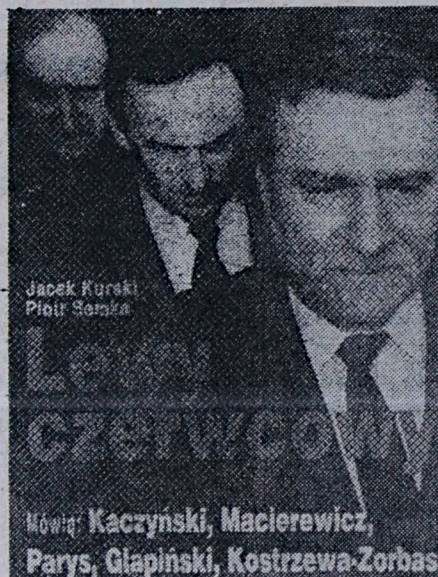
Swoją drogą bardzo niebezpieczna jest atmosfera wokół tych zarzutów. Wec na Uniwersytecie Warszawskim, gdyby odbył się w latach trzydziestych, byłby bez wątpienia uważany za faszystowski. Co prawda, faszizm już nie wrócił, ale ta atmosfera budzi niepokój. Jest to po prostu gra na zawiedzionych, na tych, którzy się nie zlapali.

Ludzie pytają, czy na zdjęciu ze szkoły policyjnej jest Wachowski. Wydaje mi się, że nie. Jest na to zupełnie proste wyjaśnienie. W takiej szkole, na wszelkich kursach w tej szkole mogli być tylko ludzie z wyższym wykształceniem, a Wachowski takiego wykształcenia na pewno nie ma. Swoją drogą przypominam sobie sytuację, kiedy w 1981 roku byłem członkiem Krajowej Komisji Rewizyjnej „S”, otrzymałem całą masę anonimów mówiących o tym, jakim podejrzanym człowiekiem, jest osoba z bliskiego otoczenia władz Solidarności. Później okazało się to zupełnie nieprawdą. Tak to już po prostu jest, że ludzie z bliskiego otoczenia władz, ludzi, liderów, zawsze posadzeni są o niejasną przeszłość, agenturalną działalność i Bóg wie o co jeszcze. Niemniej powtarzam — wszystko musi być wyjaśnione.

Jestem jednak pewien, że rozprawa sądowa problemu nie zakończy. Nawet jeżeli Kaczyński przegra, nie sądzę, żeby zrezygnował z podobnych ataków. To jest po prostu jego polityczna szansa. (AS)

Przygotowała:
JOANNA PILCICKA

WOJNA O BELWEDER LEWY SIERPPOWY



Jacek Kurasi
Piotr Semka

Mówią: Kaczyński, Macierewicz,
Parys, Glapiński, Kostrzewa-Zorbas

stkich jako państwa i społeczeństwa. Na nie się orientuje, a mówię to na podstawie rozmów z zachodnimi dyplomatami, jest to odbierane z wielkim zdziwieniem i bardzo wielkim zaniepokojeniem za granicami Polski. Wszystko to już dzisiaj bardzo szkodzi naszemu państwu. Może stać się początkiem wielkiej zawieruchy politycznej, która nie będzie efektem sporu o sprawy zasadnicze, programowe. To nie jest spór o to, jaka ma być Polska, tylko, jak powiedzieć kiedyś w swoim wystąpieniu sejm-

śób postępowania niektórych polityków w wielu przypadkach nie odpowiada mi. Nie zawsze też jest skuteczny, jeśli chodzi o interesy państwa. Wszystkie te oskarżenia powinny zostać wyjaśnione w świetle jupiterów. Nie można tych spraw zasłonić mgiełką. Trzeba je do końca wyjaśnić. Politycy skompromitowani

Obraz Polski, jaki wylania się po lekturze książki Jacek Kuraskiego i Piotra Semki „Lewy czerwcowy”, daje się porównać ze światem schizofrenika rozdieranego co dzień przez konkurujące sprzeczne wizje rzeczywistości telewizyjnej propagandy, brutalnej „rynkowej” codzienności i skandalizującego demistifikatorstwa rozmówców Semki i Kuraskiego — Jarosława Kaczyńskiego, Antoniego Macierewicza, Jana Parysa, Andrzeja Glapińskiego i Grzegorza Kostrzewy-Zorbas.

POLSKA PROPAGANDY

Pierwsza Polska jest tym krajem, którego obraz wylania się z telewizyjnych „Wiadomości”. Głowa państwa — Prezydent — podpisuje i „blokuje” ustawy, sędziom i samokompromitującym się (afery z głosowaniem) Sejm uchwała moźni ustawy. Opoka tego „telewizyjnego” raju pozostaje niezłomnie ponadpartijny i ponadzawodowy (trzeba pamiętać, że minister spraw zagranicznych, Włodzisław Kłopot, przebrał się za człowieka w obrazie sarmackiego bezbołowa, jedno wszak w „telewizyjnej” Polsce zostaje bez zmian: trup socjalistycznej gospodarki z trudem, dzień po dniu, ożywa za sprawą panów w nienagannie skrojonych „kamizelkach”, „liberalizmu”, „rynku”, „neoliberalizmu” itp. (nazwa zależy od firmy). Wszystko na oczach „niecierpliwego” historycznego koniczności do wyboru z „ustrojową transformacją” narodu. To cudowne wskrzeszenie (do wyboru z „przemianą, odbudową, uduchowieniem”) ilustrują wykresy przyrostu gospodarczego (do wyboru z „oży-

wieniem gospodarczym”) i na przemian pochwały i nagany przedstawicieli Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Narod zaniechujący ten kraj trapią dwie kwestie: spór o wartości chrześcijańskie (do wyboru: „ideologizacja państwa” lub „pokusa państwa wyznaniowego”) i dwupięć milionowe bezrobocie. Słowem: bieda i nadzieja.

Ta słodka-gorka wizja „telewizyjnej” Polski pozostaje jednak w społecznym odbiorze tylko idealnym wzorem rzeczywistości, kreacją ocierającą się o manipulację lub projekcję wartości, jakie „nowe” państwo próbuje wcielić. Jest jednak jeszcze Druga Polska:

POLSKA ANTYPROPAGANDY

Jakież to kraj? W Polsce autorów książki „Lewy czerwcowy” głowa państwa — Prezydent — człowiek o nie do końca wyjaśnionej przeszłości, manipulowany przez agencję SB i agentów Bóg wie jeszcze jakich wywiadów próbuje zagarnąć całą władzę. Wśród switych prezydenta rolę czarnoksiężnika, nieważne — słusznie czy niesłusznie, gra wszechmocny minister Wachowski. Szare eminencje, wspierane „knowaniami” Wojskowych Służb Informacyjnych, UOP i Policji rozdają karty w tej „grze o Polskę”. Prezydent nie działa w próżni: krajem rządzi postkomunistyczny Układ (przez wielkie „U”), agenci SB i KGB oraz wszechobecna, ukryta i jawna „lewica”. Polityka zagraniczna tego kraju pozostaje w rękach niezdecydowanego i uległego wobec

prosyjsko nastawionego Prezydenta ministra spraw zagranicznych. W domyśle: też agent. Gospodarką włada kryptokomunistyczna klika. Narod zamieszkuje ten kraj jest przedmiotem wielkiej manipulacji.

Oba światy: oficjalnej propagandy i demistyfikacji autorów „Lewego czerwcowego” absolutnie się wykluczają. Łączy je tylko cel, w jakim zostały skonstruowane: walka o władzę. Scisnąć o jej utrzymanie, bądź... odzyskanie.

„CZARNA” UTOPIA

Dlaczego powstał „Lewy czerwcowy”? Jaka wizja świata proponują bohaterowie książki? Za karykaturalną powierzchnia kryje się mechanizmy myślenia, które ją powołały. Świat, zdaniem autorów książki, jest bowiem przedmiotem zakulisowej manipulacji, w której zasadami rządzenia i zdobywania władzy są: „agresja” — demistyfikacja i demontaż „układów” i budowanie nowych personalnych układów. Słowem wyrażającym dynamikę i kształt tej operacji jest słowo „gra”. Skoro tak, to podział ról, rozdzielenie „graczy” musi być jednoznaczne: dobrać i zli, obcy i nasi. W przekładzie na język autorów książki podział na swoich i obcych sprowadza się do dwu rozróżnień: nasi — czyli prawica „demokratyczna” i obcy — czyli: „komuna” — „perestrojka”, postkomuna z SdRP, neokomuna i lewica (naprawdę — „Jeleń”). Co ciekawe, te słowne różnicowanie lewicy właściwie nie ma, zdaniem autorów, sensu. Jarosław Kaczyński uważa: — „Dopiero przy okazyjnym stole weszło na scenę i to jest istotny element folkloru tej operacji — z iloma eksponowanymi ludźmi z tamtej strony jest po-

imieniu Kuroń czy Geremek. Po imieniu — nie dlatego, że zetknęli się przy okazyjnym stole, a dlatego, że byli po imieniu od 30 lat. Krótko mówiąc — po dwóch stronach spalkali się ludzie, którzy doskonale się znali z czasów „zempowskich”.

Słowem — znowa kumpil ten Okragly Stół. Kumpil z lewicy.

Drugie rozróżnienie sprowadza się do układu: swoi — agenci. Rzecz jasna intencją autorów książki jest pokazywanie, że agenci rekrutują się głównie z obozu lewicy. To z kolei służy kompromitacji „lewicowców” elit, które okazują się „obca agencją”. W takiej zdualizowanej rzeczywistości politycznej zasada przetrwania jest walka oparta na manipulacji. Dlatego najczarniejszy i najbardziej tajemniczy punkt odniesienia dla autorów książki stanowią archiwa UOP, WSI i MSZ, a jedyną metodą samolekacji tego świata staje się de-komunizacja i „de-agentyzacja”.

Jej groteskowym przykładem jest publiczna prezentacja jakiegoś zdjęcia, przedstawiającego ponoć ministra stanu na kursie SB. Człowiek wywieszony w tym sposobie myślenia już bez trudu odgadnie, że zdjęcie owa afera może być tylko kolejnym ruchem przeciwnika (czyli Wachowskiego). Świat bohaterów „Lewego czerwcowego”, skonstruowany na zasadzie „manichejskiej” dwoistości, czarno-białego schematu, jest po prostu próbą konstruowania nowego porządku polityki, w którym rolę podpadłej komuny przejmują neokomuna (= lewica). Wtedy zasady gry będą utrzymane, a wróg rozpoznawalny.

WOJNA O PREZYDENTURĘ

Skoro zasadą polityki jest manipulacja, jasne też jest, że „Lewy czerwcowy” pełni rolę kolej-

nego instrumentu walki politycznej. To nie jest plotkarska, anegdotyczna powiastka o kulisach Belwederu. To wypowiedzenie wojny o prezydenturę, to „robienie” polityki. Równocześnie styl tego politykowania pozwala stwierdzić, że „Lewy czerwcowy” jest pożegnaniem; nie z mitem Lecha Wałęsy, jak twierdzą Kuraski i Semka, lecz z mitem polityki „moralnej”, „chrystusowej” opartej na wartościach.

Trzy światy: propagandy, antypropagandy i codzienności. Nieprzystawalne. O ile jednak świat rządzących beneficjentów rzeczywistości musi być idealizacją rzeczywistości, o tyle celem pragmatycznych władz musi być budowanie „czarnej” utopii świata rządzących. Taką „czarną” utopią jest „Lewy czerwcowy”. I co banalne: niezależnie od wyniku tego starcia, ci, którzy dziś tworzą skandale polityki, w momencie zwycięstwa staną się więźniami idealizacji. Wilki zamieniają się w owieczki i na odwrót. Bo wiedza nie można rządzić bez nadziei i zdobywać władzy bez ukazywania beznadziei. Wojnę o prezydenturę można uznać za wypowiedzianą.

Kto przegra?

JAROSŁAW ŁAWSKI

Mój kandydat
na lidera

imię _____

nazwisko _____

zajmowane stanowisko _____

Głosował: _____

imię _____

nazwisko _____

FESTIWALE
RZĄDZĄ SIĘ
SWOIMI
PRAWAMI

Rozmowa z MIKOŁAJEM BUSZKO — twórcą i organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej

* Mam nadzieję, że w tym roku Festiwal Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce znowu się odbędzie?

— Wszystko na to wskazuje. Do końca stycznia przyjmowane są zgłoszenia uczestników; sporo ich już wpłynęło. Ustalony został termin: 24-30 maja. Dlatego dość długo, aby dać możliwość prezentacji wszystkim kategoriom wykonawców. Zgodnie z regulaminem są to: chóry cerkiewne wiejskie, miejskie i inne (np. szkół teologicznych), amatorskie świeckie i zawodowe świeckie. Współorganizatorzy zadeklarowali pieniądze na Festiwal, liczymy też na dotację Ministerstwa Kultury oraz Fundację Rozwoju Kultury i sponsorów.

* To już XII Międzynarodowy Festiwal. Ilu wykonawców gościło dotychczas w Hajnówce, dając koncerty również w wielu innych miejscowościach?

— Ponad 130 chórów. Każ-

dego roku po około 600 wykonawców, z tego — przynajmniej w ostatnich latach — połowa z zagranicy.

* Wszyscy nie mogą się nadziwić, jak w tak małym ośrodku można prowadzić tak wielkie przedsięwzięcie.

— Jakoś sobie radzimy. Zaangażowanych jest sporo osób, pracownicy Domu Kultury i społecznicy. Przygotowania trwają cały rok; jeszcze się nie zakończyła jedna impreza, a już pracujemy na rzecz następnej. Festiwale rządzą się jednak swoimi prawami, nie spodzianki mogą się zawsze zdarzyć.

* Festiwal — świetnie, ale na co dzień jest Pan dyrektorem Miejskiego Domu Kultury. Jak się miewa ta placówka?

— Kiepsko. Jesteśmy finansowani z budżetu miasta, a budżet ten jest bardzo mały;

26 mld zł. W ub. roku na działalność otrzymaliśmy połowę tego, czego potrzebujemy. Mam ponad 100 mln zł długu. Robimy więc wszystko, żeby przetrwać. Wykonujemy różne usługi: poligraficzne, turystyczne, nawet handlowe. Przykre to, bo takimi działaniami zarządza się kulturę.

* Czy ta miseria finansowa nie zaryza działalność?

— No nie, to traktujemy jako sprawę honoru. Mam bogaty kalendarz różnorodnych imprez, adresowanych do wielu odbiorców. Pracują liczne zespoły: dziecięce, młodzieżowe i dorosłych. Zespół pieśni na swoje 10-lecie otrzymał złotą odznakę „Zasłużony Białostoczyźnie” i dyplom honorowy Ministra Kultury i Sztuki.

* Odnoszę jednak wrażenie, że obecnie mimo wszystko, łatwiej jest organizować Festi-

wal, niż prowadzić dom kultury. A co może Pan jako radny?

— Nie tylko ja, ale i inni radni, zastanawiamy się, czy mamy jeszcze w Hajnówce nie wykorzystane źródła dochodów, jak pomnożyć budżet miasta. Nielatwa jednak to sprawa. Zakłady są w kiepskiej sytuacji finansowej, dużo jest bezrobotnych. A potrzeb — mnóstwo. Budujemy dwie szkoły, podstawową i liceum z białoruskim językiem nauczania. Przymierzamy się do oczyszczalni ścieków, bo bez niej nie ma mowy o rozbudowie miasta, nie mówiąc już o ochronie środowiska.

* Dziękuję za rozmowę. Gratulujemy wyboru na lidera naszej Regionalnej Łoży i życzymy wielu udanych edycji Festiwalu Muzyki Cerkiewnej.

ANIELA LABANOW

Loża Liderów

Zaczynamy z przekonaniem, że wielu obywateli Rzeczypospolitej dzielnie stawia czoła wyzwaniom naszych czasów. Wspólnie poszukujemy dzielnych i mądrych ludzi, znanych w środowiskach regionalnych oraz zawodowych jak twórcy nowatorskich, odważnych i skutecznych rozwiązań w różnych dziedzinach życia — czytamy w piśmie PAI skierowanym do „Gazety Współczesnej”.

Polska Agencja Informacyjna (PAI) wspólnie z najlepszymi i najbardziej wpływowymi gazetami regionalnymi wybrała w ogólnopolskim rankingu 10 liderów pozytywnych przemian w naszym kraju.

Wspólnie z gazetami regionalnymi chcemy wypełnić ważną misję — wprowadzić najbardziej twórczych obywateli Rzeczypospolitej na pierwsze strony gazet zajmowane dzisiaj niemal wyłącznie przez polityków.

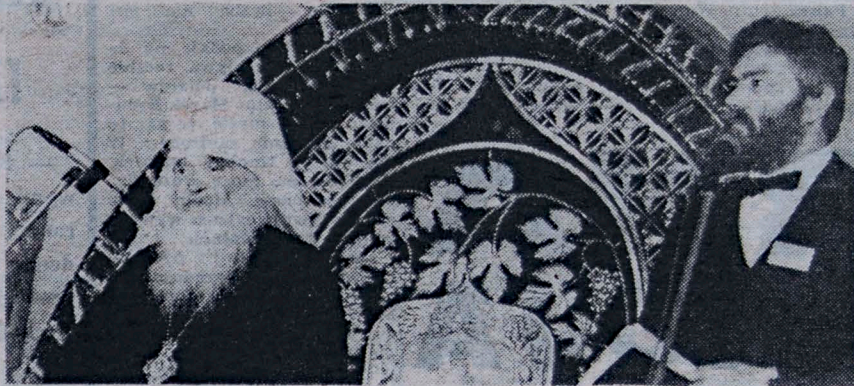
W regulaminie wyboru Regionalnej Łoży Liderów wyboru dokonują zespoły redakcyjne albo czytelnicy gazety. W wyniku plebisytu przeprowadzonego wśród dziennikarzy „Gazety” Liderem Regionalnej Łoży został — MIKOŁAJ BUSZKO — dyrektor Hajnowskiego Domu Kultury, inicjator i organizator Festiwalu Muzyki Cerkiewnej.

Dużo punktów zyskali także (podajemy w kolejności alfabetycznej): Mirosław Błaszczak, Ewa Bończak-Kucharek, Aleksander Małachowski, Waldemar Pedziński, Zbigniew Radomski, Władysław Serezyk, Wiesław Tomaszewski, Marian Szmalowiec, Kazimierz Uszyński i wielu, wielu innych.

Dzisiaj chcielibyśmy zwrócić się do naszych Czytelników z pytaniem — kto, ich zdaniem, jest liderem, którego działalność warto promować, kto zasługuje na uwagę itp.

Wystarczy wypełnić kupon zamieszczony poniżej i przelać go pod adresem redakcji „Gazety Współczesnej” (Białystok, ul. Suraska 1). Na wypełnione kupony czekamy do końca lutego br. Wyniki głosowania podamy w jednym z marcowych magazynów „TYDZIEŃ” przedstawiając lidera naszych Czytelników.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W NASZEJ ZABAWIE.



„Sciana Wschodna”

Świadek
niewinności

Takie skandale jak: sprzedaż niemieckim „kamerzystom” składników broni atomowej przez b. wicewojewodę łomżyńskiego Clapkę; ping-pong Kaczyński — Wachowski oraz niepodpisanie przez naszego prezydenta tzw. „emerytury mundurowej”, odbierającej przywileje uprawomocnione z SB i UB — są dla mnie kolejnym dowodem na to, jak mądrym i przewidującym narodem są obecnie Niemcy i jak (na ich tle) my — Polacy, pozbawieni jesteśmy teraz instynktów samoobrony politycznej! I mimo iż nie mam, jako człowiek pochodzący z Zamojszczyzny, żadnych powodów, żeby uwielbiać naszych sąsiadów zza Odry — postaram się to pokrótce udowodnić:

Sprawa pierwsza: Clapka w roli „atomowego gangstera” — to nie innego, jak tylko akt II znanej już afery niemiecko-polsko-amerykańskiej ze sprzedaży naszej broni z Radomia, kiedy to Niemcy dali nam zdrowo po nosie, ostrzegając, abyśmy się nie pchali na te rynki, na których oni już siedzą z Amerykanami! A kiedy, na tę oczywistą wówczas prowokację, nasza dyplomacja zareagowała bardzo naiwnie, domagając się tylko zwolnienia naszych obywateli, zamiast także poważnych rozmów na temat naszego prawa do handlu bronią — Niemcy, widząc to, postanowili udowodnić nam i światu, że nie jesteśmy suwerennym państwem a po prostu „bandą oprychów zagrabiających światu atomem”. No i udowodnili to wszystkim, przy pomocy ukrytej kamery i... nie mniej ukrytych, pod skórą „dziennikarzy”, swych agentów służb specjalnych!

Sprawy druga i trzecia, czyli: Kaczyński — Wachowski oraz niepodpisanie tzw. „emerytury mundurowej” przez prezydenta Wałęsę, także świadczą o naszej politycznej naiwności, bo mają one jeden wspólny mianownik! Dowodzą, że utajnione wciąż przed społeczeństwem archiwizacje Ubecko-SBowsko-MONowskie, służą obecnie bardzo złej sprawie! Zamykają bowiem przedpole do wprowadzenia w naszą politykę jasnych, jawnych i otwartych reguł gry, służących budowie demokracji i wolnego rynku! Stają się za to jedyną i główną (niestety!) kartą przetargową do rozgrywek o władzę, na jej wszystkich szczeblach w kraju! A ponieważ doprowadza to m.in. do takich paranoicznych sytuacji, że demokratycznie wybrany prezydent Wałęsa, powołuje na koronnego świadka swej politycznej niewinności generała Kiszczaka — to tym bardziej pamiętać musimy, że Niemcy swoją dekomunizację zaczęli i zakończyli na ujawnieniu archiwum skompromitowanego „STASI”. Wzorem denazyfikacji i defaszacji oczyszili przez to swe życie publiczne z całej armii oprychów, łamiących bezkarnie prawo!...

Dlaczego zatem nam — Polakom brakuje tej odwagi?... I kto, albo co, się za tym kryje?... Oto są pytania! BARTOSZ



WŁODZIMIERZ CIMOSZE-

WICZ, poseł na Sejm, lat 42, żonaty (Barbara, prowadzi rodzinne gospodarstwo), dwoje dzieci (Małgorzata, lat 19, w maturalnej klasie liceum i 13-letni Tomasz, uczeń VII klasy szkoły podstawowej); urodzony i wychowany w Warszawie; w 1972 roku ukończył studia prawnicze na UW i pozostał na Wydziale Prawa jako pracownik naukowy do 1985 r. (w tym kilka lat wykładowca i seminarzysty na białostockiej Filii UW), w 1976 roku doktoryzował się z prawa międzynarodowego, zaś lata 1980-81 spędził w Stanach Zjednoczonych na stypendium Fulbrighta; w 1985 roku osiadł wraz z żoną na gospodarstwie w Ogródnikach k. Kalinówki Kościelnej; w 1989 roku zaproponowano mu walkę o prawo kandydowania w wyborach do Sejmu z ramienia PZPR; bez trudu pokonał swych partyjnych konkurentów i został posłem (w latach 1990-91 przewodniczył Parlamentarnemu Klubowi Lewicy Demokratycznej),

w 1990 roku startował w wyborach prezydenckich; w 1991 r. wszedł ponownie do Sejmu z listy SLD, jest członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji ds. Stowarzyszenia z EWG, Komisji ds. Ordynacji Wyborczej, i Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego; jest też jednym z 12 delegatów Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu, a tam członkiem Komisji Politycznej i zastępcą członka Komisji Prawnej i Praw Człowieka; wciąż pozostaje przewodniczącym Krajowego Komitetu Wyborczego SLD.

— „Gazeta Krakowska” przelała do grafologa, anonimowo, próbki pisma znanych polityków z prośbą o charakterystykę osobowości. O mnie napisano:

Jego wielka zaleta jest nader sprawnym umysł — bystry i wysoce zorganizowany. W działaniu wytrwały i energiczny, za każdym wysiłkiem idzie olbrzymia koncentracja uwagi i napięcie siły woli. Do zrealizowania swoich celów dąży z determinacją i wewnętrzną mocą. Pragnie kontrolować innych, ma ciągły głód informacji dla coraz efektywniejszego manipulowania ludźmi i okolicznościami. Zakres posiadanej władzy i statusu kolarzy podświadomie z poziomem własnej męskości. W walce — idzie bardzo rzadko na kompromisy albo wcale.

Ten człowiek stale się rozwija, poszukuje, dokonuje częstych zmian i usprawnia tak w sobie, jak na zewnątrz — w uporczywym dążeniu do osiągnięcia maksimum praktyczności. Do życia stosunkowo jest zdezorientowany materialistycznie — to perfekcjonista o bardzo silnej woli i zaciętej mocy działania. Starannie

skryty, zamknięty w sobie introvert.

Ma wybitne talenty dyplomatyczne, negocjatorskie i rozumne, poparte nabytymi praktycznymi umiejętnościami i solidnym wykształceniem sfery mentalnej. Niezwykle silna umysłowość stanowi środek jego osobowości — dąłka od popadania w krótkowzroczność, egotyzm, czy jakiegokolwiek powikłania w funkcjach — jasna, otwarta na nowości i zrównoważona. Pracuje w wielkim skupieniu, bez ostentacji i pretensjonalności. Człowiek to niezwykle pomysłowy, bardzo sprytny i obdarzony rzadką umiejętnością realizowania idei w praktyce.

W sprawach materialnych jest przewidujący, ostrożny i nader troskliwy — zawsze najpierw oblicza koszty przedsięwzięcia zanim się zaangażuje. Ma wielki talent do organizowania udanych transakcji finansowych. Jego intuicja w tej sferze jest wprost niezwykła. Jego umysł analizuje błyskawicznie i drobiazgowo. Zmysły ma wielce wyostrożone — co czyni człowieka wręcz nadzwyczajnego, dając ogromną siłę postrzegania tego, co dla innych było ukryte. W swoim otoczeniu bardzo dba i zachęca o czystość, subtelny powab i dyskretny splendor.

— Uważam też opinię za trafną, nie potwierdzam jedynie talentu do robienia interesów. Tak, jestem raczej oschłym introvertem. Cenię sobie przyjaciele stosunki z ludźmi, nie nawiązuję ich jednak wiele, nie bywam wylewny. Zarzucam sobie brak stanowczej pewności siebie i niekiedy nieumiejętności zapewniania nad skutkami zmęczenia; najbliżsi postrzegają ode mnie. U innych cenię przede wszystkim intuicję i odporność na manipulację, nie lubię zaś apodyktyczności sądów, wykluczającej wstępowanie się w cudze racje i zwykłej niecierpliwości. Czasu wolnego prawie nie mam. W domu czytam coś leżącego (w ogóle czytam dużo, trzy, cztery lektury równocześnie, książki zawsze były moim hob-

by), oglądam telewizję, rozmawiam z dziećmi. Lubię czynności manualne, w gospodarstwie wiele zrobiłem sam — konstruowałem maszyny, wykonywałem prace stolarskie, mularskie, ale teraz nie poświęcam tym zajęciom ani chwili.

ARTUR SMÓLKO, wiceprzewodniczący Unii Pracy, lat 26, żonaty (Katarzyna, pracuje w Biurze Poselskim Aleksandra Małachowskiego), w czerwcu po raz pierwszy zostaje ojcem; urodzony w Białymstoku, całe dzieciństwo spędził w Krynicy, rodzinnej wsi ojca; w 1986 roku zdał maturę w VI LO i rozpoczął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Filii UW; przerwał je w 1991 r. z twardym postanowieniem, że wkrótce wróci; był jednym z założycieli reaktywowanego w 1988 r. w Białymstoku Niezależnego Zrzeszenia Studentów, do czerwcowych wyborów 1989 r. uczestniczył w pracach Komisji Krajowej NZS; w tym samym czasie z grupą przyjaciół podjął próbę założenia białostockiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej, zbiegło się to z rozbiorem w szeregach PPS i musielni zrezygnować; w lutym 1989 zaczął działać w PPS-RD; po roku 1990 był jednym z inicjatorów ruchu scalania odłamów PPS; został członkiem Rady Naczelnej tej partii i uznał, że nadziedziczył czas na jednoczenie lewicy solidarnościowej — powstało wtedy stowarzyszenie „Solidarność Pracy”, pomyślane jako

miejsce spotkania ludzi o orientacji lewicowej z różnych, niekomunistycznych, ugrupowań politycznych; w 1991 r. „Solidarność Pracy” weszła w skład nowej partii — Unii Pracy; był jej członkiem założycielem, wszedł do prezydium Tymczasowej Rady Krajowej a w ubiegłym tygodniu, na I Kongresie został (obok Zbigniewa Bujaka, Wiesławy Ziółkowskiej i Wojciecha Lamentowicza) jednym z jej czterech wiceprzewodniczących; od 1991 roku jest dziennikarzem „Gazety Współczesnej”.

— Wywodzę się z pokolenia „pierwszych Jarosławów”, pokolenia kontestacji, bycie „w opozycji” oznaczało dla mnie wybór moralny. Chciałem być przeciwko „nim”. Nie wyrażałem zgody na niesprawiedliwość i to sprawiło że odnalazłem się na lewicy. Ten wybór wciąż jest dla mnie ważny, mimo tego — a może dlatego — co się w Polsce stało. Uważam się za osobę konsekwentną i pracowitą. Wiem, czego chcę, mam wizję siebie, swego miejsca wśród ludzi. W działaniach staram się widzieć człowieka, a nie determinujące wszystko mechanizmy polityczne i historyczne. Cenię ludzi z programem, z wizją, nie działających od przypadku do przypadku. Nie znoszę potęg i kunktatorów. Osobą którą najbardziej szanuję i uważam za swego „ojca duchowego”, jest Karol Modzelewski. Cate moje życie uszyko co robię, nie miałoby jednak sensu bez mojej żony. Często powtarzam, że prawdziwymi bohaterami sceny politycznej są żony i mężowie ludzi aktywnych. Dużo czytam wciąż staram się nadrobić jakiegoś zaostawstwa, jestem zakochany w literaturze latynoamerykańskiej i Marku Hłascie. Stucham muzyki — tej samej co przed laty. W domu mam piękną czarną kocicę — uwielbiam koty.

W komisariacie na targowicy przy ulicy Kawalerskiej w Białymstoku wisi mapa byłego ZSRR. Gdzieś ze środka części azjatyckiej zionie wielka, podłużna dziura.

— To robota pewnego obywatela Ukrainy — mówi aspirant Stanisław Pałkiewicz.

Krewki młodzian nie chciał bynajmniej wyrazić w ten sposób swojej niechęci do byłego imperium. On chciał trafić krzesłem policjanta.

Funkcjonariusze zatrzymali dwóch Ukraińców — ciągnie dalej aspirant Pałkiewicz — bo wydali się podejrzeni. Chodzili — po targowicy, niczego nie sprzedawali, zaglądali innym do toreb. Mamy prawo do takiej kontroli. Okazało się, że nie mają dokumentów, więc przeprowadzono ich na posterunek. Podali swoje dane. Po chwili policjant kazał je powtórzyć. I wówczas jeden z

wschodniej granicy ważne są tylko trzy miesiące, a więc po upływie tego terminu właściciele paszportu muszą wrócić na Litwę, Białoruś czy Ukrainę. Ale handel ma w sobie coś z hazardu. Kiedy nadchodzi prosperity, żal zwać biznes. Gdy wiza traci ważność, wylegitymowanie takiego handlowca staje się niemożliwe.

— Teraz niektórzy już nie chowają paszportów — twierdzi aspirant Pałkiewicz — ale zalewają wiesz jakas czarna substancja, spod której nie można nic wyczytać. Chodzą głównie o datę wyjazdu lub o wstemplowaną wizę administracyjną.

My mamy niedaleko do granicy, to po wbiciu takiej wizy odstawiamy delikwenta, ale gdzieś w Opolu czy Zielonej Górze każą im tylko w ciągu doby opuścić Polskę. Wówczas jadą kilkadziesiąt kilometrów dalej, niszczą dokumenty i nadal nielegalnie przebywają na terenie Polski.

Na bazarze można spaść prawdziwą parodię oszustwa.

Policjanci twierdzą, że zwykli przechodzieńcy może spokojnie przejść obok człowie-

Komendant ma w zanadru opowieści na pół dnia, ale oddaje się nudnemu zajęciu wklejania zdjęć połączonych złoźców. Na kartce wkręconej w maszynę widnieje jakaś lista. Z pewnością nie lista plac. Nazwiska rosyjskie, litewskie, ukraińskie.

— Ci handlarze zza wschodniej granicy to prawdziwy problem, szczególnie jeśli są zorganizowani w grupy i do współpracy biorą Polaków. Jeśli rząd czegoś w tej sprawie nie zrobi, to policja nie da sobie z tym wszystkim rady.

Prokurator prokuratury rejonowej Marek Rzendzian twierdzi, że z problemem wymiar sprawiedliwości sobie radzi, ale wszystkie sprawy przeciwko obywatelom byłego imperium są niezwykle kosztowne.

— Tych dwóch Ukraińców, którzy pobili policjanta na posterunku przy Kawalerskiej trzeba było zawieźć do Warszawy do ambasady, aby ustalić personalia. Do tego potrzebny tłumacz. Wprawdzie ambasada ustaliła kim są i wydała im dokumenty do przekroczenia granicy, ale to

ruble i można zorientować się o skali biznesu.

— Postawiliśmy ich przed sądem po czterech miesiącach aresztu. Dostali po półtora roku i prosto z sali sądowej odwieziono ich do granicy.

Nikt nie ma pewności czy nie wrócą już za miesiąc, czy dwa. Ci, którzy decydują się na nielegalny pobyt w Polsce, najczęściej mieli już do czynienia ze światem przestępczym w swojej ojczyźnie. Prokuratorzy przekonują, że w wielu przypadkach okazywało się, że ujęty w Polsce na drobnej kradzieży obywatel eks-imperium, w swoim rodzinnym kraju poszukiwany był za morderstwo. Zorganizowane grupy handlarzy grasujące po Polsce bez dokumentów są w chwili obecnej nie do rozpoznania.

CI PRZECHWYCENI, TO WIERZCHOŁEK GÓRY.

Ciemna liczba nie jest znana.

— Oficjalnie podaje się, że na Wschód wypływa rocznie około miliarda dolarów — mówi prokurator Marek Rzendzian — ale myślę, że są to dane poważnie zaniżone. W ten sposób tracimy majątek. Osobiście nie mogę zrozumieć dlaczego nasze służby celne nie egzekwują zakazu wywozu waluty wymienialnej.

Nie pierwszy to i z pewnością nie ostatni paradoks lub przynajmniej nieporozumienie. MSW chciałoby problem uregulować poprzez wprowadzenie wiz wydawanych przez polskie ambasady. MSZ jest bardziej sentymentalny i pozwala się na los Polaków, którzy jeszcze kilka lat temu przeżywali gehennę na Zachodzie.

— Jeśli mamy opory przed wprowadzaniem wiz — twierdzą prokuratorzy — to zdecydujemy się na skomputeryzowanie wszelkich danych o obywatelach przekraczających nasze granice. Centralny rejestr danych mógłby działać jak centralny rejestr skazanych: zdjęcie, odciski palców, spis wyczerpny.

Prokurator Rzendzian sądzi, że wschodnie mafie i grupy przestępcze korzystają, póki co, z bałaganu legislacyjnego i prawnego w swoich nowych ojczyznach. Korupcja osiągnęła tam szczyty. Wyrobień nowych dokumentów to kwestia odpowiedniej sumy pieniędzy, a nie decyzji administracji państwowej. Zachód dorobił się takiego systemu, że nie zapłacony mandat jest podstawą do odmowy wydania wizy. Przepszałam, był. Teraz musimy płacić od ręki.

Najbardziej jednak zdumiewa to, że gdy prokuratura powiadamia odpowiednią ambasadę, że zatrzymano obywatela reprezentowanego przez nią kraju, pod poważnym zarzutem, nikt nie interesuje się losem takiego człowieka. Jednostka w byłym ZSRR nadal nie ma większego znaczenia.

A naszą policję — póki co — leją w pysk!

JANUSZ NICZYPOROWICZ

CZARNA SUBSTANCJA

nich pomylił się. Nadal twierdził, że nie mają dokumentów. Podczas próby przesłuchania jeden z nich udeżył w twarz policjanta, a następnie

ZLAPAŁ ZA KRZESŁO.

— Byłem przy tym — mówi młody policjant z pistoletem pod pachą. — Obezwładniłmy ich, zakuliśmy w kajdanki i pojechali do aresztu.

Z obcokrajowcami zza wschodniej granicy policjanci z bazaru mają udrękę. Zatrzymani często posiadają miotacz gazu albo noże.

— Czasem ordynarne, kuchenne, tak wielkie, że można cielaka poćwiartować, a czasem takie kordelasy, że trudno dłońią objąć.

— Coraz częściej zdarza się, że nie noszą przy sobie dokumentów — mówi komendant posterunku — a tłumaczą się w ten sposób, że ich władze udzielały instrukcji aby paszport okazywać tylko konsułowi lub urzędnikom ambasady. A prawda jest taka, że ci mafijni handlarze wędrują po całej Polsce. Meldują się w Gdańsku czy Krakowie a przyjeżdżają do nas, skupując towar, najczęściej wymuszając haracz i przewożą go w głąb kraju. W ten sposób zarabiają.

NA RÓŻNICY CEN.

Wizy dla obywateli zza

ka, który przy straganie pozornie tylko poprawia polską płaszcz.

— Noże najczęściej trzymają za paskiem. Wystarczy, że sprzedający zobaczy dwóch, trzech w obstawie i płaci bez szemrania. Czasem narobi wrzasku, wtedy pomagają nawet Polacy, ale kończy się tym, że nikt nie składa oficjalnego doniesienia i wówczas nie ma sprawy.

Trwa moda na przewalę. Do prokuratury trafiła sprawa dwóch Litwinów, którzy namiętnie targowali się o pily motorowe. Już mieli kupić... Nagle zrezygnowali... Już dali pieniądze i sprzedająca je przeliczyła...

— A może kupimy taniej — powiedział jeden z oskarżonych i zabrał pieniądze z ręki handlarza.

— A co będziemy szukać — odparł drugi i oddał rulon mamony.

W zwitku zamiast półtora miliona znalazło się kilkadziesiąt tysięcy. Sprawców ujęto i prokurator spisał.

KOLEJNĄ PRZYGODĘ.

— Niedawno Rosjanka chciała orząć dwóch Polaków. Kupowali u niej termometry — opowiada komendant — i dali jej pięćset tysięcy. Ta tymczasem wydała im resztę jak z pięćdziesięciu. Przyszli na posterunek i awantura gotowa. Na szczęście byli świadkowie i kazalem handlarze zwrócić pieniądze.

my musimy zapłacić za deportację. Szczęście, że nie musimy odwozić ich do granicy ukraińskiej, bo władze białoruskie zgodziły się przyjmować wszystkich deportowanych z Polski.

PROKURATORZY DZIAŁAJĄ

według starych, niezyciowych przepisów i dlatego nie kwapią się, aby sadzić do polskich więzień obcokrajowców, szczególnie ze Wschodu. Zwiążą nadzieję, że po przesłaniu akt i wykładni polskich przepisów, wedle których popełniono przestępstwo, winny zostanie ukarany na terenie swojego państwa. Ale te nadzieje są tak chwiejne jak mgła.

— My nie znamy prawodawstwa byłych radzieckich republik. Być może w myśl obowiązujących tam przepisów, to co u nas jest przestępstwem, tam jest tylko wykroczeniem i nie podlega karze. U nas naruszenie porządku administracyjnego podpada już pod paragraf, a gdzie indziej może i można jeździć po pijanemu.

Głośna była sprawa trzech Białorusinów, którzy założyli w Białymstoku nielegalną hurtownię. Wpadli wraz z kradziwionym samochodem. Zarekwirowano im na rzecz Skarbu Państwa towar wartości blisko miliarda złotych. Wystarczy przeliczyć to na

dzienne mieszkaniowe będą partycypować w przedsięwzięciu, którym jest: wybudowanie obiektu dla takich ok. 50 rodzin. Okazuje się, że koszt ten przekroczy 10 mld zł. Ważne tu jest również sprostanie określonym wymogom małego metrażu: 5 m kw. dla jednej osoby, zbiorowe prysznice, toalety, itp.

Jak wiadomo, każda plotka kryje w sobie zawsze część prawdy. Będą w Polsce slumsy czy nie? Czy to tylko lokalna inicjatywa, czy też myśli się o jakiejś „akcji” ogólnokrajowej?

Telefon do Ministerstwa Gospodarki Przemysłu i Budownictwa: „Owszem, w przyszłości coś będzie trzeba zrobić z tymi, którzy nie płacą podstawowych świadczeń. Będą więc wykwaterowywani, ale bez zapewnienia lokalu zastępczego”.

W Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej na temat slumsów — cisza. Nikt nie wie. Ale temat nieplaconych czynszów przecież istnieje i istnieć będzie. Czy nie okaza się więc „proroctwo” słowa ministra pracy Jacka Kuronia, który w jednym ze swoich wystąpień ostrzegł: „Bogate gminy będą wykwaterowywać na obrzeżach tych, którzy nie płacą czynszów. To już krok do powstania slumsów, co za tym idzie gorszych szkół, melin, alkoholizmu, zbrodniczości. Trzeba temu zapobiec, organizując wielki program społeczny”.

„A poza noclegowniami, przytułkami, które zastępują domy, trzeba nam jeszcze — dodaje J. Kuroń — programu mieszkaniowego, który zapewniłby 50 proc. społeczeństwa własny dach nad głową. Nie własnościowy, ale czynszowy”...

TERESA KWAŚNIEWSKA

Większość zapytanych przez nas biznesmenów prowadzących handel ze Wschodem stwierdziła, że otrzymuje propozycje transakcji niezgodnych z prawem.

Nieoficjalna rzeczywistość

— Nie handluję towarami akcyzowymi, bo nie chcę kiedyś obudzić się rano z nożem w plecach — mówi jeden z białostockich biznesmenów prowadzących handel z firmami zza wschodniej granicy.

Położenie geograficzne Białegostoku sprawia, iż większość firm mających siedzibę w tym mieście nawiązuje kontakty handlowe z państwowymi lub prywatnymi przedsiębiorstwami zza Bugu. Niektóre — z przyczyn do sporadycznie, inne traktują je jako jedną z dziedzin swej działalności, jeszcze inne powstają jedynie po to, by handlować ze Wschodem. Zyski z legalnego handlu na przykład tokarkami czy szlifierkami można wielokrotnie zyskami pochodzącymi z przemysłu alkoholowego, papierosów, metali kolorowych... Oczywiście oficjalnie nikt tego nie czyni, ale nieoficjalnie w białostockim świecie biznesu krąży opowieści o nielegalnych transportach. A zarówno policja jak i celnicy zdają sobie sprawę z tego, że nie wykryją wszystkich transakcji mających się z prawem.

Wiadomo, iż mówiąc o mafii w dużej mierze opierać się trzeba na domniemaniach. Jednakże większość zapytanych przez nas biznesmenów, prowadzących handel ze Wschodem stwierdziła, że otrzymuje propozycje transakcji niezgodnych z prawem! Co proponują Rosjanie? Zakup słynnej już czerwonej ręki, metali kolorowych, narkotyków, alkoholu, platyny czy złota, broni, metali radioaktywnych czy substancji o nazwie alfa-fetoproteina, służącej podobno do produkcji leków stosowanych podczas kuracji odmładzających. Przy czym, miejscem docelowym dla tych dwóch ostatnich produktów jest Szwajcaria. Na Zachód wędrują też narkotyki.

— Czasami mam wrażenie, że te propozycje to czysta prowokacja KGB — mówi biznesmen, któremu zaproponowano zakup czerwonej ręki. — Ciągłe się o niej słyszy, a tak naprawdę to w ogóle nie wiadomo czy istnieje.

— Nie zdecydowałbym się nigdy na zakup proponowanej alfa-fetoproteiny choćby z tego powodu, że jak słyszałem, jest ona bardzo droga — gram kosztuje ok. trzydziestu tysięcy dolarów, a ponadto nie można mieć żadnej pewności, że towar zakupiony nie jest fałszywy.

Zapytani białostocki biznesmeni stwierdzili jednogłośnie, że oczywiście wiedzą o istnieniu wschodnich organizacji mafijnych, lecz osobiście nie mieli z nimi żadnego kontaktu. Haracz płać mafii natomiast wszyscy tamtejsi przedsiębiorcy. Polacy są od niego zwolnieni, chociaż mieć się on najprawdopodobniej w cenę kupowanych za wschodnią granicą produktów.

— Nasi białoruscy kontrahenci skarżą się od czasu do czasu na „dodatkowe opłaty” związane z handlem — potwierdza jeden z rozmówców. — Polacy często odwiedzają tamte strony też są przyzwyczajeni do „opłat dodatkowych”, korupcja jest tam bowiem tak powszechna, że żądają ich nawet taksówkarze np. za wskazanie restauracji...

(ig)

SLUMSY W POLSCE

W Koszalinie krąży plotka, że na obrzeżach miasta będą budować... slumsy! Sprowadzono już ponoć z zagranicy elementy baraków. Ich mieszkańcami miałby być zadłużeni i uciążliwi lokatorzy, wykwaterowywani ze swoich dotychczasowych mieszkań.

Jedno jest pewne, jak podaje prasa lokalna, że koszański spól-



POLONEZ CARO

najtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU**LEASING • RATY****KOMIS
MARIMPEX**ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754949
codziennie 9-16, niedziela 9-13UŻYWANE, ZACHODNIE
SAMOCHODY
CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE
CIĄGNIKI SIOŁOWE, NACZEPY
SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ ORAZ**Leasing**Atrakcyjne warunki. Wpłata 30%.
Pozostałość - kredyt bankowy.PROWADZIMY KOMIS
Kupimy ciężki sprzęt.**INTER CAR**Lubartów k/Lublina ul. Lubelska 204
(0-836) tel./fax 51-120, pon.-sob.

Ag 1100-1

k 3608-00

Firma „JUDAR”
Łomża, tel./fax 160-076
magazyn: ul. Fabryczna 9
oferuje do sprzedaży
— po atrakcyjnych cenach! —
płyty wiórowe o grubości

10—38 mm

i wymiarach płyt: 1830 mm × 2500 mm

Δ surowe

Δ laminowane

Δ okleinowane

Δ formatki meblowe

Δ obrzeża meblowe

Kolorystyka płyt — na zamówienie klienta!

Łg 1054-0

„CEZAM”

oferuje

Ciągniki ZETOR

z kabiną i roczną gwarancją

Zetor 5211 — 152.000.000,—

Zetor 6911 — 120.000.000,— (ilość ograniczona)

Zetor 7211 — 162.000.000,—

Prezentacja ciągników — Zambrów, ul. Mazowiecka 57.

Odbiór w ciągu 10 dni po dokonaniu przedpłaty.

Informacja — Zambrów tel. 39-67.

Cena zależna od wysokości
podatku i kursu dewizowego.

g 1367-0

**Zawsze chciałeś wziąć udział
w kursie nauki języka obcego, ale...**

... wolisz lekcje prywatne. Europejska Szkoła Kształcenia Korespondencyjnego zapewni Ci prywatne lekcje w domu, opracowane najnowocześniejszą metodą, pozwalającą uczyć się łatwo i efektywnie. Twój prywatny nauczyciel koncentruje się wyłącznie na Tobie i poprawiając Twoje zadania domowe udziela Ci merytorycznych wskazówek i porad. Możesz się uczyć

w dowolnej, wybranej przez siebie chwili, w tempie i terminach, które sam sobie wyznaczysz, bez zakłóceń ze strony innych studentów.

Spróbuj i zamów
bezpłatną lekcję
próbna. Ryzykujesz
tylko tym, że
zaczнеш się uczyć.

EUROPEJSKA SZKOŁA KSZTAŁCENIA

KORRESPONDENCYJNEGO

ESKKPIERWSZA
NAJWIĘKSZA
NAJLEPSZA**BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ**Proszę o przysłanie mi jednej
bezpłatnej lekcji kursu:

dla początkujących

☐ Angielskiego☐ Francuskiego☐ Holenderskiego☐ Niemieckiego☐ Włoskiego

dla średnio zaawansowanych

☐ Angielskiego☐ Niemieckiego

dla biznesmenów

☐ Niemieckiego☐ Kroju i szycia☐ Księgowości dla początkujących☐ Nauki zawodu sekretarki☐ Nowoczesnego zarządzania

okres miesięczna

nauki cena

(16 mies.; 90.000zł.)

☐ Hiszpańskiego☐ Rosyjskiego

(16 mies.; 90.000zł.)

(16 mies.; 125.000zł.)

(12 mies.; 95.000zł.)

(12 mies.; 110.000zł.)

(12 mies.; 100.000zł.)

(12 mies.; 110.000zł.)

Imię i nazwisko

47

Ulica i nr domu

Kod i miejscowość

Bon prosimy przestać pod adresem:
ESKK skr. poczt. 200, 60-959 Poznań 2

k 12-0

**Hurtownia tkanin
importowanych**

Poznań

ul. Myślowska 56

tel. 411-810

488-157

236-507 po godz.

17.00

oferuje:

- lycra getrowka,
- bawełniana
- lycra NIKI CUBA
- angory, acryle,
- wiskozy dziane i tkane
- mikrofazy i taktyle
- rękaw spódnicowy
- HAUT — materiały bluzkowe oraz wiele innych tkanin.

k 137-00

TP-SA
Zakład Telekomunikacji
w Łomży

zatrudni

☆ informatyka z wyższym wykształceniem na telefonicznej centrali elektronicznej.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 23-23. k 159-00

**CEGLE
CERAMICZNA
pełna i dziurawka**

oferuje producent

CEGIELNIA MATWICA

gm. Nowogród

tel. Łomża 17-65-21

Ceny konkurencyjne

Łg 1003-0

Sprzedam: pilarkę TVP DXRK-800 i wielotarczówkę (r. prod. 1991), wózek widłowy po remoncie, wyciąg do stolarni dł. rur 25 m, piłę poprzeczną, samochód osobowy Mercedes 3000D (1982). Elk. tel. 10-28-95 po 16.00.

Eg 220-1

**TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH**ubezpiecza mieszkania, zakłady, sklepy,
biura, gospodarstwa rolne.W naszym Towarzystwie właścicielami
jesteśmy wszyscy.U nas roczny zysk przeznacza się
na obniżanie składek.

Zapraszamy do Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych

Białystok, ul. Warszawska 6, tel. 435-529 wew. 286.207

Zatrudniamy akwizytorów z województw

białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego

k 153-00

URSUSY taniej jak w fabryce

kupisz „URSMASZ” (POM Zambrów)

tel. 34-56 wieczorem 43-57

Zambrów

1 szt. 914 i 4512 stara cena!

g 1367-0

UWAGA ROLNICY!

P.P. Cukrownia „Łapy” w Łapach rozpoczęła kontraktację buraków cukrowych na kampanię 1993/94 gwarantując:

- cenę wyższą niż średnia krajowa
- bonifikatę w wysokości 50 proc. na zakup nasion krajowych i środków ochrony roślin.

Bliższych informacji udziela służba surowcowa w terenie i telefonicznie: Łapy 22-71 w. 116, 114, 228.

k 118-00

KARO—METAL w Toruniu**Punkt Skupu Metali Kolorowych**

w Bielsku Podlaskim, ul. Batorego 34, tel. 35-84

skupuje metale kolorowe w następujących cenach:

- Miedź elektrolityczna czysta (drut, lina błyszcząca) 27.000 zł/kg
- Złom miedzi (kawałkowa, palona, lakierowana) 25.000 zł/kg
- Złom miedzi (zaśniedziąta i rurki) . 24.500 zł/kg
- Złom miedzi (pobielana, kawałkowa, elektrolityczna) 22.000 zł/kg
- Nikiel od 59.000 do 68.000 zł/kg

Ponadto skupujemy złom mosiądzu i brązu
od 11.000 do 16.000 zł/kg

Bg 102-00

**Przedsiębiorstwo
Handlowe
„Węglbud”**

Spółka cywilna

18-400 Łomża,

Aleja Legionów 102

oferuje węgiel

— po cenach hurtowych

z ubiegłego roku!

Zainteresowanych pro-

simy o kontakt telefo-

niczny pod numerem

48-45 Łomża.

Zapraszamy
do współpracy!

Łg 1053-0

Młyn Jelonki

k. Ostrowi

Mazowieckiej

skupuje PSZENICĘ
po wysokich cenach!Tel. Ostrow Maz. 66-62
telex 87315

Łg 1035-0

I M E Xbezpośredni importer
z Białorusi

oferuje:

**ETERNIT
NISKOFALISTY**

175X114

Bielsk Podlaski,

ul. Sportowa 4

tel. 27-58.

g 1570-00

SKŁAD OPALOWYElk-Szyba koło Tartaku
oferuje:— WĘGIEL,
— KOKS.

Załadunek i dowóz

ZAPEWNIAMY.Czynny codziennie
7.00—15.00.

Eg 219-00

**KUPIĘ PRASE
MIMOSRODOWĄ**

100 t; 80t; 40t

i tokarkę uniwersalną
Siemiatycze 55-51-16

Sig 554-1

ETERNIT 175-113

28.000 zł za arkusz

PRH KRYNKI

tel. 80 do godz. 15.00

g 1761-0

**BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**251-16
Współczesna

mieszkania

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM”
— kupno — sprzedaż mieszkań —
domów — działek — wynajmowanie
mieszkań — Lipowa 16a — 219-40
(8.30-18.00).

g 10794-0
KOMFORTOWE M-4 na dwa mniej-
sze, Radziwiłłowska 10/13 tel. 75-42-98.
g 11325-00
M-5 zamienię na dwie kawalerki.
Wiadomość po 15.00, Piastowska
13B/54.

g 1561-1
DO wynajęcia dwupokojowe — Su-
wałki. Telefon Białystok, 436-223.
g 1758-1

wynajmę

MAM do wynajęcia duży dom z do-
brą lokalizacją na działkość gos-
podarczą od zaraz, tel. 614-825.
g 1595-0

lokale

WSCHODNIA Agencja Nieruchomo-
ści „L&B” kupno — sprzedaż — wy-
najm. SURASKA 1, tel. 232-46 (47-
49) wew. 39.

Ag 11252-0

nieruchomości

SPRZEDAM posesję (2.500 m), ogród,
dewniany dom, Lapy, Mostowa 1,
15-31-59.

g 1750-1
DZIAŁKĘ budowlaną pod szerego-
wą — Borki sprzedam Augustów.
Westerplatte 1A/10

Sg — 1321-1
NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprze-
daje Agencja PROFILE Pisz tel./fax
329-62.

k 35-00

sklepy

AMERYKAŃSKIE i włoskie matera-
ce, duży wybór łóżek. Zbyszko i Ja-
gienka 436-294.

g 1422-00
KUCHNIE mikrofalowe — ATEX.
415-401.

g 1294-0

kupię

PIANINO, 215-67.

CIAGNIK, 614-696.

g 1559-1

g 1520-1

sprzedam

BIELSKI Dom Kultury sprzedaje au-
tokar. Tel. 34-14.

Bg 103-00
GARAŻ — Moniuszki sprzedam. Su-
wałki tel. 61-787

Sg — 1319-1
TERMÓDRUKARKE do wizytówek
i p. działkę budowlaną rekreacyjną
nad jeziorem Dowien sprzedam, Su-
wałki, 26-32.

Sg 1317-0
KOMBAJN zbożowy „BIZON” Z-856
po dwóch sezonach sprzedam. Wilko-
wo 1, 11-407 Święta Lipka (olsztyn-
skie).

Lg 1031-0
WIAZALKE WC-5, dmuchawę du-
żą, Józef Chajewski Gębalska
stojąca mleczarnia polska tania sprze-
dać 423 Bakalarzewo.

Sg — 1318-1
CIAGNIK C-360 (1984), oraz kabine
do C-360 sprzedam. Raczki, Plac Ko-
ściuszki 8 tel. 180.

Sg — 1315-1
SPRZEDAM ciągnik zetor 7011 (1982)
stan dobry. Daniszewski Józef, zam.
Ruskoletki Nowe, 18-320 Andrzejewo.
woj. łomżyński.

p 25-1
CIAGNIKI „Ursus” (nowe, używane)
oraz inne tel./fax Warszawa 58-84-33.
k 78-0

hurt

OKAZJA! Nowe przyczepy samochod-
rajace. Ceny ubiegłoroczne. „PERKO-
ROL” Roszki Sączki 2, 18-213 Sokoly.
tel. Sokoly 208 (wtorki 9.00-14.00).

g 1552-0
OZAROW Mazowiecki Oddział w Bia-
łymstoku Hurtownia Nasion, ul. Po-
morska 81 do 15.00. 43-14-48.

g 11225-0

zwierzęta

ROTTWEILERY — szczenięta rodo-
wowe, 512-532.

g 1749-0

lekarskie

GINEKOLOG ZDZISŁAW GOŁA-
SZEWSKI 322-800 wtorek, czwartek
16.30-18.00. Białystok, Wąska 4 (od
Jagienki) XI p.

g 1397-00
INTERNISTA Honorata Kotowicz, 75-
-04-22, 75-21-89.

g 995-00

PRYWATNY Gabinet Chirurgiczny.
Białystok, Wesoła 18 nad apteką,
czynny 15.00-18.00, tel. 753-623 (9.00-
-12.00).

g 987-00

DENTYSTA dziecięcy, 512-684.

g 963-00

LECZENIE chorób kręgosłupa i sta-
wów, budów korzonkowych Wtorki,
czwartki, soboty 10.00, Siemiatyże,
11 Listopada 81 lek. St. Wyrzykow-
ski, tel. 55-28-68.

Sig 555-1

SPECJALISTA Ginekolog-Seksuolog
Teresa Dzielko-Lebensztejn, tel. 434-
-470, Białystok, Zaułek Bracki 1 (od
Mickiewicza).

g 10307-00

MEDIN — MEDYCYNĄ DALEKIEGO
WSCHODU. Leczenie kamicy żółcio-
wej, nerkowej (bezoperacyjnie), lyste-
nia. Zapisy Łódź 37-36-38. Adres ko-
respondencyjny Łódź — 1, przegródka
1. (Lekarze przyjmują także w Bia-
łymstoku).

g 1447-0

PREPARATY ziołowe diety odchudza-
jącej „Herbalife” 51-29-51.

g 1539-00

FLAGYL — 411-573

g 1508-00

praca

ZATRUDNIĘ inżyniera ze znajomo-
ścią instalowania sieci komputer-
owych. Informacje Everest Ltd. Bia-
łystok, ul. Asnyka 13.

g 1564-1

DYSTRYBUTORÓW preparatów zio-
łowych „Herbalife”, 51-29-51.

g 1839-0

ZATRUDNIĘ handlowca do prowa-
dzenia oddziału firmy w Łomży. Wy-
magania: Wykształcenie wyższe, wiek
do 30 lat, znajomość obsługi kompu-
tera, łatwość nawiązywania kontak-
tów z ludźmi. Oferty na piśmie pod
adresem: 15-709 Białystok, ul. Asny-
ka 13.

g 1564-1

towarzystwa

ELITARNA agencja poleca super-
dziejny do towarzyszy! Także
zatrudnimy. Zamiejscowym zakwa-
rowanie. Tel. 436-800 wew. 213.

Zg 449-00

turystyka

WYJAZDY do USA — Tyko z Bu-
rem „MANHATTAN”. Białystok,
Warszawska 21, tel. 436-000, Elk. Armii
Krajowej 56, tel. 38-19.

Ag 1102-00

nauka

EGZAMINY na prawo, 272-52.

g 11140-0
OLC — komputerowe, sekretarek,
angielskiego, maszynopisanie, inne 324-
-958.

g 1249-00

samochody

POLONEZY „CARO” w „starych ce-
nach” za gotówkę i na raty, atrak-
cyjne warunki, pełna gama kolorów,
„BARBY-AUTO”. Kawalerzyska 56,
432-964.

Ag 1108-0

AUTOHANDEL „FUTURA”, WARTA,
Wysockiego 20.

g 1260-0
ATRAKCYJNA sprzedaż polonezów
„CARO” P.W. „BOGUSŁAW” Katryn-
ka. Informacje: Bogusław Jelski, tel.
213-95, 754-320, Ryszard Dargiewicz,
tel. 265-03.

g 1371-00

CINQUECENTO 950 sprzedam, 615-048.
g 1764-0
NOWA atrakcyjna sprzedaż polone-
zów „CARO”, 511-262.

Ag 1100-1

FORD Escort (1989) 1.3 benzyniak,
czarny sprzedam. Olecko 24-05.

Sg — 1311-00

ZNAKOWANIE pojazdów przed kra-
dzieją również u Ciebie! 511-262.

g 1568-00

CINQUECENTO i F 126 p w systemie
AUTOTAK oraz Poloneza „CARO”
w systemie ALCE Consorcium. Po-
nadto kupisz samochód UNO, TIPO,
Skoda „Favorit”, Poloneza Caro i
Truck, Ladę Smart, przyczepę ba-
żantnikową i campingową z Niewia-
dowa. Stosujemy sprzedaż ratelną o-
raz ulgi celne. Zapraszamy do Salo-
nu „Motozbyt” Elk. tel. 10-43-00, 10-
-41-81.

k 3046-00

RENAULT, peugeot, citroen, części,
Białowin 9 (Fornalskiej).

g 1567-1
OPEL ascona, diesel 81, sprzedam
tel. 328-703.

g 1593-1

usługi

SZYCIE spodni — Upalna 34.

ALARMY, autoalarmy, KOMBIT 414-
-876.

g 1288-00
AUTOALARMY krajowe oraz BOSCH,
inż. Sosnowski, Gedymina 21.

g 962-00
ALARMY — 513-731.

g 11412-0

AUTOALARMY amerykański PRE-
STIGE, radiomontaż, Młynowa 52, tel.
248-66.

g 1427-0
ZALUŻE 98.000/m — „ZALMAL”,
Łomża 21-00.

Lg 1021-00

ZALUŻE produkcja. Goldap tel.
15-04-33.

Sg — 9588-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam.
522-740.

g 1754-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa.
755-613.

g 11487-0

ŁODÓWKI zamrażarki — naprawy
gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie
gwarancje: 75-11-45.

g 11420-0

MONTAŻ drzwi dodatkowych drew-
nianych filonowych. tel. 231-46.

g 1303-0

OBREBIANIE, UKŁADANIE i SPRZE-
DAŻ wykładzin, dywanów, chodni-
ków. Wymiary i kształty na życze-
nie PHU „LAMA” — Suwałki, Ko-
ściuszki 110, tel. 25-34.

Sg 83-00

DEZYNEKSCJA, 410-590

g 1252-00

DEZYNEKSCJA 412-877

g 1571-0

różne

DRZWI antywłamaniowe, produkcja
sprzedaż, montaż, Augustów 21-6.

g 10768-0

URZĄDZENIA do produkcji brykie-
tów z trocin. Hajnowka, tel. 22-80.

p 16-0

TARCICE sosnowo-świerkowa, Go-
niąd, tel. 202, łomżyński.

g 1586-1

WROŻKA, 750-786.

g 11448-1

POSZUKUJEMY chałupników, cały
kraj, Kopertka, 3 znaczki „CRISTEL”
box 1868, Wrocław 46.

k 163-1

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa Bud-
owy Domów Jednorodzinnych i Wielo-
rodzinnych wspólnie z „COM-PIR”
posiada w sprzedaży mieszkania od
M-2 do M-5 i jednorodzinne w za-
budowie szeregowej oraz prowadzi
nabor chętnych na mieszkania typu
M-1, M-2 o małej powierzchni. Wia-
domość Suwałki, Utrata 2A, tel. 54-68

Sg 72-0

PHU „DREWNET”

oferuje:

△ płyty wiórowe surowe

— hurt i detal

△ stal kształtowa

△ pręty żebrowane

△ materiały budowlane

Wysokie Mazowieckie

ul. 1 Maja 13

tel. 27-38

Lg 1073-0

POLONEZ CARO

nałtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY

WYPOSAŻENIE DO WYBORU

LEASING • RATY

KOMIS

MARIMPEX

ul. I Armii Wojska Polskiego 9

tel. 753-187, fax 754949

codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 1100-1

Przedsiębiorstwo prywatne

nowiawę współpracę z

poważnym importerem

tarcicy z byłego ZSRR.

Oferty dla 152794g Biuro

Ogłoszeń, Poznań, ul.

Skryta 1.

k 203-1

Zarząd Miasta ELK

ogłasza publiczny przetarg ustny w sprawie sprze-
dazy nieruchomości położonej w Elku przy ulicy
Przemysłowej nr 2, składającej się z:

- dwóch budynków typu barakowego o pow. użyt-
kowej — 604 m kw. i 91 m kw.,
- ogrodzenia,
- działki, oznaczonej nr geod. 2084/4 o pow. 4206
m kw.

z przeznaczeniem na działalność produkcyjno-han-
dlową.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi

496.782.100 zł

Wadium wynosi 124.195.500 zł

które należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w
Elku nr PBK Warszawa 0/Elk 377825-1166-139/321
lub w kasie Urzędu Miejskiego w Elku, nie później
niż do godziny 10.00 w dniu przetargu.

UWAGA!

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1993 r. o go-
dzinie 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskie-
go w Elku.

Zarząd Miasta Elk zastrzega prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje pod nr tel. 10-92-51 wew. 208.

k 212-1

Skład Opatu BARBÓRKA

Łomża, ul. Sikorskiego 166 A (Plac PKP), tel. 34-41 w. 45, tel. dom. 54-88

oferuje WĘGIEL już od 780.000 do 1.090.000

gruby • kostka • orzech • groszek

MIAŁ na zamówienie po 420.000

STAŁYM I WIĘKSZYM ODBIORCOM CENY DO UZGODNIENIA

Lg 1013-0

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Dąbrowie Białostoc-

kiej oferuje do sprzedaży mieszkania w nowo bud-
ującym się bloku do zasiedlenia w lipcu 1993 roku.

Mieszkania kat. M-2 o pow. użytkowej 36-42 m

kw. w cenie od 123 do 144 mln. zł w pełnym wy-
kończeniu standardowym.

Informacja pod telefonem 121-170.

k 205-1

PEGRONORD Spółka z o.o. w OLSZTYNIE

zatrudni specjalistę ds. importu i eksportu
z biegłą znajomością j. rosyjskiego i litewskiego.

Oferty przyjmuje: PEGRONORD Suwałki, ul. Re-
ja 63 D, tel. 20-70.

k 210-00

GIŻYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

GPB

BUDOWLANE

• w budownictwie od 1968 r.

• zaawansowane technologie

• niskie ceny

• wysoka jakość

GPB

informuje, że poza kompleksową realizacją robót budowlanych,
sanitarnych, elektrycznych

poleca do sprzedaży wyroby betonowe:

■ Płyty stropowe kanałowe (ŻERAN ZMO-
DYFIKOWANY)

■ Nadproża L-19, płyty korytkowe, bloczki,
płytki i obrzeża chodnikowe,

■ Kręgi, pokrywki oraz wiele innych np.:

■ bloczek SM na ściany piwnic, garaży
lub ścianki działowe



To jedyne rosyjskie superprzedsiębiorstwo, które obecnie rozkwita...

W ciągu jednego październikowego dnia zamordowano siedmiu ludzi. Sześciu z nich zginęło przy porachunkach gangów handlujących narkotykami. Spalone ciało siódmej ofiary z oznakami tortur znalezione zostało na jednym z miejskich cmentarzy. Ten październikowy dzień nie był w mieście nad Newą czymś wyjątkowym.

Jest charakterystyczne, a jednocześnie w jakimś stopniu komiczne, że w okresie największego braku wolności i stalinowskiego terrorku w byłym ZSRR było najbardziej bezpiecznym. Wszechmocny dyktator, który przez dziesiątki lat zarządzał całym społeczeństwem, nie dopuszczał, aby w jego imperium istniała niezawisła, zorganizowana siła — pisał praskie „Rude Pravo”. Mafia istniała i wówczas, ale jej ujawnione przestępstwa były karane podobnie surowo jak „przestępstwa polityczne”. Śmierć Stalina i liberalizacja życia sprawiła, że mur ochronny zaczął się kruszyć. Runął zupełnie, gdy Gorbaczow rozpoczął pierestrojkę.

DOŚWIADCZENIA IBM

Robert Dunwell, przedstawiciel firmy IBM, działającej w Moskwie z przerwami od 1974 r., w wypowiedzi dla czasopisma „World Link” mówi o dwóch mafiach — urzędniczej i złodziejskiej — jako o ważnej przeszkodzie, która sprawia poważne kłopoty również takim gigantom, jakim jest IBM.

Złodziejska mafia stara się ingerować w kontakty firmy z prywatnymi partnerami. Jej szefowie decydują, kto będzie mógł współpracować z zagranicznymi firmami i jaką cenę za to zapłaci.

Gospodarcza i polityczna niestabilność powoduje natomiast, że większość ministerialnych i innych urzędników nie jest pewna, czy będzie na tym miejscu pracować jeszcze za pół roku. Wielu więc próbuje zabezpieczyć się materialnie, dopóki mają ku temu możliwość. „Urzednicy państwowi często żądają zapłaty tylko za to, że mają w ogóle och-

Był poranek 3. grudnia 1991 roku, kiedy kierowca stara zatrzymał się na poboczu drogi Zielona Góra — Poznań wsi Powodowa na terenie województwa zielonogórskiego. Wyśliznął z samochodu i odszedł kilka metrów do lasu dla załatwienia „potrzeby”. W odległych o kilkanaście metrów krzewach zauważył jakiś ciemny pakunek. Wiedziący ludzka ciekawością podchodził w tym kierunku...

Nagle stanął jak wryty. Na ziemi leżały zwłoki młodego mężczyzny, częściowo przykryte opadłymi już z drzew jesiennymi liśćmi. Już na pierwszy rzut oka było widać, że denat nie żyje od kilkunastu godzin. Zastygłe, zsiniałe ciało, po którym spacerowało kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset, leśnych owadów mówiło samo za siebie...

Kierowca o nieoczekiwanym odkryciu natychmiast powiadomił komisariat policji w odległym o kilka kilometrów Wolbromiu. Już po kilku minutach wrócił zwłok pracowała ekipa dochodzeniowo-śledcza zielonogórskiej policji. Denat mimo ponuranych o tej porze roku niskich temperatur ubrany był cokolwiek dziwnie. Znalaziono go bez butów, skarpet, nawet bez jakiegokolwiek ciepłej kurtki. Nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, co w znacznym stopniu utrudniało rozpoczęcie w tej sprawie dochodzenie. Na razie pewne było tylko jedno — nieznanemu padł ofiarą zabójstwa, bo jak wykazała przeprowadzona kilka dni później sekcja zwłok, bezpośrednią przyczyną śmierci młodego mężczyzny było uduszenie.

Już wstępne poszlaki sugerowały, że zamordowany jest mieszkańcem byłego Związku Radzieckiego. Wskazywała na to charakterystyczna biżuteria, spo-

te z nami pertraktować” — powiada R. Dunwell.

Podobne doświadczenia ma w Moskwie także wielu zagranicznych dziennikarzy. Każda informacja ma swoją cenę. Od propozycji udzielenia wywiadu za 200 dolarów aż do ujawnienia prywatnego numeru telefonu ministra lub innej znaczącej osoby za 20 dolarów.

MOCNA I WSZECHOBECNA

Zorganizowana przestępczość jest dziś w Rosji jedynym „przedsiębiorstwem” przeżywającym koniunkturę. Mafia jest mocna i wszechobecna, praktycznie kontroluje każde prywatne przedsiębiorstwo. Nie jest to wcale przesada jeśli się wie, że nawet uliczni sprzedawcy, którzy ze swych stolików sprzedają „matroszki” z podobizną Gorbaczowa, odprowadzają każdego tygodnia „daninę” w wysokości ok. 50 dolarów. Ci, którzy się opierają, w najlepszym wypadku będą mieć systematycznie niszczone towary, a w najgorszym ryzykują nawet życiem.

Podobne doświadczenia mają właściciele spółdzielczych albo prywatnych małych sklepów i re-

stauracji. Każdy z nich musi płacić „za ochronę” jednemu z gangów, które podzieliły między siebie rejony miast. Jeśli znajdują się właściciele, którzy odmawiają zapłaty, zostają „bez ochrony”. Przypadek restauracji „Wiktorija” w Moskwie dowodzi, jak ryzykowne to „przedsięwzięcie”. Najpierw miała tu miejsce strzelanina, podczas której jeden z gości został ciężko zraniony, wkrótce potem ktoś wrzucił do sali granat, który jedna osoba zabił, a 4 ciężko zranił.

Niektóre mafijne gangi występują także pod płaszczykiem agencji ochrony. Jeśli przedsiębiorca nie zamówi u nich dobrowoli ochrony, wówczas zmuszą go do tego napadając na jego firmę najpierw niejako „ostrzegawczo”, a gdy i to nie pomoże, będzie miał miejsce napad drugi, trzeci... Według badań, jakie w Moskwie przeprowadziła jedna z organizacji zrzeszających prywatnych przedsiębiorców, zdecydowana większość z nich płaci za „ochronę”, albowiem czuje się bezsilna wobec działań mafii. Nie jest także tajemnicą, że często ze światem przestępczym współpracują niektórzy funkcjonariusze policji.

W prasie moskiewskiej pisano niedawno o przypadku przedsię-

biorecy, któremu ktoś obrabował sejf z kilku milionami. Nie złożył meldunku na policję, ale poskarżył się szefowi swych „ochroniarzy”. Niedługo pieniądze znalazły się na swoim miejscu, a wraz z nimi... dwa odcięte palce. Powiada się, że proponowane przez rosyjską mafie wszelkiego rodzaju usługi są w porównaniu z cenami światowymi niezwykle tanie. Najczęściej zbiodniarz bierze za jeden „przypadek” od 200 do 500 dolarów.

SETKI MILIONÓW W GRZE

Tam, gdzie w grę wchodzi kilka dolarów od ulicznych sprzedawców, karze się nieposłusznych kilkoma ranami, najczęściej na rękach. Kiedy idzie o miliony, policja często znajduje ofiary „zapakowane” w papier i podrzucone na ulicach miast — pisze „Rude Pravo” w korespondencji z Moskwy.

Milionowe operacje nie są w działalności mafii czymś wyjątkowym. Takie sumy pojawiają się w handlu narkotykami, w nielegalnym wywozie surowców lub broni. W roku bieżącym prasa rosyjska pisała o przypadku, gdy czeczeński gang przekupił kilkuset urzędników bankowych,

a wynikiem tej operacji było uzyskanie 300 mln dolarów z banku na podstawie fałszywych papierów.

MAFIA A REFORMA

Ekonomiści twierdzą, że w obecnym systemie praktycznie mafia decyduje o tym, kogo dopuścić do handlu, a kogo nie. Jest to jedna z przyczyn powolnego rozwoju prywatnego sektora w Rosji. Zdaniem M. Goldmana, zajmującego się ekonomiką b. ZSRR na Uniwersytecie w Harvardzie, rosnący wpływ mafii może zahamować i wstrzymać reformę gospodarczą w kraju. To twierdzenie wcale nie jest przesadą i dobrze ilustruje sytuację, jaka zorganizowane grupy przestępcze w Rosji odgrywają w tym kraju i jakie uzyskały wpływy.

Na podstawie źródeł zagranicznych opr. L.W.

Tzw. zorganizowana przestępczość, czyli mafia rosyjska, rozpoczęła regularną wojnę z aparatem państwowym — oświadczył przewodniczący rosyjskiego parlamentu RUSLAN CHASBULATOW. Stwierdził, że aparat państwowy jest bezradny w walce z rosyjską mafią.

Dodał, że parlament będzie miał prawo domagać się dymisji rządu, jeśli ten nie wypełni swych zobowiązań. Jego zdaniem do tej pory nie ustalono priorytetów reformy ekonomicznej w Rosji. Przypomniał, że już w listopadzie parlament rosyjski stwierdził, że działalność rządu jest „niezadowolająca” ze względu na brak programu walki z kryzysem gospodarczym. „Do tej pory Rosja nie ma programu reformy rolnej ani też konkretnych planów walki z kryzysem. Nie wiemy nawet, gdzie podzięwiają się nasze dochody dewizowe, ani ile ich jest” — dodał Chasbulatow. (P)



sób ubierania (dżinsowe spodnie założone na bawelniany dres). Na tym etapie śledztwa domniemywano jedynie, że zamordowany jest jednym z kilku tysięcy przebywających na tym terenie turystów zza drugiej strony granicy. Może padł on ofiarą napadu rabunkowego, a może też porachunków pomiędzy swoimi rodakami. Nie wiadomo nawet kim był (mimo podejmowanych wielu działań nie udało się niestety ustalić jego tożsamości), skąd i

Artur Tieriechowski przyjechał do Polski w połowie czerwca 1991 roku. Tak jak w przypadku większości jego rodaków, od dłuższego już czasu ściągających nad Wisłę, głównym celem pobytu było zarobienie jakichś pieniędzy.

Panu Arturowi praca szła o tyle łatwiej, że pewne szlaki przetarła mu matka, od ponad trzech lat oficjalnie zatrudniona w radzieckim szpitalu wojsko-

pomysłowość w interesach. Tieriechowski miał podobno coś wspólnego z przemysłem kawioru z terenu byłego Związku Radzieckiego do Polski, który następnie był szmuglowany do krajów Europy Zachodniej. Kto siedzi w takim interesie, na brak pieniędzy nie ma prawa narzekać.

Obracał się przede wszystkim w towarzystwie temu podobnych „biznesmenów” prowadzą-

chodu. Podobno po sfinalizowaniu tej transakcji miał zamiar wrócić na trochę dłużej w rodzinne strony. Czy uważał że zarobił tak dużo, że nie musi już dalej „bawić się w podejrzanego interesy”? A może nagle zaczął mu się palić grunt pod nogami. Wiadomo było, że Tieriechowski nosił wszystkie posiadane przez siebie pieniądze wewnątrz butów. Może tym należy tłumaczyć ich brak w momencie odnalezienia jego zwłok.

Jednak z upływem czasu coraz więcej faktów wskazuje, że mimo wszystko były to przestępcze porachunki pomiędzy obywatelami byłego Związku Radzieckiego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Ukrainiec został uduszony pętlą z końskiego włosa. Ta okrutna śmierć (człowiek umiera przez kilka minut) zadawana była przez członków mafijnych ugrupowań ze Wschodu tym „wspólnikom”, którzy okazali się niełojalnymi lub próbowali oszukiwać w interesach. Takie zabójstwo sugeruje najczęściej przestępcze porachunki jako motyw popełnionej zbrodni...

Hipotezę tę potwierdzały niektóre ustalenia policji. Podobno pan Artur nie zgodził się na płacenie haraczów od prowadzonych przez niego interesów mafii sowieckiej. Nie pomagały groźby więc sięgnięto po ostateczne rozwiązanie. Pewne tropy wskazujące podejrzanych o dokonanie tej zbrodni prowadzą za naszą wschodnią granicę. Niestety, nie sięga tam już ręka polskiej prokuratury i policji...

Mimo upływającego czasu zabójcy Artura Tieriechowskiego do dziś pozostają na wolności.

KRZYSZTOF KILJANEK

TAJEMNICZA ŚMIERĆ UKRAIŃCA

Ukraińiec został uduszony pętlą z końskiego włosa. Ta okrutna śmierć - człowiek umiera przez kilka minut - zadawana była przez członków mafii ze Wschodu niełojalnym wspólnikom.

kiedy przyjechał. Wykonano niemal wszystkie rutynowe czynności śledcze, a mimo to dochodzenie praktycznie nie posunęło się bodaj o jeden krok do przodu.

Skuteczna okazała się dopiero emisja komunikatu w telewizyjnej kronice kryminalnej „997”. Dzięki informacjom uzyskanym po tym programie, jak również po publikacji komunikatów w prasie lokalnej oraz zebraniem drogą operacyjną wiadomościom, niebicie ustalono, że zamordowanym mężczyzną jest 25-letni mieszkaniec Ukrainy Artur Tieriechowski.

wym we Wrocławiu. Nie próbował szukać pracy na czarno, nie zajął się nawet handlem na jednym z licznych targowisk. A mimo to nigdy nie narzekał na brak pieniędzy. Lubił się zabawić w renomowanych lokalach, czym imponował nie tylko swoim rodakom, lecz także niektórym Polakom. Oczywiście nikt go nigdy nie pytał, skąd czerpie takie sumy pieniędzy na owe hulanki, bo w oczach ludzi postronnych pan Artur zaliczał się do tych co „nie sięją, a orzą”. Tylko niełojalność, dobrze wtajemniczeni domyślali się, skąd brała się taka

czych co najmniej podejrzane interesy. Dużo ryzykował, ale miał z tego duże pieniądze. A że lubił się dobrze zabawić i nie oszczędzać na wydatkach, to zarobione pieniądze bardzo szybko topniały. Tym szybciej zatem finalizował kolejne transakcje.

Trudno powiedzieć, ile ich było i jaki przynosiły mu dochód. Najprawdopodobniej ostatnie tygodnie 1991 należały do wyjątkowo udanych — bowiem jak chwalił się swoim kolegom — udało mu się odzwoić trochę pieniędzy na zakup jakiegoś samo-

— Z tego co wiem to nikt w świecie nie odważył się podjąć produkcji piwa koszerne. Mnie udało się znaleźć dynamicznego partnera.

SHALOM znaczy CZEŚĆ

SAM AVNY, na stwierdzenie, że nadużywa religii do robienia wcale nie małych pieniędzy patrzy na mnie ze szczerym zakłopotaniem — a sądziłem, że mam do czynienia z miarę rozsądnym facetem. Odpowiada jednak ze zwykłym sobie spokojem. — Co w tym złego, gdy z części — dodam, jakiegokolwiek religii — ogół przyswoi coś, co ma jak najbardziej codzienny wymiar? Tym codziennym wymiarem religii żydowskiej ma być wręcz sterylna czystość.

Sam Avny jest bowiem Żydem. Dostępnym religijnym. A częścią tej religii świadomie bądź nie, dzieli się ze wszystkimi niezależnie od przekonań. Rozpoczął od produkcji wódki koszernej, przymierza się do wytwarzania takiej samej żywności, dokonał też eksperymentu będącego w świecie ewenementem.

— Z tego co wiem, to nikt w świecie nie odważył się podjąć produkcji piwa koszerne. Mnie udało się znaleźć dynamicznego partnera.

Zanim trafił do Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży, w ramach którego obok dwóch innych zakładów funkcjonuje Browar, odwiedził sporo innych producentów złocistego napoju. Żaden nie sprostął wymaganiom. Bo koszerność, ostatnio dosyć modna nie tylko w naszym regionie, kryje tysiące niespodzianek. Z punktu widzenia Żydów wyłączenie religijnych, patrząc zaś na część przynajmniej z nich bez okularów wiary — niezbędnych, ba wręcz oczekiwanych, w życiu codziennym.

O czystości i higienie w naszym kraju ciągle wszak mówi się w trybie warunkowym i, zwykle wie się, że jest potrzebna, ale że jej nie ma.

sko, żeby oczyścić ją z krwi. A że skomplikowane to proces, niejako po drodze dochodzą do głosu ściśle przestrzegane wymagania higieniczne.

— I tymi, przecież nie religijnymi odniesieniami zamierzam zdobyć klientów — mówi Sam Avny.

Dlatego każdą rozmowę z ewentualnymi producentami piwa rozpoczynał nie tylko od oglądu zakładu, ale także interesował się całą otoczką — a więc wszystkimi, którzy dostarczają niezbędne do produkcji piwa surowce. Łomża już przy pierwszej wizycie znalazła się w sferze zainteresowania amerykańskiego biznesmena. Bo Sam Avny jest obywatelem USA. To zaś

cy butelek. W dobrym okresie, bo przed świętami Bożego Narodzenia. I chociaż wcześniej interesowano się i badano ewentualne rynki zbytu — sprzedaż piwa obserwowano nie bez pewnego niepokoju. Była to wszak — przypominę — nowość w skali światowej.

Niepokój wkrótce minął. Sześćset tysięcy butelek sprzedano w ciągu dwóch tygodni. A prowadzący hurtownie piwa zaczęli wręcz zabiegać o możliwości rozprowadzania właśnie koszerne.

— Cały czas przy produkcji piwa był w zakładzie rabin, który zezwolił na jego wytwarzanie — mówi LESZEK LENART, dyrektor ds. handlowych Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego. A była to długa produkcja. Przy innych gatunkach piwa istnieje możliwość przyspieszenia, choćby jego dojrzewania. Tu wszystkim musiało odbywać się drogą naturalną. Nie do pomyślenia było dodanie na przykład jakiegokolwiek enzymów...

W łomżyńskiej firmie spodziewają się dobrego interesu. Chociaż, jak na razie, ponoszą spore wydatki. Przymierzając się do koszerne napoju musieli zainwestować spore pieniądze w nowoczesną linię produkcyjną. Sprowadzoną specjalnie z Zachodu.

— To rzeczywiście był wydatek — potwierdza dyrektor L. Lenart. W dwójnasób jednak opłacalny. Nowy reżim technologiczny sprawi bowiem,

że na jakości zyska także dotąd produkowane przez nas piwo.

A piwo łomżyńskie nie było nieznane. Swego czasu cieszyło się powodzeniem na wymagających, zagranicznych rynkach.

— I te doświadczenia — mówi Sam Avny — też mnie przekonały do Łomży. Nie ukrywam, przymierzamy się do eksportu piwa koszerne, na razie jednego gatunku, niewąbawem będzie ich cztery. Umiętność poruszania się na zachodnich rynkach, zdobyta przez łomżyńskich, bardzo się przyda w przyszłych rozmowach.

Wspólnie z łomżyńskimi browarnikami Sam Avny myśli o otwarciu własnego sklepu. Ceny bowiem ustalał przez niektórych sprzedawców po prostu mu nie odpowiadają. Nie jest przecież tajemnicą, że klienta można dziś zdobyć dwoma rzeczami — jakością i własną ceną. Jakości nikt się nie boi. Ceny jednak, u zbyt pazer-nych sprzedawców, mogą dziwić.

— A nasze piwo — przekonuje Sam Avny — jest tańsze od innych. Tylko, że nie zawsze to widać w sklepach. Pierwszy gatunek wyprodukowanego w Łomży piwa koszerne nosi symboliczną nazwę „Shalom”. Co po hebrajsku znaczy „pokój”, ale i „część”. Tak jak b — właśnie tym piwem chciało się przywitać z konsumentami.



Przy monopolowym cztery osoby, nikt nie sprzedaje. W tle dialog:

— Ewka, jest tam ktoś?
— Są, są...
— A kasę zamknęłaś?
— Zamknięta...
— Bo tam stoją...
— Wódka nie chleb, to chyba mogą poczeć, nie?

Życie zaczyna się o czwartej. Pojawiają się pierwsze samochody z piecywem i z nabiałem. Tonące w ciszy osiedle rozbudza się spece od rozładowywania towaru. Najczęściej czynią to hałasujące transportery, niekiedy też wdają się w dyskusję, słyszalną w promieniu stu metrów. Około piątej można dostrzec pierwszych, potencjalnych klientów. Wiedzą ich pragnienie.

Do szóstej muszą zbierać na wino, lepiej od razu na kilka win, żeby przysłać nieco szalejącego w wątpliwości. Tuż przed otwarciem drzwi ustawia się niewielki, zdyscyplinowany ogonek. Niezależnie od pory roku rozkładają swoje kramiki pokątni sprzedawcy. Rozstawione wokół tablice zakazujące handlu, nikogo nie stresują. Aristokracja kupiecka, czyli szczerkowcy, otwierają interes, gdy sklep rozpoczął już pracę. Prawdziwy początek dnia następuje z chwilą, kiedy ostatnie wolne miejsce na schodach zostaje zajęte przez spóźnioną, starszą panią, która sprzedaje kwiaty.

Przy stoisku monopolowym pojawia się specjalista od powitań. — Cześć, kolego — zwykły mawiać, wyciągając dłoń w przyjaznym geście. Ci, którzy ręką nie umkną, są już na straconej pozycji. Mogą dolożyć się do „flaszki” albo nie, wzbudzając tym samym niechęć ujawnianą kilkoma stereotypowymi frazami. W owym — cześć, kolego — jest groźba i nadzieja, subtelne przesłanie i prostactwo, cierpienie alkoholika i nachalność pijaka. Stan kasy „witacza” zależy od tego jak jest zrozumiane poranne lub wieczorne: cześć, kolego.

Szczekowiec jest w kiepskim nastroju. Ratuje go piwo, które pociąga sporymi tykami z puszkami. Towar już ustawiony, ale ludzie zbyt wcześnie domagają się sprzedaży. Zanim nastąpi zbawienne przeniknięcie alkoholu do krwi, trudno zebrać myśli. Pojawia się pechowy klient. Nie chce ani bananów, ani cytrusów, nie korel go także droga papryka. Upał się, żeby o takiej porze kupować cebule. Szczekowca mało nie trafia szał: — Masz pan i se zwaz — rzuca przez zęby podając nieszczęśliwemu torebkę.

Kapitalizm cywilizuje ludzi. Jeszcze dwa lata temu, taki klient mógłby dostać w pysk.

Przy monopolowym ruch coraz większy. Najlepiej sprzedaje się piwo, ale coś mocniejszego też ma niezłe wzięcie.

— Czysta — rzuca klient, wyglądający jak przeciwnieństwo kupowanego produktu. Z tyłu nadarzył się kolega. — Co, Wa-

leśa ci dodał do pensji? — zapytał nieopatrznie. — Ja ci k... dam Wałęsę. To... kawał, zamki se buduje. Dialog się rozkręca. — A jak był ten, no, to nie budował? Też budował. Te same złodzieje, tylko se tytuły pozmienniali, nie?



Kupujący mruczy z uznaniem. A kolega załapał się z pewnością na, co najmniej, pięćdziesiątkę.

Na sporych rozmiarów kartonie wystawa papierosów. — Ile Goldeny? — 13 i pół. — To wezmę. Cena, oczywiście, konkurencyjna. — Ale to podróbka, dziękuję. — Podróbka, panie, pan jest psychiczny. Pan jest psychicznie chory! Jaka smola, gdzie? Tu jest napisane: USA! — A, s... pan!

— A dla mnie ta woda dobrze robi. Tak sobie zawsze rano wypiję flaszkę, to mnie nie burczy, nie ciśnie.

— Ale to po dwa tysiące! — Za wodę? — Patrz pani, już nie wiedzą, gdzie kraść!

W trzaskających się dloniach konwulsie. Obok kilka słów z kwiatami. Bukietki starannie powiązane nitką. — Glupia stara, po ile sprzedajesz? — Po trzy. — To stara chytra, jak wszyscy po pięć, to po pięć! — Panie ja stać nie mogę. Sprzedam i pójdę. — A zostaw ją pijanico jeden! — Rano narwała, świeże teraz przjechała, sprzedam i pojadę. — Potem już tylko beznadziejny uśmiech.

Para, mówiąca po rosyjsku z niepokojem rozgląda się na boki. Decyduje mężczyzna. Rozkładają towar. Noże, nożyczki, czapki, papierosy. Oboje nie wyglądają zbyt dostojnie. — Patrz, jakie te k... na mróz odporne!

Przy garmatrze nie ma klientów. To znaczy jest, ale tylko jeden. Sprzedawczyni zajądają, gaworząc radośnie i popijając kawą z mlekiem. Klient stoi cierpliwie. Po chwili jednak puszcza mu nerwy.

— A co się tak rozwrzeszczał?! — zdumienie kobiety za ladą sięga zenitu. — Zjem, to obsłużę!

Paragony są?
— Jakże paragony?
— Takie kartki na butelki.

— Nie mam żadnych kartek!
— To ja nie mogę przyjać!
— Ale to wszystko tutaj kupowane!
— To musi pan mieć paragony!
— Ale ich nie dostanę!
— To się trzeba upominać!
— Teraz mam się upomnieć?
— Jak pan chce, ja bez paragony nie mogę!

Ruch trwa już tylko przy wypóżyczalni kas. Dzieci marudzą, gdy mamy zbliżają się do kas. W koszach pyszną się wszystkimi kolorami słodczych kosmetyki, pudełka z herbatami. Na godzinę przed zamknięciem wkracza do akcji ekipa, wywożąc ze stoiska monopolowego puste transportery i resztki towaru. Kobieta zmywająca podłogę nie lubi ludzi. Bo chodzą czasem coś stłuka, a przede wszystkim brudzą. W zaimprowzowanym barku, przy różnie siedzą dwaj mężczyźni. Są pijani i spokojni. Przy ostatniej, otwartej jeszcze szczyce stoi człowiek, wkładający w to stanę całą siłę woli.

— Idź pan do domu, pan jest już sztywny, idź do domu, człowieku, ty umrzesz od tej gorzkości!

Przemykają ostatni klienci. Po chwili drzwi zostają definitywnie zamknięte. Nie ma już sensu szukać naiwnych, którzy dadzą na coś do picia. W końcu jutro też będzie dzień i sklep będzie otwarty.

ZBIGNIEW ZAJAC

Na przełomie minionego i bieżącego już roku w powodzi literatury wspominkowej (różnej zresztą jakości) pojawiła się pozycja niecodzienna. Polskę 1964—1980, a po części również lat wcześniejszych i późniejszych, oraz głównych aktorów ówczesnych scen politycznych przedstawił nam — przy pomocy Bohdana Rolińskiego — człowiek zwany w Moskwie „Namiestnikiem”. Piotr Kostikow był bowiem przez ponad 16 lat kierownikiem tzw. polskiego sektora w byłym KC byłej KPZR. Z tego tytułu znał osobiście, niekiedy bardzo blisko, ostatnich pięciu pierwszych sekretarzy również byłej już PZPR. Zachęcając wszystkich do lektury całej książki renomowanej oficyny BGW pt. „Widziane z Kremla, Moskwa—Warszawa. Gra o Polskę”, publikujemy poniżej jej fragmenty dotyczące właśnie owej piątki: Władysława Gomułki, Edwarda Gierka, Stanisława Kani, Wojciecha Jaruzelskiego oraz Mieczysława F. Rakowskiego.

GOMUŁKA W TRZECH WYDANIACH

O pierwszym ze swoich polskich „Pierwszych” Kostikow pisze m.in., że był on postrzegany na Kremlu kolejno w trzech wydaniach: „W czasach Stalina był antyradzieckim nacjonalistą. W czasach Chruszczowa był nacjonalistą proradzieckim. W latach Breżniewa był polskim patriotą i lojalnym internacjonalistą. Takim był aż do ostatnich dni swej politycznej biografii, kiedy to popełnił tragiczne błędy biorąc na siebie brzemień krwawej rozprawy władzy z dużą częścią społeczeństwa na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. (...) Można też powiedzieć, kim Gomułka nie był dla Kremla. Nie był człowiekiem, politykiem, którym ktoś z Kremla mógłby rządzić. (...) W październiku 1956 roku Gomułka nie dał się pokonać przez bodaj najsilniejszą delegację polityków reprezentujących kiedykolwiek kierownictwo Kremla za granicą. (...) Było to wielkie i jak mi się wydaje, do dziś nie w pełni docenione zwycięstwo u-partego Polaka. Był to również doniosły fakt historyczny, który zamykał stalinowski etap stosunków z bratnimi krajami, a na pewno zamykał ten etap w stosunkach z Polską”.

Pobyty Władysława Gomułki w Moskwie — poza programami oficjalnymi — kolarzą się autorowi wspomnień przede wszystkim z... kinem. W przydzielonej mu rezydencji gotów był do późnej nocy oglądać filmy. „Patrzac na za- interesowania Gomułki z- sielszym okiem, można powie- dzieć, że Wiesław był prekura- sorem maniaków, którzy go- dzinami oglądają w domach całe kilogramy taśmy wideo. W tej dziedzinie Gomułka wy- przedzał swój czas. Bardzo lu- bił filmy radzieckie. Zawsze chwalił ich humanitarną gło- sę”.

POLSKA w oczach KREMLA

bie. Opowiedział mi, że rów- nież polski episkopat rzymsko- katolicki zaleca oglądanie tych wielce moralnych, ludzkich o- obrazów. Oczywiście nie wszy- stkich, ale księża wywieszają w kościołach listy filmów za- lecanych i tam aż roi się od produkcji radzieckiej”.

GIEREK WYPRZEDZIŁ... WALEŚĘ

Edwarda Gierka Piotr Ko- stikow poznał jeszcze w latach sześćdziesiątych, gdy pracował w Warszawie jako korespon- dent Agencji Prasowej Nowo- st i szef tygodnika „Kraj Rad”. Pisz: „Byłem w małej grupie dziennikarzy radziec- kich na spotkaniu z I sekre- tarzem KW w Katowicach. Odczułem pewną odrębność Gierka od poznanych dotych- czas działaczy polskiej partii. Tłumaczyłem sobie, że to lata pobytu na Zachodzie zrobiły

z tego polskiego górnika-komunisty człowieka o rysach odróżniających go zarówno od polskich, jak i od naszych działaczy wysokiego szcze- bla...”. I oto w roku 1968 Ko- stikow, już kierujący polskim sektorem KC KPZR, ma zajęć się „jedną z najbardziej taj- nych spraw, z jakimi miałem do czynienia w ciągu 16 lat pracy w KC — miałem usta- lić, czy stawiamy na właści- wego kandydata”, gdy „gwiaz- da” Wiesława zgłosił. Kostikow i jego zwierzchnicy usta- lili, że kandydatura jest w porządku, co miało niebagatel- ne znaczenie w grudniu 1970 roku. Kostikow odnotował u progu gierkowskiej dekady:

„Nie ukrywam, że wracałem z Polski z ogromną satysfak- cją. Czulem od dawna, że w Edwardzie Gierku tkwi za- lęzek wielkiego sukcesu. W pierwszych miesiącach 1971

roku Gierek zaprezentował się jako poważny polityk, potra- fiący porozumieć się z robot- nikami, mający odwagę mó- wić o zwrocie w polityce go- spodarczej i społecznej, znaj- dujący uznanie i szacunek u sojuszników, a także — cieka- we — zbierający dobre opinie w prasie zachodniej (...)”.

„Był dla mnie — pisze Ko- stikow nieco później — czło- wiekiem uosabiającym sukces. Jeśli dobrze, z bliska było mu się przyjrzyć, dostrzeżać się pewne słabości. Na zewnątrz demonstrował męską siłę cha- rakteru „twardziela”. Ten w gruncie rzeczy schorowany człowiek sprawiał wrażenie bardzo silnego fizycznie...”.

Nie zawsze Kostikow wita- jąc Edwarda (byli na ty) la- tem 1980 roku w Symferopolu zapamiętał: „Widok Gierka przekonał mnie, że jest źle...”. Nie lepiej — przynajmniej zdrowotnie — było z rozmów- cą polskiego genska — Leo- nidem Breżniewem. W sumie raczej obaj mówili od rzeczy, bo gospodarz głównie apelo- wał: „Edward, trzymaj się, nie schodź z kursu”, a Gierek — na krótko przed pamiętną o- bietnicą Lecha Wałęsy mówił: „Przezwyjężona została barie- ra psychologiczna; co to, Ja- pończycy potrafią, a Polacy nie! Potrafimy lepiej od Ja- pończyków...”.

KANIA: „A GÓWNO, A CH...”

Następcę E. Gierka, Stani- sława Kanię autor książki „Widziane z Kremla” poznał również jeszcze w okresie gomulkowski jako sekretarza Warszawskiego Komitetu Wo- jewódzkiego PZPR, sprzyjają- cego... Mieczysławowi Mocza- rowi. W roku 1971 zastał go w Warszawie jako kierownika wydziału administracyjnego KC PZPR i zapisał m.in. co następuje:

„Przyjęcie było serdeczne, pojawił się alkohol. Zaprote- stowałem, mówiąc, że czekają mnie dalsze rozmowy z człon- kami kierownictwa partii.

— A gówno tam, poczeka- ją — bez ogródek odniósł się do tego kierownik wydzia- łu. — Co oni tam wiedzą i mogą (...)”.

Kania odsłonił całą kuchnię wydarzeń. (...) Żądał ode mnie otwarcia duszy na podobień- stwo tego, co sam wobec mnie

Ciąg dalszy na str. 10

ANORTA

Miejscowość RYDZEWO nad jeziorem Nie- gocin (niektórzy twierdzą, że bardziej praw- dopodobnie byłoby określenie, iż nad jeziorem Boczynym, łączącym Niegocin z Jagodnem) jest coraz liczniej odwiedzana przez tury- stów i wczasowiczów nie tylko z kraju i za- granicy, zwłaszcza z RFN. Uwagę przyby- łych zwraca gotycki kościół z XVI wieku. Wyposażenie świątyni m.in. ołtarz główny z rzeźbą Anny Samotrzeciej, ambona z kolu- mienkami i figurami świętych, misa chrzciel- na, zdobione drzwi do zakrystii oraz wieża pochodząca z XVII wieku.

W latach 1672—1716 proboszczem miejscowej parafii był pastor Jan Sartorius, człowiek niezmiernie wykształcony, po- bierający nauki na uniwersytetach w Kró- lewcu i Jenie, władający aż ośmioma języka- mi. Podczas słynnej epidemii dżumy w roku 1710 przeżył wielką osobistą tragedię. Zara- żą dotknięte zostały wszystkie jego dzieci, które zmarły. Polecił wymalować na desce duży obraz olejny, na którym przedstawio- na została, zatopiona w modlach przy krzy- żu, cała rodzina pastora.

Z połową XVIII wieku związane jest na- tomiast inne wydarzenie. Córka sołtysa po- bliskiej wsi Kozino, dziewczyna o imieniu Anorta, zakochała się w rektorze szkoły w Rydze — Macieju Mikołajskim. Nauczyciel nie dostrzegł jednakże okazywanego mu uczucia, a może — jako człowiekowi nader pobożnemu — amory nie były w głowie. Dziewczyna uparła się jednakże, aby dopro- wadzić do ślubu. Umyśliła sposób, do któ- rego zaangażowała swego ojca.

Pewnego dnia Maciej Mikołajski, jadąc leśną drogą do Giżycka, nagle usłyszał, gło- sno trzykrotnie wypowiedziane swoje nazwi- sko. Sądząc, iż to Pan Bóg go wzywa, czym prędzej ukląkł. Ten sam głos polecił mu, aby Anortę pojął za żonę.

Skoro Bóg tak chce — nie należy mu się sprzeciwić. Szybko więc sprawiono weselisko.

Niebawem jednak wszystko wyszło na jaw. Dziewczyna nie mogła pogodzić się z bardzo trudnymi warunkami mieszkaniowymi i ma- terialnymi, jako że i wówczas zawód nau- czycielski nie należał do wysoko opłacanych. Anorta popełniła więc samobójstwo, topiąc się w jeziorze Niegocin (h)



Z Pamiętnika Narodowca

Autor tych wspomnień również dostał się w tryby wojny. We wrześniu 1939 r. walczył jako żołnierz Podlaskiej Bryga- dy Kawalerii. Ledwo wrócił do domu, a już musiał ukrywać się przed tropiącym go NKWD. Potem była Narodowa Orga- nizacja Wojskowa i Narodowe Sily Zbroj- ne. W grudniu 1944 r., jako członek Ko- mendy Okręgu NSZ, został aresztowany przez NKWD z niemal całym sztabem o- kregowym. Po parodii procesu w stycz- niu 1945 r. skazany został na 25 lat ka- tory i wywieziony do Rosji, skąd wrócił do kraju w 1947 r.

EPILOG

Niedługo potem Kejna został zastąpiony na stanowisku sekretarza organizacji przez nie- jakiego Sylwestra Dryla ze Starosiele, który był na tym stanowisku aż do wojny.

W wyborach do Rady Miejskiej wystawi- liśmy oczywiście swoich kandydatów. W trak- cie kampanii wyborczej często dochodziło do starć z bojówkami socjalistycznymi, gdy nasi chłopcy plakatowali domy. Zdobyliśmy wtedy chyba 4 miejsca. To właśnie dzięki naszym radnym — Serwałko, Janicki, Butkiewicz, Biegański — zaprzestano dotowania szkol- nictwa żydowskiego z budżetu miasta.

Szkoły te były skomunizo- wane. Ich uczniowie brali u- dział w pochodach 1-majo- wych, a tu chodziło o duże sumy.

Jak już wspominałem z ty- mi finansami to u nas kieps- ko było, gdyż większość na- szych członków była bezrobot- na i składki nie pokrywały naszych potrzeb. Problem ten rozwiązywaliśmy w ten spo- sób, że np. przed Bożym Na- rodzeniem ogłaszaliśmy bojkot żydowskich sklepów. Nasi in- kasierze chodzili po polskich sklepach i zbierali pieniądze na bojkot. Kupowaliśmy za nie papier na ulotki. Potem przed każdym większym żydowskim sklepem ustawiali się nasi lu- dzie i każdemu kto wchodził do środka dawali ulotkę wzy- wającą do bojkotu i kupowa- nia w polskich sklepach. Jak który nie chciał, to mógł i po głowie dostać. Nie musieliśmy uciekać się do takich metod, gdyż ludzie raczej chętnie stosowali się do bojkotu.

W 1938 r. poznałem Bole- sława Piaseckiego. Akurat mieliśmy wiec w Choroszczy z Halickim i Sadowskim, a Piasecki jechał z Wilna i za- trzymał się w Białymstoku. Zaprosił nas do siebie i długo rozmawialiśmy. Podobało mi się to co mówił. Co z tego, że

mamy w metrykach podaną narodowość polską, skoro nie jesteśmy czynnymi Polakami. My, oenerowcy — mówił Pia- secki — musimy pobudzić ich do czynu. Przykład da orga- nizacja bojowa jaką jest ONR.

Moim kolegą nie przypadło to do gustu i musieliśmy się rozstać. Wystąpiłem z SN-u. Piasecki skontaktował mnie ze Stelmiejskim. Był to biało- stoczanin — student prawa na UW w Warszawie. Pełnił funkcję inspektora na woje- wództwa: Białostockie, Wileń- skie i Nowogródzkie.

Wysłał mnie on na specja- lny, tygodniowy kurs, który zorganizowany był w majątk- u k. Nowego Miasta pod Warszawą. Oczywiście tak jak ONR tak i kurs był nie- legalny. Uczono mnie tam przecież m.in. sporządzania bomb, strzelania z broni itp. Za samą przynależność do tej organizacji dostawało się 5 lat. No, ale człowiek był młody, to nie zważał na takie „nie- dogodności”. Chciałem jakoś tę Polskę ratować.

Po skończeniu kursu zosta- łem kierownikiem ONR na okęg białostocki. Byłem od- powiedzialny za kolportaż na- szego pisma „Sztafeta”. Było ono bardzo antyrządowe. Do-

stawiałem go kilkaset egzem- plarzy. Miałem człowieka, któ- ry rozrzucał je przed fabry- kami i kościołami, gdy ludzie wychodzili z pracy lub mszy.

Łącznie zebraliśmy się nas kil- kudziesięciu. Wszyscy wywo- dziliśmy się z SN-u. Chyba najaktywniejsi przeszli do ONR-u, ale dotyczyło to tylko miasta, gdyż w terenie nie mieliśmy żadnych wpływów. Za teren odpowiedzialny był u nas niejaki Grondzki, ale nie odnotował sukcesów orga- nizacyjnych. Oczywiście, po- mimo różnic programowych, nadal popieraliśmy stronnictwo. Gdy np. było święto SN-u 15 sierpnia to nadal braliśmy udział w manifestacji.

Jedną z naszych pierwszych akcji — nieudanych zresztą — był zamach na fabrykę Szelech- tera. Mieściła się ona przy ul. Sosnowej. Gdy, po wybudowa- niu fabryki, przyszli do niego robotnicy to powiedział, że jest to fabryka tylko dla Żydów. Wkurzyło to nas. Kil- ku chłopaków poszło więc do niego ze „spluwą” i zawołali z ulicy, by wyszedł na balkon. Gdy pojawił się, oddali do nie- go kilka strzałów, niestety, niecelnych. Odchodząc wrzuci- li jeszcze przez okno do piw- nicy bombę. Miała ona tylko jeden lont, który zgasił i bom-

ba nie wybuchła. Chłopaki wrzucili więc jeszcze do środ- ka petardę. Tytuł z tego było, że narobili dużo dymu i stra- cha napędzili Żydom.

Oczywiście zaraz przyszła policja i zaczęło się dochodze- nie. Zostałem wtedy areszto- wany razem z trzema kolega- mi, ale po kilku dniach — nie mogąc nie nam udowodnić — zwolnili nas. Jedynie Stelmiejs- ki siedział kilka miesięcy, gdyż w momencie gdy zasłi do niego zrobić rewizję, to właśnie drukował ulotkę do- tyczącą tego zamachu.

Przez ten okres byłem czę- stym gościem aresztu na War- szawskiej. Coś ze 14 razy za- bierali mnie. Policja to była taka, że jak tylko coś stanie się na mieście, to tylko tych znanych bierze od razu. No, ale młodzi byliśmy. Nie baliś- my się.

Wojna wywróciła wszystko do góry nogami. Sowietci w la- tach 1939—1941 aresztowali większość narodowców w Wa- silkowach. Przeszła koła w Ol- montach. Golebiewski został zakłuty bagnietami w 1941 r. przez uciekających żołdaków. Halicki został rozstrzelany przez Niemców a Czernik zmarł tuż przed wybuchem wojny.

JERZY KUŁAK

Na placu boju zostały plamy krwi, polamane sztachety i potłuczone butelki. Trzech uczestników bijatyki przewieziono do szpitala. Jeden z nich, 26-letni Marek K., zmarł tydzień później.

Był 24 lipca ub.r. Dzień zaczął się obiecująco. Bolesław T., rolnik ze wsi J. koło Piasa podejmował przy biesiadnym stole syna Wiesława, który w rodzinne strony zjechał aż spod Częstochowy. W dodatku zjawił się nie sam. Zabrał ze sobą kumpla — Marka K., chcącego odetchnąć czystym mazurskim powietrzem. W libacji uczestniczył również Zbigniew T., młodszy z synów Bolesława.

Wódka, jak nakazuje staropolska gościnność, lała się obficie i uderzała do głów, zyskując za to od świtu buchał nieba, a słupek rtęci w termometrze zbliżał się do końca skali. Pochmieni mężczyźni wiedzili żywą dyskusję, gęsto okraszaną przekleśtnami. Ciężki zbierali moźni tego świata, którzy opływają sami we wszystkie dobra, a zwykłych ludzi spychają w coraz większą nędzę. Narzekał Bolesław T., że władza chce chłopów wpędzić do grobu. Nie pozostali dłużni jego synowie, obaj utrzymujący się z zaskładu dla bezrobotnych. Potakiwał i wtęczał swoje trzy grosze.

— Powieścić się albo upić! — doszli do zgodnego wniosku. Poki co, wybrali drugą ewentualność. Kolejna butelka wódki pojawiła się na stole.

Późnym popołudniem Bolesław T. uznał, że nie zaszkodziłaby mała przejażdżka po okolicy. Z garażu wytoczył sygnę, która się z niego wyślizgała.

KOŁKI DO BOJU SZTACHETY W DŁOŃ

„syrenę”. Pojechali do pobliskiego Karwika. Tam zatrzymali się chwilę przy służbie, następnie urządzili postój obok baru „Pod sosnami”.

Jak twierdził później świadek, cała czwórka była w bojowym nastroju. Ktoś z braci T. próbował zaciepić przechodniów, awantura jednak sprowadziła seniora do domu. Wkrótce osiągnęli zamierzony cel. Bolesław T. z niewiadomych powodów zrywali dwaj siedzący przed knajpą młodzi ludzie. Podbiegli i butelka od piwa uderzyła w głowę Mirosława S. Synowie i Marek K. również ruszyli do ataku. Potyczka trwała zaledwie kilka minut. Poturbowany Mirosław S. ratował się ucieczką. Gorszy los spotkał jego kolegę — Adama A. Wskutek odniesionych obrażeń stracił przytomność i ocknął się dopiero po odjeździe napastników.

Wiesioł burdziej obiegła Karwik. Poszkodowani palali żądzą zemsty, po krótkiej naradzie postanowili zorganizować karną ekspedycję przeciw rodzinie T. Wcześniej jednak musieli wzmocnić siły, co nie sprawiło większych kłopotów. Udział w odwetowej wyprawie na ochotnika zadeklarowali bracia Krzysztof i Karol G. Uzbili się w kółki służące dotąd za podłogi dla tablic reklamujących bar „Pod sosnami” i w sztachety z przydrożnego plotu, po czym wyruszyli w drogę.

Daleko nie uszli. Charakterystyczna „syrena” stała na poboczu szosy, zaledwie kilkadziesiąt metrów od miejsca niedawnego starcia. W środku siedział tylko Bolesław T. Na widok zbliżających się mężczyzn otworzył drzwi i, wymachując nożem, obrazowo wytłumaczył, co robi, jeśli tancerze natychmiast nie znikną mu z oczu.

Tym razem Bolesław T. przeliczył się z siłami. Nikt nie zareagował na jego pogroźki. Noż upuścił po pierwszym celnym uderzeniu sztachetą. Następnie wypadł z samochodu razem z fotelem i zanim pozbierał się z ziemi, otrzymał solidną porcję razów, która skutecznie wyeliminowała go z dalszej walki. Zwycięzcy, wciąż nieusatysfakcjonowani, przystąpili do demolowania „syreny”. Posypało się szkło z tłuczonych szyb, pod ciosami kółków ugięła się karoseria.

Halasy zaalarmowały bawiących w nieodległym lesku braci T. i Marka K. Bezwzględnie ruszyli do kontrataku. Bitwa na kije, kamienie, butelki i pięści trwała dobry kwadrans. Pierwszy uciekł Wiesław T., jego brat wykorzystał nieuwagę przeciwników i truchomil zniszczoną syrenę. Najbardziej poszkodowanych Bolesław T. i Marek K. zabrała karetka, która wezwała mieszkańcy Karwika. Jeszcze tego samego wieczoru do szpitala trafił również Zbigniew T.

Marek K. zmarł 2 sierpnia ub.r. Jak wykazała sekcja zwłok, przyczyną zgonu były czaszkowo-mózgowe urazy głowy. Pozostałym uczestnikom bijatyki zajęła się policja. Wszyscy (oprócz nieletniego Karola G.), niezależnie po której walczyli stronie, zasiadą wkrótce na ławie oskarżonych. Pogodzi ich wyrok?

ANDRZEJ IRSKI

Tak śpiewali namiętnie lat temu Rolling Stones w swym jednym z najsłynniejszych przebojów.

Muzyka określana tym mianem od ponad trzydziestu lat istnienia zawojowała świat w sposób nieporównywalny do niczego innego.

W naszym kraju, z różnych względów, muzyka rockowa na początku lat sześćdziesiątych zwała się rytm and bluesem, nieco później bigbitem, pojawiła się kilka lat po zaistnieniu na światowym rynku. Na początku nie śmiało, w półtajnych klubach i piwnicach,



dopiero po upływie czasu zyskała jako taką przychylność władz PRL i mogła wypłynąć na szerokie wody. Wtedy to doszło do prawdziwego boomu muzyki młodzieżowej. Dzia-



ło się to na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Po okresie kilku lat marazmu i zastój rock odżył w okolicach roku 1980 pod nazwą



Fotografował:
Zdzisław Lenkiewicz



ciąg dalszy ze str. 9

czynił. Nie ulegało wątpliwości — miałem do czynienia z bardzo ambitnym kandydatem na wielkiego polityka. Widziałem w nim, niestety, ogromny talent do wielkiej intrygi. Nikt z moich następnych rozmówców nie wykonał takiego politycznego stripteazu...”

Stanisław Kania — jak wynikałoby z relacji Kostikowa — często nie dobrał słów. Pytany przez autora książki — w różnych zresztą latach siedemdziesiątych — o ewentualność prezydentury dla E. Gierka usłyszał: „Gierek? A ch... będzie prezydentem!”

Gdy wczesną jesienią 1980 roku jeden z wysokich zwierzchników Kostikowa poinformował go o najsłynniejszej wiadomości z Warszawy — zmianie I sekretarza KC PZPR ten, nie ukrywając swego stanowiska, („Kania? To już lepiej Jaruzelski!”) powiedział:

„To oczywiście ich sprawa, ale moim zadaniem popieścić powyższy błąd...”

„W przeddzień przyjazdu Kani do Moskwy zaprosił

mnie do siebie Rusakow (jeden z sekretarzy KC — przyp. K.S.) i mówił:

— Piotrze Kuźmichu, nieprzejmna wiadomość. Kanią przekazał, że będzie mu trudno współpracować z Kostikowem i prosiłby, żeby Kostikow już nie uczestniczył w czasie pierwszego spotkania z Breżniewem... W wydziale pracowałem do końca 1980 roku. Ale już bez bezpośredniej styczności z Polakami!”

ZANIM WYPROWADZONO
SZTANDAR

Książka „Widziana z Kremla” i końcówce jej rozdziałów dotyczące okresu 1981—1991 świadczą jednak, że Kostikow pozostał wierny swym dwóm pasjom: dziennikarstwu i Połce. Oto fragmenty jego opinii o ostatniej parze „Pierwszych” byłej PZPR.

„Po latach dochodzę do wniosku, że w sprawie krótkiej, nieszczyśliwej kariery pierwszego sekretarza KC PZPR Stanisława Kani opowiadał mi takie zarozumiałe, tak pewny byłem swego zdania i przewidywań, że

POLSKA w oczach KREMLA

nawet nie zainteresowałem się, jak to się odbyło, kiedy pozbawiono go funkcji. Dopiero później dowiedziałem się, że

Jaruzelski, zmartwiony niedowiadem swego „szefa”, przejmował sprawę po sprawie. Czynił to swoją metodą —

swój człowiek tu, swój człowiek tam i tak po kolei najważniejsze — zakresy władzy znalazły się w rękach premiera i ministra obrony. Potem pozostawało jeszcze kierownictwo partii już powołanej na kolana, ale nie pozbawionej jeszcze struktury, w której na górze było Biuro Polityczne i pierwszy sekretarz. To liczyło się na Kremlu i w całym sojuszu. Sądzę, że Jaruzelski przejął tę funkcję jedynie ze względu na jej zewnętrzne znaczenie. Potem, kiedy już nie miała takiej roli, oddał ją Rakowskiemu. Wcześniej myślałem jednak, że Jaruzelski wykorzystał funkcję pierwszego sekretarza do przeprowadzenia rzeczywistej nowej polityki (...). W grudniu 1981 roku, kiedy po nerwowym nasłuchiwaniu okazało się, że w wielkich rozmiarach operacja wojskowa przebiegała przy minimalnych ofiarach, nieporównywalnych z rokiem 1925 czy 1970, znów nieporównany optymistą pomyślałem, że Jaruzelski będzie nowym Józefem Piłsudskim...”

Żaś o działaczku, któremu przypało w roku 1991 polecić wyprowadzenie sztandaru

PZPR z jej ostatniego zjazdu P. Kostikow napisał: „Rakowski nigdy nie miał przychylnego klimatu na Starej Płocie” (siedzioba b. KC KPZR w Moskwie — przyp. K.S.), a był to czas, kiedy na Kremlu w ogóle nie chcieli o nim słyszeć. Dopiero Jaruzelski uczynił go wicepremierem w swoim rządzie bardzo prosił w Moskwie, aby uznano pozycję Rakowskiego. Ale i tak nie był lubiany. Kiedyś zapytałem: Dlaczego? „Bo on się marzy” — odpowiedzieli mi moi dawni koledzy z wydziału (...). Nie mogę zrozumieć, jak on mógł się wplątać w finansowe układy międzypartyjne, w branie pożyczek od KPZR (...). Niedawno ktoś przywiózł do Moskwy anegdotę, że Gierkę był bardziej niż Rakowski niezadowolony od KPZR, przynajmniej finansowo.

Nawet nasze dowcipy są gorzkie...”

KRZYSZTOF
STRZELECKI

Rak piersi — choroba dzisiejszych kobiet

Olivia Newton John, która z Johnem Travoltą tańczyła i śpiewała w filmach, nie chce już stawać przed kamerą. Najlepiej czuje się w pobliżu swego męża Matta Latana. Jej dom w Los Angeles jest pustą. Nie przychodzi tam żaden przyjaciel, żaden znajomy. Odwiedzający nie są mile widziani. Olivia jest jakby żywym pogrzebaną. Milczy nawet telefon. Żaden martwiący się o nią przyjaciel nie śmie zatelefonować od czasu, kiedy Olivia wykrzyczała do obecnych w niej osób: „Nikt z was nie wie, co przeżywałam. Nie nazywajcie mnie dzielną. Ja już nie mogę”.

Tak bardzo chciała być silna, kiedy lekarze powiedzieli jej, że ma raka piersi. Potem nastąpiła amputacja prawej piersi. Jeszcze w szpitalu Olivia Newton John rozpoczęła pisanie książki o przeżyciach i losie kobiety chorej na raka. „Chcę wszystkim kobietom dodać odwagi i walczyć jak lwica z chorobą” — powie-



działa wtedy. Była aktywna jak nigdy przedtem. Jednak później chemoterapia odebrała jej siły. Także siłę ducha. Wypadły jej włosy. Ciało nabrało konsystencji galarety, a ból jest nie do zniesienia. Czasami ogląda dawne zdjęcia i powiada: „Przecież tak bardzo dbałam o swoje zdrowie. Teraz jestem za słaba nawet, by oglądać telewizję”. Wielkim problemem 43-letniej gwiazdy jest jej 6-letnia córka Chloë: „Moje Kochanie nie może się bez mnie obejść...” — szlocha Olivia — „Boże, spraw cud...”

DIE AKTUELLE
tłum. i opr. I. AXMANN

Tragedia Audery

Kiedy Audery Hepburn wróciła ze swojej ostatniej podróży do Somali, przyjaciele zwrócili uwagę, że jest jeszcze chudsza niż zwykle. Zawsze była filigranowa, ale teraz wychudła naprawdę. 63-letnia Audery znalazła się w Cedars Sinai Hospital w Los Angeles, gdzie stwierdzono, że jest bardzo ciężko chora. „Kiedy patrzy się na głodujących ludzi, samemu nie chce się już jeść” — próbowała wyjaśnić przyczynę swojej niedowagi aktorka. Jednak lekarze stwierdzili u niej raka. Wiadomość była straszna. Spodziewano się jakiejś infekcji, ameb, ale nikt nie przypuszczał, że to rak. Dwa dni później aktorka została zoperowana. Audery chce wrócić do Somali, aby pomagać głodującym dzieciom, ale dla wszystkich jest jasne, że jest to po prostu za słaba. Ona sama zdaje sobie także sprawę z tego, ale w szpitalu opracowała cały program pomocy. Jej nadzieją jest teraz chemoterapia. Lekarze dają jej już niewiele czasu. Z dnia na dzień artystka cierpi coraz bardziej. Przy łóżku śmiertelnie chorej kobiety wciąż są dwaj najbliżsi jej sercu mężczyźni: Robbie Walters (małż gwiazdy) i jej serdeczny przyjaciel — Gregory Peck. „O-

czywiście, że boję się śmierci” — mówi Audery — „Ale jeszcze bardziej obawiam się, że kiedy mnie zabraknie, nie będzie komu założyć się o głodujące dzieci w Somali. Dlatego muszę się wziąć w garść. Muszę znów być zdrowa. One mnie potrzebują”.

Lekarze nie dają wiele nadziei swojej pacjentce. Pozostaje tylko nadzieja.

NEUE POST
opr. I. AXMANN

Z ostatniej chwili: Audery Hepburn zmarła 20 stycznia.

Albert i Claudia pod jednym dachem

Obiad z Albertem w „Hotel de Paris”, wieczorem z Albertem w jego lokalu „Rampoldi”, nocą z Albertem w dyskotekce „Jimmy's”...

22-letnia modelka Claudia Schiffer i 34-letni książę Albert są nierozłączni. Ciele Monaco jest przekonane, że wkrótce muszą dać na zapowiedzi. Nie ma już powrotu dla tej niemiecko-monackiej pary. Claudia musi zamieszkać w pałacu Grimaldich i koniecznie zerwać ze swoim amerykańskim przajacielem. Co prawda na jednym z show powiedziała, że jeszcze nie myśli o zamążpójściu, ale kiedy doszły do niej plotki, że Albert na jachcie dzielił kabinę z inną piękną modelką — Claudia eksplodowała. A więc pewnie książę uczynił jej propozycję małżeńską, a Claudia niebawem zechce odpowiedzieć — tak.

Piękna Niemka zamieszkała w „Parc Palace” pod jednym dachem z księciem, który ma tu na 12 piętrze apartament. Dzięki temu mają jeszcze więcej przypadkowych spotkań i więcej czasu spędzają ze sobą. Każdy wie, że książę Albert jest w Claudii zakochany po uszy, ponieważ jest ona zupełnie inna niż wszystkie jej dotychczasowe krótkoterminowe przyjaciółki. Jest kobietą, wokół której nie ma żadnych skandali — jest mądra, dyskretna, dobrze ułożona i była pierwszą kobietą, która początkowo odrzuciła względy monackiego następcy tronu.

Rodzina od dawna oczekuje, że Albert się ożeni, a moment przejęcia tronu zbliża się coraz bardziej. Przyszły władca Monaco musi się ożenić, a chce to „zrobić z miłości”. Nic więc nie stoi na drodze jego szczęściu z Claudia.

ECHO DER FRAU
tłum. i opr. I. AXMANN



Zwycięzcy, której wszyscy nienawidzą

Marzeniem każdej kochanki jest, aby znany kochanek porzucił dla niej swoją żonę. 45-letnia Camilla Parker-Bowles, sama jeszcze zamężna, matka dwójki dzieci osiągnęła swój życiowy cel. Od dwudziestu lat jest kochanką brytyjskiego następcy tronu księcia Karola i wreszcie będzie go miała dla siebie. 9 grudnia ubiegłego roku sąd oficjalnie orzekł separację pary książęcej. Ale Camilla będzie mogła zaledwie posmakować swego triumfu. Nie będzie bowiem mogła występować oficjalnie u boku księcia, może nigdy. Tak więc nadal pozostają tajemne spotkania.

Czy tak wygląda szczęście? Przy tym Camilla jest szczerze znienawidzona przez angielską opinię publiczną, która całą swoją sympatię zwróciła w stronę księżny Diany i jej dwóch synów. Camilla i Diana były kiedyś przyjaciółkami, zanim stały się rywalkami. A książę odwrócił się od młodej i pięknej żony do starszej i brzydszej kochanki. Ktoż jednak potrafi zrozumieć mężczyzn?

na podst. DIE AKTUELLE
I. AXMANN

Niepokój chroni przed nadwagą.

Ludzie niespokojni tracą dziennie 500 kalorii więcej niż inni. Zostało to stwierdzone przez badaczy amerykańskiego National Institutes of Health. Niespokojne duchy bardzo rzadko miewają nadwagę.

Jak długo może krzyczeć niemowlę?

Rodzice łatwo wpadają w panikę, kiedy ich dziecko nieustannie krzyczy. Sądzą, że być mo-

NASZE ZDROWIE

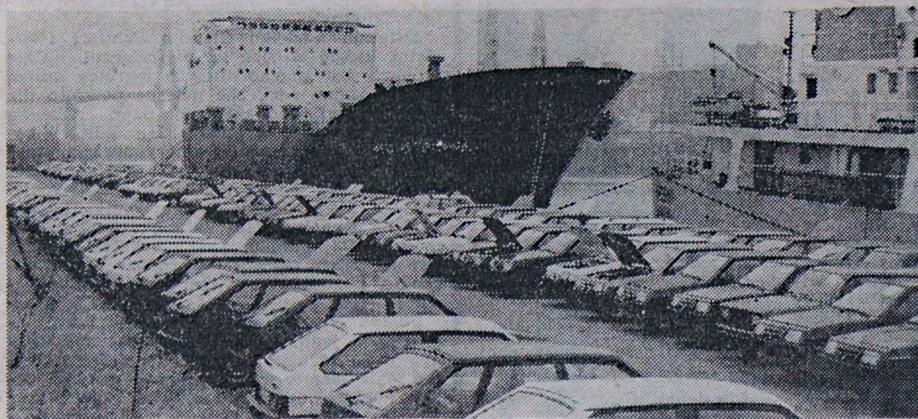
ku życia dzieci są raczej punktualne ze swoimi reakcjami.

Dzieci muszą się wyszaleć.

Opanowania odruchów ciała uczą się dzieci wtedy, gdy w wieku przedszkolnym mogą się wyszaleć. Wykazują to badania na Uniwersytecie w Frankfurtu. Zdaniem badaczy mały piecuch jest bardziej narażony na niebezpieczeństwo wypadków, jest niegrzeczny i nawet sam może sobie czasem zrobić krzywdę. Może na przykład przewrócić się, zaleca jednak, aby pozwolić dziecku nie dłużej jak kilka minut krzyczeć. W pierwszym ro-

BUNTE — opr. I. AXMANN

AUTO-GLOB



Z Togliatti do Hamburga

Łada w Niemczech

Jeszcze przed trzema, czterema laty nasi rodacy ciągnęli z Niemiec i Belgii wszelkie możliwe wersje Ład. Powód takiego postępowania był dość prosty — te auta były relatywnie tanie, a w kraju części w bród. Ten czas jednak minął, chcemy jeździć autami produkcji krajowej a jeśli już z importu to przede wszystkim marki zachodnie i japońskie. A Niemcy mający do wyboru bardzo szeroką gamę aut? Oni w dalszym ciągu kupują Łady. Uważają je za pojazdy posiadające sporo zalet, wśród których cena jest jedną z najważniejszych.

Generalnie kierowcy Ład nie mają ze swoimi pojazdami większych kłopotów. Najczęściej są to drobniarzi. Czasami grzechocze pokrywa schowka na rękawiczki (ona przeważnie grzechocze). Na tę dolegliwość jeden z niemieckich dealerów radzi naklejenie na pokrywę kawałka dywanika. Jeśli rusza się lusterko wsteczne — zdarza się to dość często — najlepszym sposobem jest wpakowanie gumowej uszczelki itd., itd...

Popularność takich wschodnich aut, nowa Łada jest już do nabycia za 11900 marek, nie przynosi ich posiadaczom żadnej ujemy. Rocznie sprzedaje się w Niemczech ponad 50 000 Ład. Ten boom — tak sądzą dealerzy — został wywołany przez porównanie „zjednoczenia”. Około 70 proc. aut z WNP sprzedano w nowych landach (terenach b. NRD) w których Łada była traktowana jako względnie tanie i dobre auto. Porównania odnosiły się do wehikułów rodzimej produkcji — Trabanta i Wartburga — na tle których produkt z b. ZSRR był przykładem jakości, rzec by można — Mercedes Wschodu.

Obecnie za kupnem tych aut przemawia zupełnie inna motywacja. Są one wprawdzie bardziej staromodne niż droższe używane wozy producentów zachodnich, mają za to dwuletnią gwarancję na wszystkie części i zespoły. A tego nie ma nawet najnowszy Mercedes. Import Ład sprawia jednak niemieckim kupcom sporo kłopotów. Carl Dommermuth z firmy Deutschen Lada z Hamburga powiada: — „Naszym głównym problemem jest to, aby samochody otrzymać w takim stanie, jaki jest oczekiwany przez klientów”. O co chodzi? Otóż dwa razy w tygodniu do nabrzeża hamburskiego portu przybija statek z 500 samochodami na pokładzie. Z każdą partią Ład są inne problemy. Zdarza się, że cała partia samochodów nie posiada zdzieraków, ale to nie jest jeszcze najgorsze. Te elementy już od dawna wykonywane są w Niemczech i Belgii, a ostatnio nawet w Japonii. Dorywczo wysyłane są także — do producenta! — rozruszniki, reflektory itd. Prawdziwe zmartwienie wywołują kolory importowanych aut. Zakład w Togliatti rzadko uwzględnia zamówienia dotyczące koloru lakieru na nadwoziu. Niemiecy importerzy są prawie zawsze zaskakiwani po otwarciu ładowni. Zdarzyło się, że cała partia Ład miała czarny lakier. Ba, nikt takiego koloru nie zamawiał...

Ponad połowa wszystkich aut dostarczonych wiosną 1992 roku była z kolei śnieżno-

biała, mimo iż tylko 12 proc. klientów życzyło sobie samochody w tym kolorze. Aby nie tracić pieniędzy na przelakierowywanie, C. Dommermuth wystartował z kampanią reklamową — największą w historii Deutschen Lada. Nawet w reklamach telewizyjnych zachwalano białe Łady jako specjalny model sportowy — Łada Samara Fresh. Po sześciu miesiącach wszystkie białe Fresh przyozdobione kolorowymi paskami zostały sprzedane. Uff...

Do 1992 roku Deutschen Lada mogła oferować zaledwie trzy typy aut: terenową Nivę, antyczną limuzynę Nova (replika Fiata 124 z 1964 r.) i w miarę nowoczesną, przednionapędową Samarę. Niemcy zaczęli intensywnie penetrować rosyjski rynek w poszukiwaniu nowych modeli. Co prawda na Ukrainie produkowany jest samochód małowartościowy o nazwie Tawrija, który mógłby być oferowany na niemieckim rynku już za 9500 marek, ale... Okazuje się, że do silnika Tawriji nie da się podłączyć żadnego z produkowanych katalizatorów spalin. Bez tego urządzenia wstęp na rynek niemiecki jest szalenie zamknięty.

Nowością na rynku niemieckim jest od niedawna limuzyna średniej klasy — Moskiewicz Aleko. Jest to auto produkowane na bazie Simki 1307 — przebieg francuski z połowy lat siedemdziesiątych. Aleko jest względnie tanim samochodem — 17 500 marek — i mało szkodliwym. Do napędu, na rynek niemiecki, montowany jest silnik Forda. Niemiecy klienci jednak grymaszą, powiadają, że jest to auto z przedwczoraj, z kiepskimi hamulcami, mało precyzyjnym sprzęgłem i licznymi usterkami. Tygodnik motoryzacyjny „Autobild” określił tego Moskiewicza mianem „rosyjskiej ruletki”. Nie dodać.

— Klasykny klient Łady — powiada C. Dommermuth — nie szuka w tych autach żadnej high-tech. Jemu wystarczy to co jest. Taki klient będzie coraz więcej. Ludziom, którzy chcą mieć w Ładach trochę więcej niż standard oferujemy modele specjalne. Samara Top wyposażona jest w tarcze kół ze stopu lekkiego szerokie niskoprofilowe opony Pirelli, boczne wzmocnienia drzwi, sportową kierownicę itd. Jej najdroższa wersja kosztuje 18 790 marek.

Jeden z dealerów Łady jeżdżący Mercedesem przyznał, że w jednym punkcie Samara jest lepsza od jego Mercedesa — „ten Ruski ma zdecydowanie lepsze ogrzewanie”.

(jag)

MERCEDES KOMBI

Kto zna czterosuwowy silnik Mercedesa 190 2.5—16 ten zapewne wie, jak surowe i dzikie są te agregaty.

— Byłem nastawiony dość sceptycznie — pisze dziennikarz tygodnika AUTOBILD — uruchamiając silnik modelu T. Ta jednostka napędowa o pojemności 2,2 litra budziła moje zastrzeżenia, ale już jej praca na biegu jałowym nieco mnie zaskarżyła. Określenia — surowy i dziki — zupełnie do niej nie pasują. Owszem, ten motor bardzo szybko reaguje na nacisk na pedał gazu. Pozostając do dyspozycji 150 koni szybko pchają go kombi do przodu. Hałasliwość jest niewątpliwie większa niż w przypadku modeli sześciocylindrowych, a nawet V8. Hałas jednak nie jest tak uciążliwy, żeby uniemożliwić normalną rozmowę w czasie jazdy. Za to już po kilku kilometrach bierze chętna na większą moc silnika. I nie jest to uzależnione od automatycznego przeniesienia napędu, w który modele T są wyposażone.

Dane: techniczne wersji 220 TE, 220CE. Czterocylindrowy silnik wbudowany wzdłużnie z przodu napędzający koła tylne, dwa wałki rozrządu, po cztery zawory w każdym cylindrze, pojemność 2199 cm³, moc 110 kW (150 KM) przy 5500 obr./min., maksymalny moment obrotowy 210 Nm przy 4000 obr./min., przekładnia pięciobiegowa, hamulce tarczowe na wszystkich kołach, maksymalna prędkość — 210 km/h.

(jag)

MOTO — NOTY

◀ **POJEDYNEK NA RADAR.** Coraz więcej kierowców broni się przed kontrolami prędkości instalując urządzenia popularnie nazywane antyradarami. Ostatnio policja belgijska weszła w posiadanie systemu „wczesnego ostrzegania i wykrywania”. Urządzenia policyjne są w stanie wykryć działanie antyradaru. Pierwsi grzesznicy już wpadli. Jeśli policjanci stwierdzą, że w aucie jest antyradar, a kierowca przekroczył dozwoloną prędkość, kara jest sroga — 2000 marek.

◀ **TANSZE MYTO W AUSTRII.** Od 11 listopada 1992 roku do 30 kwietnia 1993 roku, na austriackich autostradach pobierane będą niższe opłaty za przejazd. Podróżowanie autostradą Tauern kosztuje obecnie zamiast 190 tyłko 120 szylingów. Droga Feibertaurn natomiast ze 180 do 110 szylingów. Nie tylko tam jeżdżać...

◀ **TAKSÓWKOWE LOTROSTWA.** Kierowcy taksówek w Marsylii (Francja) robią sobie z pasażerów wrogów. Unikają kursów, za które opłata jest niższa niż pięć franków. Odsyłają ludzi do metra, albo też ładują po kilka osób pobierając od każdej pełną taksę. W ten sposób kasują po 15 lub 20 franków. Tego rodzaju praktyki mamy w Polsce za sobą; przerabialiśmy już tę lekcję.

(jag)

ZZA KIEROWNICY

Prowadzenie samochodu zimą — poza rzadkimi przypadkami — jest zajęciem mało zabawnym. Tegoroczna zima jest trochę inna, choć podobna do kilku ostatnich — mało śniegu, dużo wody. To wcale nie znaczy, że kierujący mogą sobie pozwolić na dekoncentrację uwagi. Co prawda jeździe nie są nadmiernie śliskie, ale inne czynniki powodują wzrost zagrożenia. Specyfika obecnej pory roku są silne wiatry, skutecznie utrudniające prowadzenie samochodów.

Kierowcy doświadczeni wiedzą, że jeśli mocno wieje, trzeba się mieć na baczności. Wszystkim, którzy prawo jazdy uzyskali w ubiegłym roku chciałbym przypomnieć, że gwałtowny podmuch wiatru wiejącego z prędkością kilkudziesięciu metrów na sekundę potrafi skutecznie zepchnąć samochód z obranego toru jazdy.

Za szczególnie niebezpieczne uważane jest wyjeżdżanie z lasu na otwartą przestrzeń. Jeśli silnemu wiatrowi towarzyszy mokra nawierzchnia, nawet duży samochód może zjechać na pobocze i dalej — do rowu. Wiara we własne umiejętności i brak koncentracji, może mieć fatalne skutki. Musimy pamiętać o dwóch

OSTRE WIANIE

podstawowych sprawach: jeździć w najlepszym razie na kilkanaście metrów szerokości — jeśli wiatr wieje z prawej strony, ma ich znacznie mniej przy podmuchach z przeciwnej strony. Zaskoczeni przez gwałtowny podmuch będziemy mieli na prawdę niewiele czasu na właściwą reakcję. Przy tym zakładam, że jeździć jest pusta, że nie po niej nie jedzie z przeciwnego kierunku. Druga sprawa to stan nawierzchni. Jeśli jest mokra lub z resztkami wygładzonego — przez wodę i wiatr — lodu, sytuacja staje się wręcz dramatyczna.

Jeśli wybieramy się w dalszą podróż — przy takim jak obecnie stanie pogody — musimy zwrócić uwagę na stan nawierzchni i zachowywać szczególną ostrożność — kontrować kierownicą przy wyjazdach z lasów na otwartą przestrzeń, uważać na wzniesieniach i przy mijaniu się z dużymi ciężarówkami — pociągami drogowymi, które tworzą zawirowania dodatkowo potęgowane przez silny wiatr.

Wśród samochodów osobowych są auta mniej i bardziej podatne na boczne podmuchy wiatru. Szczególnie muszą uważać ludzie prowadzący „maluchy” i inne małowartościowe samochody. Mała masa tych aut i znaczna wysokość czyni je mało stabilnymi przy bocznym wietrze. Posiadacze takich pojazdów powinni o tym pamiętać, szczególnie teraz, w okresie ostrego wiania.

Skoro jesteśmy przy zasadach w miarę bezpiecznego prowadzenia samochodów, chciałbym zwrócić kierowcom uwagę na stan oświetlenia ich aut. Obowiązek ciągłego jeżdżenia na włączonych światłach mijania powoduje, że przepalają się żarówki — nie tylko reflektorów głównych. Coraz częściej widzę samochody „cyklopy”. Po prostu, kierowca nie zdaje sobie sprawy z faktu, że jeździe ze zdekompletowanym oświetleniem — dotyczy to w równym miarze przodu jak tyłu samochodu. Dlatego też radzę — raz na jakiś czas — sprawdzenie stanu oświetlenia. Zabieg trwa minutę, a polega na włączeniu światła mijania i obejrzeniu samochodu. Proste i skuteczne. Szerokiej drogi!

JANUSZ GRYSIN

IMPREZA — NOWE SUBARU

Najpóźniej w marcu br. pojawi się na rynku nowy model Subaru — IMPREZA. Producent zamierza go sprzedawać w dwóch wersjach nadwoziowych — czterokołowej i pięciokołowej. Do napędu będą używane dwa nowe rodzaje silników — czterocylindrowe boksery — o pojemności 1,6 i 1,8 litra, wyposażone w wielozaworową technikę, o mocy 110 i 115 KM. Modelem szczytowym Imprezy będzie wersja napędzana motorem 2,0 litry wyposażonym w turbosprężarkę o mocy 240 KM — w wersji na rynek japoński, na europejskich klientach czekać będzie motor o zmniejszonej mocy. Przeniesienie napędu — jak zwykle w autach Subaru — na cztery koła.

Wymiary: dl (szer.) wys. — 4350/1690/1450 mm. Zawieszenie niezależne z przodu kolumny McPhersona, z tyłu podwójne wahacze poprzeczne. (jag)

Redaguje:
J. Grysin



Fiat coupé powstanie na bazie modelu Tipo. Jest to wersja 2+2 wyposażona w silniki z wielozaworową techniką o mocy od 150 do 180 KM. Premiera na rynku europejskim ma nastąpić w grudniu 1993 roku.

Hirszfeld wioził przyjaciół na wesele i chcąc wyprzedzić inny samochód uderzył w drzewo. Zginął razem z czwórką pasażerów.

Jeśli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, że pewne przedmioty mogą być przeklęte i przynosić pecha swoim właścicielom, lub nawet tym, którzy się z nimi tylko zetknęli, niech zapozna się z historią czerwonej, sześcioposobowej limuzyny wyprodukowanej w Detroit w kwietniu 1914 roku. W tamtych czasach Ford wprowadził już w swojej fabryce słynną taśmę produkcyjną dla modelu T, jednak niektóre droższe i nietypowe egzemplarze, jak zresztą i teraz, składowane były ręcznie.

Samochód wyprodukowany na specjalne zamówienie dworu austriackiego powędrował do Europy by 28 czerwca 1914 roku pojawić się na ulicach Sarajewa. To właśnie w nim arcyksiążę Ferdynand z księżną Hohenburg jechali ku swojemu przeznaczeniu. Warto przypomnieć, że tego dnia miały miejsce dwie próby zamachu na księżną parę i dopiero druga była udana. W trakcie pierwszej bomba rzucona przez zamachowca odbiła się od drzwi limuzyny, po czym eksplodując zraniła cztery osoby z księżęcego orszaku. W godzinę później padły złowieszcze strzały zwiastujące wybuch I wojny światowej. Byłoby przesadą twierdzić, że wywołała ją czerwone auto, jednakże jego udział w tym historycznym zdarze-

niu był, jak się obecnie zdaje, znaczący. Do dzisiaj nikt nie potrafi wyjaśnić jak to się stało, że szofer pozostający poza wszelkimi podejrzeniami, świetnie znający topografię Sarajewa wjechał do ślepej uliczki, na której końcu czekał drugi zamachowiec z rewolwerem w ręku. W momencie zamachu limuzyna miała na liczniku... 313 kilometrów przebiegu.

Prześledźmy teraz losy kolejnych właścicieli pechowego samochodu:

General Johan Patiorek
Po wybuchu wojny wkroczył do Sarajewa i zajął dom gubernatora. Jego łupem stała się czerwona limuzyna, która tak przypadła mu do gu-

stu, że odtąd jeździł nią już wszędzie. Autem nie cieszył się jednak zbyt długo. Dokładnie po trzech tygodniach poniósł dotkliwą klęskę pod Valievo, w bitwie, której żadną miarą nie powinien był przegrać, a którą dowodził z wnętrza czerwonego samochodu. Za karę odebrano mu dowództwo i odesłano do Wiednia, gdzie wkrótce zmarł w przytułku dla ubogich.

Kapitan Kaltenburg
Dziwiącego dnia od chwili, gdy auto przeszło w jego ręce, jadąc z dużą szybkością zabił dwóch chorwackich rolników. I siebie.

Gubernator Jugosławii Zaman
Do zakończenia wojny samochód, a właściwie jego wrak, stał w garażu. Później nowy gubernator dowiedział

Jubiler Karl Ziefert

Zona Skisa sprzedała limuzynę bogatemu Szwajcarowi. W krótkim czasie popełnił on samobójstwo, bez widocznych powodów, bez zrozumiałej dla otoczenia przyczyny.

Kierowca wyścigowy Ramon Czitano

Po drobnych, rajdowych udoskonaleniach ruszył limuzyną na trasę wyścigu w Dolomitach. Nie zmieścił się w łagodnym zakręcie, uderzył w niski kamienny murek i zginął na miejscu. Czerwona limuzyna prawie nie ucierpiała w wypadku.

Ivo Idzić

Samochód wrócił do Sarajewa za sprawą bogatego rolnika — ziemianina, który chwalił się nim przez kilka miesięcy. Któregoś dnia silnik zgasił na drodze i nie można go było uruchomić. Auto przywiązane do furmanki miało zostać odholowane do garażu, ale po ruszeniu z miejsca (musiało być na biegu) motor niespodziewanie zaskoczył. Limuzyna ruszyła bez kierowcy, uderzyła z tyłu właściciela, zabijając go na miejscu, po czym stoczyła się do rowu.

Tiber Hirszfeld

Ostatnim prywatnym właścicielem tej piekielnej maszyny był prosty mechanik samochodowy, który najpierw ją wyremontował a potem pomalował na niebiesko. Ale zmiana koloru nie pomogła. Hirszfeld wioził przyjaciół na wesele i chcąc wyprzedzić inny samochód uderzył w drzewo. Zginął razem z czwórką pasażerów.

Tego było już dosyć. Auto odnowione za pieniądze rządu znalazło się w muzeum. Budynek wraz z feralnym eksponatem runął w gruzy od pierwszej bomby, jaką aliancy zrzucili na Sarajewo. Dziś wiadomo, że w limuzynie lub dzięki niej zginęło szesnaście osób a rannych zostało trzydzieści. Być może trzeba jeszcze dodać część z dwudziestu milionów ofiar pierwszej wojny światowej. Ale to nie jest już takie pewne.

SZAMAN

DIABELSKA LIMUZYNNA

Superluksusowe auto z numerem podwozia nomen omen 313 historię swego zdumiewającego żywota rozpoczęło jeszcze przed narodzeniem. Z prawie już zmontowanej karoserii stojącej na tak zwanym koźle, z trudnych do wyjaśnienia przyczyn urwało się całe przednie zawieszenie i zmiażdżyło stopy trzem robotnikom. W tydzień później, podczas jazdy próbnej na fabrycznym torze szofer zastąpił za kierownicą. Lekkarze stwierdzili u niego zawał serca.

Oba te zdarzenia można by złożyć na karb zwykłego wypadku, gdyby nie seria nieszczeń związanych z autem, jakie dopiero teraz się zaczęły.

niem był, jak się obecnie zdaje, znaczący. Do dzisiaj nikt nie potrafi wyjaśnić jak to się stało, że szofer pozostający poza wszelkimi podejrzeniami, świetnie znający topografię Sarajewa wjechał do ślepej uliczki, na której końcu czekał drugi zamachowiec z rewolwerem w ręku. W momencie zamachu limuzyna miała na liczniku... 313 kilometrów przebiegu.

Prześledźmy teraz losy kolejnych właścicieli pechowego samochodu:

General Johan Patiorek
Po wybuchu wojny wkroczył do Sarajewa i zajął dom gubernatora. Jego łupem stała się czerwona limuzyna, która tak przypadła mu do gu-

się o jego istnieniu i kazał go wyremontować dla siebie. Przez cztery miesiące piekielną maszynę prowadził jeden z najlepszych w tamtych czasach szoferów, mistrz kierowcy, uczestnik wielu rajdów samochodowych. W ciągu czterech miesięcy miał cztery wypadki. W ostatnim gubernator stracił prawą rękę.

Doktor Skis

Samochód opromieniony złą sławą kupił prawie za darmo. Nie mógł znaleźć szofera, prowadził więc sam. Jeździł pół roku, po czym znaleziono go martwego na szosie, przyniesionego wywróconym autem. Wypadek miał miejsce na prostym, bezpiecznym odcinku drogi. Nie wiadomo, jak do niego doszło.

Tego było już dosyć. Auto odnowione za pieniądze rządu znalazło się w muzeum. Budynek wraz z feralnym eksponatem runął w gruzy od pierwszej bomby, jaką aliancy zrzucili na Sarajewo. Dziś wiadomo, że w limuzynie lub dzięki niej zginęło szesnaście osób a rannych zostało trzydzieści. Być może trzeba jeszcze dodać część z dwudziestu milionów ofiar pierwszej wojny światowej. Ale to nie jest już takie pewne.

SZAMAN

KU GWIAZDOM

Licz na siebie

Astrologia zgodnie z definicją stosowaną w aktualnych słownikach uchodzi za rozwijaną w średniowieczu dziedzinę astrologii. Astron — gwiazda, logos — słowo, nauka czyli „nauka o gwiazdach” zarówno w starożytności jak w czasach współczesnych służyła do przepowiadania losów i... stawiania horoskopów.

Znana warszawska aktorka Józefina Pellegrini cieszy się bardziej sławą wróżby niż artysty. Zanim przystąpi do postawienia horoskopu pyta o dokładną datę urodzenia. Zapytana w jednym z wywiadów — czy przyszłość człowieka została zaprogramowana w Kosmosie? — odpowiedziała przecząco. — Życie człowieka i to, jak się ono ułoży, w dużej mierze zależy od nas samych. Zastrzegła jednak, że wypadki losowe są poza rozważaniami. Natomiast na podstawie układu gwiazd w momencie urodzin człowieka można określić pewne charakterystyczne cechy fizyczne i psychiczne danej osoby, jej predyspozycje, skłonności do chorób.

Na przykład — zupełnie inne są cechy człowieka urodzonego pod znakiem **Raka** w ascendencji **Panny**, a zupełnie inne takiego **Raka** urodzonego w ascendencji **Koziorożca**. Dopiero zestawienie tych dwóch znaków daje pełny obraz. Ów astrologiczny „ascendent” to znak Zodiaku, który znajduje się w wschodzie słońca w momencie przyjścia na świat każdego człowieka.

Zdaniem Józefiny Pellegrini znaki Zodiaku nie dzielą się na dobre i złe. Uważa ona, że ludzie urodzeni pod określoną datą wykazują większe lub mniejsze tendencje do komplikowania sobie życia. Ale jeśli kobieta ma wygórowane ambicje zawodowe to najlepszym dla niej znakiem są Bliźnięta, w przypadku mężczyzny tym znakiem rokującym powodzenie jest Koziorożec.

MAJ

Urodzony 25 STYCZNIA: optymistycznie nastrojony — potrafi być miły i podobać się swemu otoczeniu, 26: jego projekt i zamiary sięgają bardzo daleko, 27: niechaj nie rozpraszają się niepotrzebnie, 28: oryginalny, samodzielny — nie pozwala się ograniczać. Nie znosi złośliwości, 29: jest zwolennikiem ideałów i stara się wpływać dodatnio na swe otoczenie, 30: subtelny, intuicyjny — wyróżnia się swym oryginalnym poczuciem humoru, 31: mimo swej oryginalności wykazuje dużo taktu i łatwo dostosowuje się do innych.

WODNIK 21 I — 20 II

BYK 21 IV — 21 V

Dobrze jest się trochę pozłościć, szczególnie jeżeli sytuacja zmusi nas do podjęcia bardziej stanowczych działań. Nie dajmy się zwariować, a tak się stanie, gdy zaczniemy za dużo myśleć o nieuchronności przeznaczenia. Ocze-kiwana wizyta może wypaść bardzo pomyślnie i to dzięki naszemu zaangażowaniu. Łaskawość losu nie ma większego znaczenia.

RYBY 21 II — 20 III

Panowie mogą się rozechmurzyć i z większym optymizmem popatrzeć w przyszłość. Chyba dozwolimy do zawarcia niezłych kontraktów, a i przymierze z dawnym nieprzyjacielem poprawi humor. Panie, również pełne zapału i entuzjazmu, będą potrafiły zrealizować swoje plany.

BARAN 21 III — 20 IV

Niezły okres w twoim życiu. A jeżeli w środku tygodnia spotkasz dawno widzianego przyjaciela, to może zmienić się coś i polubisz swoją, jak na razie, dość monotonną pracę. Drobne kłopoty w sprawach domowych, tylko wtedy jeśli będziesz za dużo mówić. Prawdopodobny krótki wyjazd.

Znaczna poprawa stosunków ze zwierzętami pozwoli na odprężenie. Tydzień sprzyjać będzie zarówno spotkaniom jak i podróżom. Otoczenie oczekuje od ciebie zdecydowanych posu-

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Kłopoty z pieniędzmi dadzą się we znaki, ale już za kilka tygodni rysuje się perspektywa zmian. Powściągliwość przysporzy ci sporo sympatii. Znak, na którym warto polegać — Waga. Lepiej unikaj Skorpiona.

RAK 22 VI — 22 VII

Spotkanie z Wodnikiem przyniesie rozczarowanie, niestety nie

nie poradzisz na taki brak zrozumienia. A może tak sam spróbujesz coś zrobić. W życiu osobistym i zawodowym kontynuuj to, co wcześniej zaplanowałeś. Jeśli chodzi o finanse, styczeń raczej nie będzie zbyt przychyl-

LEW 23 VII — 22 VIII

Bądź bardziej rozsądny, stanowczo zbyt dużo ryzykujesz, nadechodzą dobre dni, postaraj się to wykorzystać. Dość spokojnie znosisz ostatnie, niezbyt udane tygodnie, a teraz nie potrafiś opanować nerwów. W niedzielę zostań w domu, szczególnie jak będzie niezbyt dobra pogoda.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Jeśli zamierzasz tak mało czasu poświęcać swoim bliskim, to

im o tym powiedz. Może w końcu przestaną się denerwować. W pracy, do której niestety znów trzeba się udać, miło i spokojnie. Spore szanse na utrwalenie nowej, interesującej przyjaźni. W najbliższym czasie uważaj na zdrowie.

WAGA 23 IX — 22 X

Częstsze kontakty z przyjaciółmi pomogą lepiej znosić rzeczywistość. O kłopotach w końcu zapomnisz. W domu większość spraw ułoży się pomyślnie, nie będziesz musiał rezygnować z niczego, na czym ci zależy. Spróbuj być bardziej życzliwy, humor jest twoją mocną stroną.

SKORPION 23 X — 22 XI

Skorpiony mogą czuć się zawiedzione, jakoś nie chcą u-

klądać się po ich myśli. Ale będzie lepiej. Wkrótce zostanie im dana możliwość rozwinięcia skrzydeł i pokażą na co ich naprawdę stać. Chyba zanosi się na ciekawy tydzień, będzie możliwość dokonania wielu istotnych zmian.

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Pewne drobne niepowodzenia nie będą w stanie zepsuć rezultatów ostatnich tygodni. Wyrażna poprawa w stosunkach towarzyskich. Chociaż zbyt intensywne życie może właśnie teraz dawać się we znaki. Już czas pomyśleć o rozplanowaniu zajęć. Czy na pewno warto zrywać znajomości z Bliźniętami?

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Mamy przed sobą długą drogę i trudno powiedzieć z jakim spotkamy się przyjęciem. Problemy mogą nadejść z najmniej spodziewanej strony. W pracy nie nowego, chociaż nagłe terminy chyba dadzą się we znaki. Zapomnijmy o problemach domowych, nie pomogą w koncentracji. Najbliższą środę możemy mieć okazję spędzić w naprawdę sympatycznym gronie.

„Kontrakt rysownika” to pierwszy fabularny film Petera Greenaway’a, zrealizowany przez tego reżysera po serii eksperymentalnych krótkometrażów. Prezentowany na festiwalach w Edynburgu i Wenecji w 1982 roku zaskoczył krytykę dojrzałością artystyczną i zyskał Greenaway’owi miano największego odkrycia nowego kina brytyjskiego.

W porównaniu z późniejszą produkcją Greenaway’a „Kontrakt rysownika” wydaje się filmem najbardziej zrównoważonym, zachowującym — jak słusznie pisali recenzenci — „idealną równowagę między tym, co gatunkowe i tym, co osobiste”, tym co konwencjonalne, a tym co obsesyjne”. Osobisty jest tu przede wszystkim temat, Greenaway — malarz, pisarz, reżyser — przygląda się relacji artysty — społeczeństwo oraz sztuki — życie. Reprezentantem problemu jest tu Neville — wynajmowany przez arystokrację rysownik, który przenosi na papier architekturę i ogrody. Neville — wyznawca klasycznego mimetyzmu — padnie ofiarą swego własnego stylu. Jego rysunki posiadłości pani Herbert stają się nieoczekiwane dla samego artysty świadectwem zbrodni. Nie wolno mu przetrzymać prawdy w sztuce zabijając twórcę — w ostatnich sekwencjach filmu Neville zostanie zgładzony.

Któż nie zna Grzegorza Ciechowskiego? Jednym kojarzy się on z początkami lat osiemdziesiątych i triumfami legendarnej już Republiki, innym z Obywatelami GC, który objawił się pod koniec ubiegłej dekady.

Dotychczas występował jako wokalista, kompozytor, tekściarz, aranżer, autor muzyki filmowej („Stan strachu”). Znaczący wpływ w karierze artystycznej Ciechowskiego ma jego towarzysząca życia — Małgorzata Potocka, wcześniej aktorka, obecnie projektantka mody, szefowa grupy baletowej, czasami wokalistka, a ostatnio producent filmowy.

Jak widać małżeństwo to w naszym rockowym świecie wyjątkowe. Republika była wydarzeniem kontrowersyjnym, miała równie wielu zagorzałych zwolenników co licznych zadeklarowanych wrogów, jednak późniejsza twórczość Ciechowskiego, znacznie dojrzała i bardziej urozmaicona, zyskała wysokie oceny i krytyków, i fanów.

AIR AMERICA

USA, 1990, 104 min. Reż. Roger Spottiswoode. Wyl. Mel Gibson, Robert Downey jr., Nancy Travis, David Marshall Grant, Lane Smith.

Komedia sensacyjna. Dystr. IMPERIAL.

Udział Mel Gibsona (znanego naszym widzom przede wszystkim z trzech filmów o szalonym Maxie) gwarantuje mocne sceny i dobre tempo. Tym razem sensacyjny wątek zdecydowanie ustępuje znakomitej zabawie. Uto w Laosie podczas wojny wietnamskiej, komando strażników przewozi samolotem świnie, uchodźców, narkotyki i broń. Jest w filmie i produkcja przemysłowa heroiny i wielka polityka, którą znakomicie ośmieszają przygłupi senator amerykański. Jest wszystko, co potrzeba do dobrej zabawy. A ponieważ akcja toczy się głównie w samolotach i helikopterach, więc katastrofy również są śmieszne.

Premiera polska — 27 stycznia 1993.



Sieja - ryba nr 1

Legendarnym siedliskiem siei, miało być jezioro Wigry. Ichtiolodzy — badacze za matecznik siei na Mazurach uznają jezioro Goldopiwo.

Mięso siei, zaliczane jest do najwyborniejszych w smaku. Na dworach królewskich liczyła się tylko sieja. Bezościaste i delikatne mięso, o zawartości tłuszczu 9—14 proc., jest najchętniej, obok sielawy, spożywane w postaci wędzonej. Pismo wędkarzy fińskich podaje, że mięso siei spożywane jest w postaci prawie świeżej.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAAN
na najbliższy tydzień

29 stycznia - 4 lutego '93

Pt	So	N	Pn	W	S	C
☀	☀	☀	☀	☀	☀	☀
☾	☾	☾	☾	☾	☾	☾

Zdecydowane biory

Chimeryczne biory

Sporadyczne biory



**Smierć
w pięknych
dekoracjach**



**Atrakcyjny
Grzegorz**



**No-
woś-
ci**

Ten żart z klasyków jest uwikłany w obsesyjny temat Greenaway’a, jakim jest wizja życia jako procesu trawienia i konsumpcji. W filmowym świecie Greenaway’a związki międzyludzkie streszczają się do wzajemnej manipulacji, gry, „pożerania” człowieka przez człowieka. Neville nie jest tu artystycznym typem o wysublimowanych poglądach. Przeciwnie, jest on „żarłakiem”, który maksymalnie wykorzystuje sytuację, tyrannizuje otoczenie, za swoją pracę pobiera wynagrodzenie w postaci usług erotycznych od pani domu i jej córki. I otoczenie odpłaca mu tym samym. Neville zostaje skonsumowany przez obie panie, wmanipulowany w intryge i na koniec zabity przez obrażonych arystokratów. Kontynuując żart reżysera — artysta po wykonaniu zamówienia nie jest już nikomu potrzebny.

Formalnie rzecz ujmując „Kontrakt rysownika” to film sensacyjny w historycznym kostiumie. Greenaway malarsko komponuje obraz XVII-wiecznej Anglii i jednocześnie precyzyjnie buduje trzymające widza w napięciu wielopiętrowe oszustwo. I tak to co osobiste i obsesyjne łączy się z tym co gatunkowe i konwencjonalne.

BARBARA HIRSZ
„Kontrakt rysownika” reż. Peter Greenaway,
prod. Wielka Brytania 1982 r.

I oto po śmiertelnie poważnych przedsięwzięciach p.p. Ciechowscy wzięli się za muzyczny pastisz i „stworzyli” — jako spółka producentów — Atrakcyjnego Kazimierza. Tenże to, nikt inny, tylko Rafał Bryndal (bardziej znany jako Szyki Kazik z Kobronki), który swą nieadekwatną do estradowego pseudo fizjonomią jawi się „Jako mąż i nie mąż”.

Pomysł Obywatela GC przypomina nieco dwa, chyba już trochę zapomniane krążki Ireneusza Dudka (jako Shakin’ Dudi), parodiujące polską muzykę lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Ciechowski postanowił odbyć muzyczną podróż w muzykę i prowincjonalną obyczajowość „złoty” lat siedemdziesiątych. Oczywiście wszystko w krzywym zwierciadle i przy poczuciu humoru, który nie każdemu może się spodobać. O czym lojalnie uprzedzam.

TOMASZ KLESZCZEWSKI

MOJ MAŁY KUCYK

USA, 1984, 70 min. Realizacja: Gerry Chiniquy, Milt Gray, Tom Ray, Nelson Shin. Bajka animowana dla dzieci. Dystr. DEMEL.

Kolejne dwa animowane filmy ze znanej serii „My Little Pony” zawierają wiele nowych, nieprawdopodobnych historii. W baśniowym Ponylandzie żyją magiczne kucyki, które bronią niezwykłego królestwa przed złymi siłami. Ratują porwanych przyjaciół, których demon chce zaprząć do swego rydwanu. Szukają tęczy światła, albo serca Krainy Kucyków, a także magicznych różdżek i koron, a robią to wszystko dlatego, aby zapobiec knowaniom wrogich potworów. Pomagają im m.in. Włochatki, mały smok i prawdziwa dziewczynka. Kucykom udaje się dokonać tego, co wydawałoby się niemożliwe. Pogodzą nawet odwiecznych wrogów — Lodowych Ludzi z Demonami. Kucyki są bowiem niezwykle, potrafią mówić, latać i znikać. Czy widział ktoś morskiego, w dodatku „gadającego” kucyka?

„Wypatroszoną rybę” przetrzymuje się 48 godzin w pięcioprocentowym roztworze soli — a następnie pokrojoną w plasterki układa się na pieczywo i spożywa jak kanapki”.

Wędkarz, łowca siei w oczach pozostałych „zahaczonych” uznawany jest za postać numer jeden.

Akweny woj. suwalskiego, najzasobniejsze w sieję to: Dobskie, Dargin, Goldopiwo, Mamry, Rospuda Filipkowska. Ostatnie z wymienionych jezior jest wyłączone z możliwości wędkowania zimą. Do niedawna jezioro Serwy przyciągało łowców-koneserów siei. Ale to już historia.

W Jeziorze Dobskim, pięcioletnia sieja osiąga 40,5 cm dl. przy wadze 870 g. Pięcioletnia w Wigrach, osiąga odpowiednio: 40,6—1050 zaś w Goldopiwie: 42,6—1240.

Z dniem 1 lutego, kończy się okres ochrony dla siei i rozpoczyna pora intensywnego żerowania a także połowów wędkarskich tej ryby. Obie zasadnicze odmiany siei, rzad-

kofiltrowa i gęstofiltrowa ze względu na niedobór planktonu, podstawowego składnika pokarmowego, właśnie zimą stają się drapieżne, co wykorzystują wędkarze. Wędkarski krajowy rekord siei — 3,75 kg przy 74 cm długości.

Państwowe — Gospodarstwo Rybackie w Elku, jak gdyby przewidując kaprysy zimy (gdyby nie miało być pokrywy lodowej) dopuściło zimowe łowienie z lodu, co może okazać się bardzo interesujące przy planowaniu wypław po sieję.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI z nr 252

Prawidłowa odpowiedź: KARP PEŁNOLUSKI.

Nagrodę — KOŁOWROTEK WĘDKARSKI ZE STAŁĄ SZPULĄ + 100 m żyłki 0,16 mm — ufundowaną przez sklep wędkarski „JUSANE”, ul. Wojska Polskiego 42, ELK, tel. 703-795, prowadzony przez p. Teresę Filipiuk, wylosował p. Henryk Dołęgowski, zam. Szepletowo-Żaki. Nagrodę wysyłamy pocztą.

REMIESZ

**OPAMIĘTAJ SIĘ!
TYLKO NIE
SIEJĄ!**



DZINY ŚWIATA ROŚLIN



SENES

— ziele Morza Czerwonego

Senes, czyli strączyńiec egipski występuje w półpustynnych, gorących rejonach Afryki i Półwyspu Arabskiego. Jest to niski krzew o rozgałęzionej lodydze i pierzastozłożonych liściach. Groniaste, żółte kwiatostany wyrastają z kątów liści. Owocem jest suchy strąk o długości 5—6 cm.

Z Indii pochodzi pokrewny gatunek — strączyńiec cewiasty; to piękne niewysokie drzewo wydaje cylindryczne strąki dochodzące do 1 metra długości. Spotkać je można w parkach zachodniej Europy.

Liście i owoce senesu zawierają kilka specyficznych glikozydów, które docierając do jelita grubego pobudzają jego perystaltykę.

Wyciąg z senesu, obok olejku anyżkowego i kminowego wchodzi w skład preparatu Depuran (firma Rhône — Poulenc Rorer). Stosuje się go w ostrych i przewlekłych zaparciach i dolegliwościach związanych z krwawiącymi guzami jelita grubego w celu uregulowania stolca.

Czyste wyciągi z senesu zawierają leki: Colonorm (firma niemiecka Mundipharma), Senokot (firma angielska Reckitt i Colman) i X-Prep (francuska firma Dr Plantier). Colonorm to syrop, Senokot — tabletki, a X — Prep-fix-y. Podaje się je w przypadkach uporczywych zaparć.

(Teng)

ECHA PUBLIKACJI

W Gazecie nr 5/93 p. Remiesz w swoim artykule „W poniedziałek złe branie” już całkiem przegiął „palę”. Przyznaje się bez wstydu że używa echosondy do łowienia ryb. Zwracam uwagę, że jest to prawnie zabronione. Rozp. Min. Rolnictwa z 1985 r. (Dz. U. r. 33) poprawka 91 r. (Dz. U. 84) mówi:

§ 1. Amatorski połów ryb jest dozwolony przy użyciu nie więcej niż dwu wędek lub jednej kuszy, z wyłączeniem stosowania sztucznego światła i urządzeń do lokalizacji ryb.

Tak więc powinien być skierowany do kolegium w celu poniesienia kary.

JANUSZ KAMIŃSKI

ORYGINALNA PRZESTROGA

Kaszląca popielniczka zgłosił niedawno w brytyjskim Urzędzie Patentowym Tajwańczyk Wan-Chung, Popielniczka, w której znajduje się pudełko zapalek, działa na tej zasadzie, że kiedy palacz sięgnie po zapalke — donośnym kaszlem, przestregając go przed niebezpieczeństwem palenia.

CORAZ POWAŻNIEJSZE ZAGROŻENIE

W ciągu każdej godziny 80 mieszkańców krajów regionu Azji i Oceanu Spokojnego staje się nosicielami wirusa HIV wywołującego chorobę AIDS. Obecnie w krajach tego regionu na AIDS choruje ponad 1,5 mln ludzi, a pod koniec bieżącego stulecia ma być tam chorych ponad 10 mln ludzi.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FENIX”

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 46
posiada do sprzedaży następujące maszyny i urządzenia:
Maszyny dziewiarskie:

- szydełkarki płaskie z napędem i bez napędu
 - komputerowa „Brother”
 - „Passap”
 - łączarka „Exacta”
 - żakardowe
- cewiarki
 - rymarskie
 - pila ramowa
 - spawarki transformatorowe
 - spawarki wirowe
- wycinarka
 - zwijarka blach
 - sprężarka 3 IW
 - dźwig bramowy
 - regały magazynowe

Informacji udzielamy pod numerem telefonu 435-807.

k 240-1

RZYM

9-dniowa wycieczka

(zwiedzanie Wiednia, Wenecji,
Watykanu, Florencji, Casinò).

Najbliższe terminy:

25.03-02.04; 22-30.04.93.

PRIMA Białystok
Sienkiewicza 3

☎ 435 352, 435 525

W 1992 roku z PRIMA

w audycjach u Papieża

uczestniczyło ponad 500 osób!

EURO-DISNEYLAND

6-dniowa wycieczka

połączona ze zwiedzaniem

Paryża za 2 mln 700 tys. zł.

Najbliższe terminy:

13.04-18.04; 11-16.05.93.

PRIMA Białystok
Sienkiewicza 3

☎ 435 352, 435 525

Jedynie biuro w Polsce, które
organizuje wycieczki od dnia
otwarcia Euro-Disneylandu!

BRUKSELA

Przejazdy autokarem

z toaletą i video - 700 tys.

Wyjazd - piątek o godz. 7.00.

PRIMA Białystok
Sienkiewicza 3

☎ 435 352, 435 525

Jedziemy nieprzerwanie od
trzech lat!

k 214-1

Przedsiębiorstwo Produkcjno-Handlowe „ALEX”
Suwałki, ul. Północna 27, tel. 32-91 wew. 42

Oferujemy Państwu po cenach konkurencyjnych:

1. Lustra bez ram max. wymiar 1200:600 mm
wg cen:
Klasa I 152.000—173.000 zł/m kw.
Klasa II 136.000—156.000 zł/m kw.
Ceny uzależnione są od zamówionej ilości.
2. Lustra w ramach wg zlecenia odbiorcy — max. wymiar 1200:600 mm
Cena uzależniona jest od ceny ramy.
3. Przyciemnianie szyb samochodowych, okiennych, szkła użytkowego, pulpitów stołowych.

Wykonujemy usługę szybko i tanio.

Sg — 1328-1

Uprzejmie informujemy naszych Klientów, że z dniem
25 stycznia 1993 r.

PRZEDSTAWICIELSTWO PZU ŻYCIE S.A.
W ZAMBROWIE

zostało przeniesione z lokalu przy ul. Fabrycznej 3 do
lokalu mieszczącego się przy
ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3A
(nowy budynek PZU)

Numery telefonów pozostają bez zmian.

Łg — 1075-1

K I E R M A S Z
F U T E R
KOZUCHÓW, SKÓR

30.01.—31.01.1993 r.

Bogaty wybór, posezonowe ceny.

„S T Y L E”

Łomża, ul. Dworna 43

○ ZAPRASZAMY ○

Łg 1074-1

Ośrodek Szkolenia
Kierowców „WIRAZ”
T. PIOTROWSKI

* organizuje kurs
samochodowy na kat.
A, B, T, C, D
w dniu 2.02.93 r., tel. 433-
-044.

g 1802-1

POSZUKUJEMY

* doświadczonych akwi-
zytorów win z samo-
chodem i telefonem.
* Hurtownie win zapra-
szamy do współpracy.
ROKO Spółka z o.o.
Zielona Góra, tel. 700-43,
fax 44-44.

k 239-1

Rury wodociągowe
i kanalizacyjne PCV
w cenach producenta
oraz rury PE-LD,

a także żeliwne kształtki,
jak: ○ prostki jedno- i
dwukołnierzowe ○ kola-
na ○ trójniki ○ zwięzki
○ łączniki Gibaulta ○
skrzynki ○ łączniki kom-
pensacyjne ○ nawiertki
○ opaski ○ hydranty ○
zasuw ○ obudowy do
zasuw oraz śruby i usz-
czelki

oferuje hurtowo:

P.H. „KOLBUK” Łomża
ul. Poznańska 156,
tel. 160-401.

Istnieje możliwość bez-
płatnej dostawy na miej-
sce!

Łg 1057-0

Wyrazy szczerego współ-
czucia

dr. WŁODZIMIERZOWI
MARKIEWICZOWI
z powodu śmierci

M A T K I

składają:

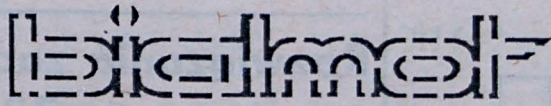
Dyrekcja i pracownicy
O/ZUS w Białymstoku
g 1823-1

Polonezów Sprzedaż promocyjna Caro

Tylko do 27 marca 1993 roku.

Kupując auto masz szansę wygrania: telewizora (25"),
radioodtwarzaczy i wielu innych cennych nagród.

Przyjmujemy zamówienia na wersje
specjalne POLONEZÓW CARO.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.



Białystok, ul. Elewatorska 31, tel. 514-135, fax 514-094

k 226-0



Białostockie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Drzewnego
w Białymstoku

tel. 520-837 i 521-484, fax 521-568, telex 852119

zakupi każdą ilość drewna tartaczego
iglastego w stanie okrągłym -
sosna i świerk

Skup drewna prowadzą podległe nam tartaki w:

■ Czarnej Białostockiej, tel. 101-230 i 101-550 ■ Supraślu, tel. 183-070
■ Nurcu, tel. 554-317 wew. 4 ■ Łomży, tel. 160-141, 160-125

Przy zakupie drewna loco zakład obowiązują ceny umowne.

g 1782-1

**POLONEZ CARO
NYSA TRUCK**
pełna gama modeli

w leasingu
i na raty - 2,17%

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297

k 216-0

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”
w Łomży

uprzejmie informuje

członków zamieszkałych, oczekujących i kandydatów na
członków Spółdzielni, że posiada dwa wolne segmenty
w zabudowie szeregowej usługowo-mieszkalnej przy ul.
Kazańskiej za pełne środki finansowe.
Ponadto informujemy, że planujemy kontynuację takie-
go budownictwa w roku bieżącym.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Biura
Spółdzielni w Łomży, ul. Kazańska 1.

CENY KONKURENCYJNE.

Zapraszamy wszystkich chętnych.

k 232-1

K O M U N I K A T

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Białymstoku,
ul. Grochowa 2A przypomina inwestorom i wykonaw-
com zamierzającym prowadzić roboty budowlano-mo-
nżowe w pasie drogowym ulic krajowych i wojewódz-
kich zarządzanych przez tut. Dyrekcję (jezdnie, chod-
nik, zieleniec, pobocze), na terenie miasta Białegostoku
i miast woj. białostockiego w roku 1993 o konieczności
ich pisemnego zgłoszenia do tut. Dyrekcji w terminie do
dnia 28 lutego 1993 r. W zgłoszeniu należy podać miej-
sce i rodzaj planowanych robót, przewidywany termin
ich trwania, niezbędną do zajęcia powierzchni terenu
i rodzaj nawierzchni na nim.

Umowy o czasowe zajęcie terenu będą zawierane przez

WDDM z wykonawcą lub inwestorem robót z termi-
nem zakończenia prac maksymalnie do 31 października
br. W IV kwartale (listopad, grudzień) żadne zezwolen-
nia na rozkopy nie będą wydawane.

Na roboty nie zgłoszone do 28 lutego br., a nie mające
charakteru usuwania awarii urządzeń znajdujących się
w pasie drogowym, WDDM nie będzie wydawać zez-
woleń.

Sprawy samowolnego zajmowania pasa drogowego będą
kierowane na drogę postępowania administracyjnego.

k 233-1

PO ROZUM DO GŁOWY

Za prawidłowe rozwiązania co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

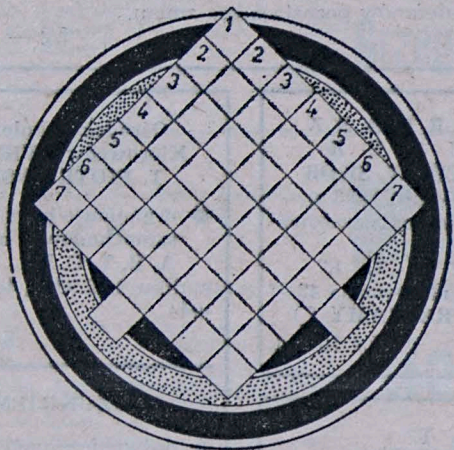
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 75”.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym. W tym samym terminie można je również przynieść bezpośrednio do redakcji.

POZIOMO: 1) do zamiatania, 8) płak drapieżny z rodziny sokół, 9) podaża przez pustynię, 10) duży garnek, 11) likwidacja, 14) mieszkanka greckiej stolicy, 17) lutowy solenizant, 19) utwór muzyczny o charakterze miniatury instrumentalnej, 20) despoja, 21) w mitologii greckiej piękna uczestniczka łowów kalidońskich.

PIONOWO: 2) mara, sennie widziadło, 3) piecze w przeliku, 4) osoba zobowiązana do zapłaty sumy określonej na wekslu, 5) kojarzy się z wodą i winem, 6) autor powieści „Dzwony Bazylei”, 7) konanie, 11) pokerowy pojazd, 12) eks-Kujbyszew, 13) lewy dopływ Jukonu, 15) lewatywa, 16) część ręki po operacji, 18) hodowca bydła w Mongolii.

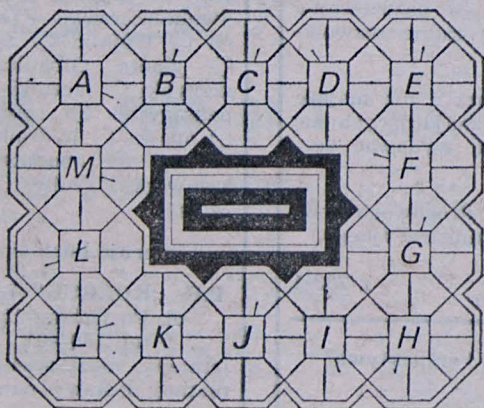
„G E N T O”



MAGICZNY UKOŚNIK (2)

- 1 — inna nazwa karalucha,
- 2 — wśród Wysp Gilberta,
- 3 — dawniejszy kontroler (w tytule komedii Gogola),
- 4 — grupa około 150 koralowych wysepek wchodzących w skład Seszeli (uprawa palmy kokosowej, rybołówstwo),
- 5 — przemówienie z ambony,
- 6 — środek do cucenia,
- 7 — rodzaj krytego przedsionka kościelnego w architekturze starochrześcijańskiej i bizantyjskiej.

LESZEK



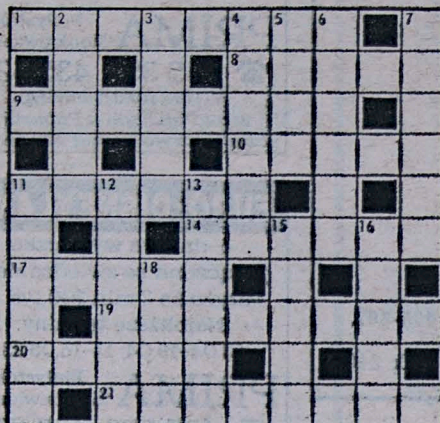
WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (3)

Wszystkie wyrazy rozpoczynają się taką samą literą.

- A) skrzydlaty lekarz drzew, B) niesamowita istota, C) odznaczanie się prężnością, zdolnością działania, D) ludowy taniec podhalański, E) wśród miotaczy, F) repeta, dodatek, G) rodzaj podnośnika, H) dawniejszy sprzedawca kosmetyków, środków farmaceutycznych itp. I) broni dostępu do bramki, J) paradny przemarsz, K) podwójna dioda lampowa o katodzie wspólnej dla obu anod, L) teoria pseudonaukowa, Ł) niemiecki pies obronny, M) najlżejsza postać niedorozwoju umysłowego.

LESZEK

KRZYŻÓWKA (1)

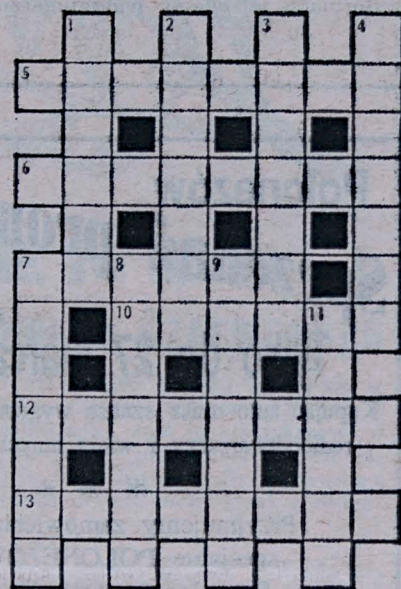


POZIOMO: 5) do zamiatania, 6) buteleczka na atrament, 7) atrybut malarza artysty, 10) jedno z plemion australijskich, 12) roślina zielona lub krzew z rodziny motylkowatych, 13) długie, nudne opracowanie tematu.

PIONOWO: 1) żużel wielkopięcowy, 2) długi, zwarty szereg ludzi ustawiony po obu stronach ulicy, 3) kram, 4) może być prosta lub złożona, 7) charakterystyka, opis danej postaci w utworze literackim, 8) francuski działacz oświatowy (1762—1845), 9) metizol, 11) odwodnienie sączkami.

„G E N T O”

KRZYŻÓWKA (6)

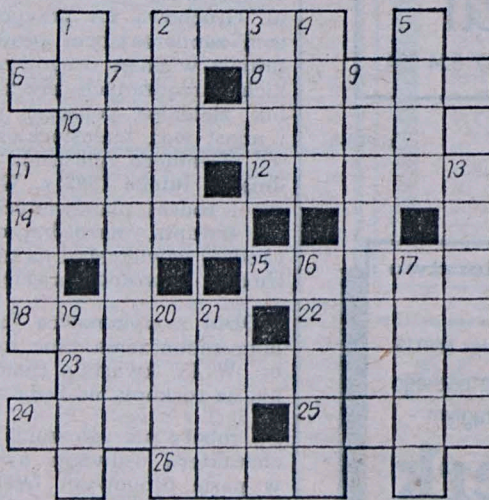


KRZYŻÓWKA (4)

POZIOMO: 2) skorupiak morski, 6) niedźwiedzia kończy-
na, 8) śpiewająca Joanna, 10) górniczy materiał wybucho-
wy, 11) 60 sztuk, 12) prowincja w RPA, 14) imię żeńskie,
15) fizyk hinduski, laureat nagrody Nobla, 18) łódź, okręt,
22) czteroosobowa gra w karty talia 52-kartowa, 23) odmia-
na torfu używana w leźnictwie, 24) duży nóż w kształcie
sierpa na krótkim trzonku, 25) miejsce klęski Hannibala,
26) rodzaj mączki skrobiowej.

PIONOWO: 1) zgromadzenie mnichów, 2) miara drogich
kamieni, 3) „obrazek” wśród roślin, 4) pisarz sankryjski,
autor powieści „Kadambari”, 5) lisi ogon, 7) domowy skręt,
9) C, B-1, B-12, 11) chroni głowę żużlowca, 13) umożliwia
odpalenie ładunku na odległość, 16) zawiadomienie o na-
deściu przesyłki pocztowej, 17) czynny wulkan na Honsiu,
19) pieniądz płacony Charonowi, 20) bóg wojny, 21) zimny,
suchy wiatr opadający, niezwykle gwałtowny nad M. Czarnym.

„G E N T O”



Rozwiązania zadań z numeru 73

1) **PRAWOSKOŚNIE:** seler, krzemek, kret, szepier, seler, kegel, selekt, Ferster, Jemen, eden, LEWO-SKOŚNIE: sens, przelew, brzeg, treser, ceres, reper, Selene, neseser, ester, tren.

2) **POZIOMO:** zgodność, ścierwo, szczątki, Bernard, inkaso, walor, bejca, Troki, znicz, wosk, wódka, rekin, zryw, topaz, Skura, syfon, ratal, klimat, nurogęs, wypociny, piękniś, ankier. **PIONOWO:** oczeret, leśniczówka, kwark, grzmot, drzewo, ortalion, ćwiartka, Anand, dawca, akwi-
zytorka, rzep, Ikar, szarówka, występek, Rodin, kasar, gołębie, ujęcie, akanie, mumia.

3) szopka, zębiak, obrona, piorun, Kanuri, akanie.

4) **POZIOMO:** pantofel, Weltawa, Dante, gabardyna, posag, niter, kania, kreda, Simon, toki, Paru, chłosta, targowisko, nektar, pieczka, kibitnik, **PIONOWO:** pandan, felga, wełna, wasag, tenisista, barka, dynia, podarunek, termion, krepa, Togo, kiwi, „Chłopi”, tarka, skoki, tarnik.

5) milczek — aptekarz słowa.

6) **WYRAZY LAMANE:** koniak, szkoła, ruiny, kanapa, raszka, katoda, termos, Urania. **POZIOMO:** kasarek, nikotyna, Krakatau, sztorm, ataksja.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 72 główną nagrodę — zegarek z radiem otrzyma Pani Danuta Wiśniewska z Łomży.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymują je: Jan Zukowski z Suwałk, Zygmunt Kazimierz z Łomży, Marian Boguszewski z Elku, Halina Staszynska z Pizsa, Zbigniew Radziszewski z Ciechanowa, Andrzej Gąsiorowski z Węgorzewa, Małgorzata Jabłońska z Pizsa, Paweł Kaliszewicz z Bocię, Witold Wróblewski ze Szczuczyna, Cecylia Jankowska z Łomży, Eugeniusz Bujko z Łomży oraz Andrzej Sadowski, Izidor Zieniewicz, Irena Wróblewska, Józef Choroszewski z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

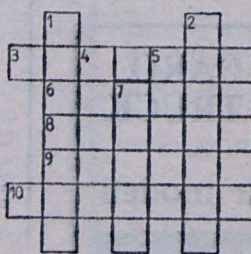
KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMC

3) czyści obuwie. 6) parobek na folwarku. 8) miejsce zatrzymania się arki Noego. 9) płaskodenny statek rzeczny. 10) dowódca bandy rozbójniczej.

PIONOWO:

1) bardzo silny wiatr. 2) popularny instrument ludowy. 4) ustrój za Mikołaja II. 5) dodatkowa walka w szermierce. 7) dawna moneta srebrna.



„RAYEN”

KUPON „GW” Nr 75

RADIO TAXI 919

PIĄTEK

29.01.1993 r.

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.20 Przedszkolny koncert ży-
cień
10.00 „Przygody Billa i Teda”
— film fab. prod. USA
11.30 Kwitnąca Floryda — rep.
Romana Dobrzyńskiego
11.45 Kwadrans na kawę
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Eduka-
cyjna
12.15 Magazyn notowań: —
Koska dola, Salon piękności,
Koniki polskie
12.45 Tylko u nas — zapowiedź
najciekawszych programów Tele-
wizji Edukacyjnej na nadchodzą-
cy tydzień
12.55 Temat dnia — wypoczy-
nek
13.00 „Triumf cywilizacji za-
chodniej” — „Kapitulacja” — se-
rial dokum. prod. ang.
13.50 O poezji z. Józefem Szaj-
ną
14.10 Teleplastikon — Społecz-
ne problemy współczesnej Euro-
py na podstawie materiałów nie-
mieckiej stacji Deutsche Welle
14.30 Dookoła książki — Maga-
zyn czytelników
14.45 Odpowiem na każde py-
tanie
15.00 Euroturystyka — Beskid
Słaski
15.15 Ci wspaniali mężczyźni —
Jestem dorosły
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
— program dla ośmioklasistów
i maturzystów
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Interferie oraz
film prod. ang. z serii: „Kroni-
ki Narni” — „Srebrne krzesło”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Raport o stanie Europy”
— „Pewnego razu na farmie” —
serial dokum. prod. ang.
17.50 Małe kino
18.00 Prawo i bezprawie —
program Rzeczniczki Praw Obywa-
teńskich
18.20 Randka w ciemno — Za-
bawa quizowa
19.00 Wieczorynka — „Kaeper
i jego przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.10 „Pomaluj swój wóz” —
film fab. prod. USA
22.35 Miniatury
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Historia Hollywoodu”
„Od filmów klasy B do przebo-
jów” — serial prod. USA-ang.
24.00 Legendy gitary — Blues
1.00 Siódemka w Jedynce —
„Na dobre i zle” — franc. film
dokum. o zasadach działania biur
matrymonialnych

PROGRAM II

8.00 Panorama

8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja”
— serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Senatu
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies — program
dla młodzieży
16.30 Panorama
16.40 Sport — „Świat sportu”
— magazyn publicystyki sporto-
wej
16.55 „Wojownicze żółwie Nin-
ja” — serial animowany prod.
USA
17.25 „Kate i Allie” — serial
komediowy prod. USA
18.00—21.00 Program regional-
ny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo Fortuny — teletur-
niej
22.20 „Listy do Madeleine” —
program poetycko-muzyczny
22.35 „Asy przestworzy” — film
fab. prod. ang.
0.25 Panorama
0.35 Jazzvision — Latynoska
rodzina

SOBOTA

30.01.1993 r.

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-go-
spodarczy — blok programów
rolnych (Rynek Agro, Wieści, W
smudze cienia, Z Polski)
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program red. ka-
toliczkiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 program dla dzie-
ci i młodzieży oraz film z serii
„Krzysztof Kolumb”
11.00 Magazyn rockowy
11.30 Sceny i obrazy — ocze-
kiwania (program o rodzinie)
12.00 Wiadomości
12.10 Eko Echo
12.25 Podróże na celuloidzie
Stefana Szlachtycy — „Diariusz
podróży do Kalifornii” — film
dokum.
13.00 Walt Disney przedstawia:
„Super Baloo”
14.20 Teatr Wspomnień: Jan
Drda „Igraszki z diabłem”
15.55 Plebiscyt polskiej piosen-
ki — Muzyczna Jedynka —
transmisja ze studia S-1
17.00 Teleexpress
17.25 „Detektyw w sutannie” —
serial prod. USA
18.15 Wiecznie zielone — tele-
turniej muzyczny
18.30 Pegaz
19.00 Małe Wiadomości DD —
program informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka: „Przygód
kilka wróbla Cwirka”
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Upał i kurz” — film fab.
prod. ang.
22.40 Wiadomości
22.50 Kariery, bariery — Jan
Pietrzak
23.35 Sportowa sobota
24.00 „W poszukiwaniu praw-
dy” — serial sensac. prod. wło-
skiej
1.30 Program rewiowy

PROGRAM II

7.30 Kaliber — magazyn woj-
skowy
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — pro-
gram dla dzieci
9.05 Ona — magazyn dla ko-
biet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami — program w
języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze —
Halina Nalecz w ogrodach baśni
10.30 Artysta i jego świat —
„Chwila ciszy Maneta” — film
dok. prod. ang.
11.00 „Mów mi Rockefeller” —
film fab. prod. polskiej
12.45 Wroczkowi lista przebo-
jów Marka Niedźwieckiego
13.10 Studio Sport — koszyków-
ka zawodowa NBA
14.00 Halo Dwójka
14.05 Za chwilę dalszy ciąg
programu — program Wojciecha
Manna i Krzysztofa Materny
14.30 Zwierzęta świata: „Na
ścieżkach życia” — „Rozmowa z
obcym” — serial przyrodniczy
prod. ang.
15.25 Róbta co chceta — Roc-
kowe spotkania czyli muzyczna
jazda bez trzymanki — program
Jerzego Owsiaaka
15.45 Halo Dwójka — powita-
nie
15.50 Studio Sport — MS w
kolarstwie przełajowym
16.25 Losowanie gier liczbo-
wych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Pełna chata” — serial
komediowy prod. USA
17.10 Rozmowy Jerzego Mar-
kuszewskiego (Rozmowa o pod-
ręcznikach szkolnych)
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci i „Opowieści
kapitana Misia”
18.35 Akademia Filmu Polskie-
go „Echo”
20.25 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Okolicie wyobraźni —
Sztuka tajemnicy
22.15 Benny Hill — angielski
program rozrywkowy
22.45 „Gorząca miłość” — se-
rial TP
23.30 „Mon Appel a L'amour”
— czyli Edyta Geppert śpiewa
piosenki francuskie
24.00 Panorama
0.10 Studio Sport — Australian
Open — finał kobiet

NIEDZIELA

31.01.1993 r.

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy
kapitana Cousteau” — „Cel:
dorzecze Amazonki” — serial
dok. prod. francuskiej
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Przystanki codzienności
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 „Diabelskie wzgórze” —
film przygodowy prod. austral.

MÓW MI ROCKEFELLER

Państwo Malinowsky wyjeżdżają na zagraniczny kon-
trakt. Ich troje dzieci ma pozostać pod opieką wykwa-
lifowanej pomocy domowej. Tę posadę otrzymuje zna-
komita w swoim fachu złodziejka, która szybko ogalaca
mieszkaniec Misio, Bączek i Aneta nie zalamują się jed-
nak. Postanawiają rozkręcić intratny interes, zarobić
mnóstwo pieniędzy i odkupić wszystko przed powrotem
rodziców. Sympatyczna komedia dziecięcorodzinną, któ-
rej dalszy ciąg — „Zegnaj Rockefeller” — właśnie wszedł
na ekrany.

Sobota, 30 stycznia, godz. 11, program II (88 minut)

IGRASZKI Z DIABŁEM

Jedno z najzabawniejszych przedstawień, jakie kiedy-
kolwiek zrealizowano w teatrze telewizji. Po raz pierw-
szy pokazane przed 13 laty, w styczniu 1980 roku, zy-
skało wiele pochlebnych opinii. Jan Drda w opowieści
o dzielnym wójaku Marcinie Kabacie (Marian Kociński),
który z diabelskich rąk (Marek Kondrat, Tadeusz Kon-
drat, Jerzy Kamas, Janusz Gajos) wyrwał dwie niewia-
sty (Barbara Wrzesińska i Magda Zawadzka), które nie-
bacznie zaprzędały im dusze, zawarł tyle trafnych obser-
wacji obyczajowych i humoru, że i teraz bawić się
pewnie będziemy świetnie.

Sobota, 30 stycznia, godz. 14.20, program I

ECHO

W filmie tym (z 1964 r.) reżyser Stanisław Różewicz
powraca do okresu okupacji. Włodzisław Gliński (za
tę rolę nagroda na festiwalu w Karłowicach Varach) gra
adwokata, szanowanego mieszkańca małego miasteczka.
Ktoś wykrywa jego nazwisko na liście konfidentów ge-

10.35 „National Geographic” —
„Poszukiwacz” — „Zatrzymane
w kadrze” — serial dok. prod.
USA
11.25 Kinoteka polska — „Po-
pioly” — program Iwony Łęka-
wy
11.45 Tydzień — magazyn rol-
niczy
12.30 Telewizyjny Koncert Ży-
cień
13.00 Scena Młodego Widza:
Władysław Broniewski „Zawsze
pojeźdź ze mną”
13.45 Z kamerą wśród zwie-
rząt — Gekon
14.00 „Bonanza” — serial film.
prod. USA
14.55 Pieprz i wanilia „Z na-
mi przez świat — Indianie pu-
styni”
15.35 Sto pytań do...
16.15 Country Ameryka — In-
ne Nashville

Tylko
do 6.02.93 r.
ROWERY TANIEJ
Hurtownia Rowerów i Akcesoriów
Szczepanów 10
Białystok
ul. Wasil-
kowska 89
☎ 750-768
Zapraszamy w godz.
8"-18", w soboty 8"-14"
g 1536-00

17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia” — serial prod.
USA
18.20 7 Dni — Świat
18.50 Odjazdowa telewizja pi-
racka „Ucho” — Kabaret Elita
19.00 Wieczorynka: Walt Dis-
ney przedstawia: „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kroniki młodego India-
ny Jonesa” — serial przygodowy
prod. USA
21.05 Meeting kabaretowy
21.50 Sportowa niedziela
22.35 Łoża — magazyn teatral-
ny
23.05 Wieczór konesera: „El
Dorado” — film fab. prod. hiszp.

PROGRAM 2

7.30 Przegląd tygodnia (dla nie-
słyszących)
8.00 „Tajemniczy opiekun” —
serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących:
„Kroniki młodego Indiany Jone-
sa” — serial prod. USA
9.15 Słowo na niedzielę (dla
niesłyszących)
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.35 Bogusław Kaczwiński za-
prasza dzieci: „Królewna Śnież-
ka i siedmiu krasnoludków” —
balet w 3 aktach do muzyki
Bogdana Pawłowskiego w cho-
reografii Witolda Borkowskiego,
w wyk. solistów i baletu Teatru
Wielkiego w Łodzi oraz uczniów
łódzkiej szkoły baletowej
12.05 „Rodzinny bumerang” —
serial prod. ang.
13.00 Podróże w czasie i prze-
strzeni — „Wielcy Mogolowie”
„Akbar” — serial dok. prod.
ang.
13.30 Talenty muzyczne (pro-
mocja młodych muzyków)
13.50 Weekend

14.10 Zwierzęta wokół nas —
„Podaj łapę” — program Ada-
ma Kochanowskiego
14.40 Studio Sport — MS w
kolarstwie zawodowym
15.00 Wydarzenia tygodnia
15.30 Godzina z Hanna Bar-
bera — filmy animowane dla
dzieci
16.25 Studio Sport — MS w
kolarstwie przełajowym
16.30 Panorama
16.40 Studio Sport — MS w
kolarstwie przełajowym
16.50 „Cudowne lata” — „Ten
cudowny angielski” — serial
prod. USA
17.15 Studio Sport — MS w
kolarstwie przełajowym
17.25 Herbert — Próba biogra-
fii Zbigniewa Herberta, poety,
dramaturga i prozaika
17.50 Andrzej Strumiłło —
Sylwetka malarza, grafika, poe-
ty, fotografa, pedagoga a także
wielkiego podróżnika
18.20 Halo dzieci: „Opowieści
Kapitana Misia”
18.25 „Gremliny rozrabiają” —
film fab. prod. USA
20.10 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.35 Kolo fortuny — teletur-
niej
22.10 Bezludna wyspa — pro-
gram Niny Terentiew z udziałem
Anny Romantowskiej, Maryli Ro-
dowicz i Barbary Labudy
23.00 Studio Sport — Austra-
lian Open — finał mężczyzn
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

1.02.1993 r.

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla
najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzie-
ciach
10.05 „Dynastia” — serial prod.
USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią (przepisy
kulinarne)
11.30 Teatr pogrzbowe Sar-
matów — relacja z wystawy por-
tretu trumiennego ze zbiorów
Muzeum Okręgowego w Między-
rzeczu Wielkopolskim
11.50 Edward Munch — poe-
tyckie studium prac malarskich
Muncha
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Eduka-
cyjna
12.15 Język francuski
12.45 S.O.S. dla Ziemi — film
prod. franc. (wersja oryginalna)
13.10 Nauka języka migowego
13.15 Język niemiecki
13.45 Oblicza Austrii — film
dok. prod. niem. (wersja oryginalna)
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski
15.00 „Alf” — serial komedio-
wy prod. USA w wersji angielskiej
15.30 Prezentacje — szkoły
twórcze (III Liceum, Ogólnok-
ształcące w Gdyni)

PRZYGODY BILLA I TEDA

Bardzo sympatyczny, pełen inwencji film dziecięco-
młodzieżowy, wykorzystujący modny motyw przenosze-
nia się w czasie i w przestrzeń. Jego bohaterowie, dwaj
uczniowie mający kłopoty z uzyskaniem zadowalających
ocen z historii, wędrują po epokach, osobiście poznając
Joannę d'Arc, Napoleona, Abrahama Lincolna i inne
sławne postacie...

Piątek, 29 stycznia, godz. 10, program I (ok. 90 min.)

POMALUJ SWÓJ WÓZ

Western śpiewany, czyli filmowa adaptacja głośnego
musicalu Lerner'a i Loewe, z wielkim sukcesem wysta-
wionego na Broadway'u. Reżyser Joshua Logan zatrud-
nił gwiazdną obsadę — Lee Marvin, Clint Eastwood, Jean
Seberg, co jednak nie pomogło opowieści o kalifornijs-
kich poszukiwaczach złota, którzy dzielą się ze sobą
wszystkim, nawet żoną, stać się ekranowym przebojem.

Piątek, 29 stycznia, godz. 20.10, program I (146 minut)

ASY PRZESTWORZY

Lata I wojny światowej, środowisko angielskich pilo-
tów walczących we Francji. Do elitarnej formacji wstę-
puje kwiat młodzieży. Niestety, pilot biorący udział w
lotach bojowych nie żyje dłużej niż dwa tygodnie. Na
miejscu poległych przybywają nowi... Film łączy poe-
tykę widowiskowego kina wojennego z tradycjami oskar-
życielskimi. Sprawna reżyseria (Jack Gold), znakomite
zdjęcia i dobrowolna obsada (Malcolm McDowell, Chri-
stopher Plummer, Trevor Howard, John Gielgud, Peter
Firth) wynagradzają pewne niedostatki scenariusza.

Piątek, 29 stycznia, godz. 22.35, program II (114 minut)

stapo. Bohater wyjaśnia, iż rzeczywiście, by ratować
życie, wyraził zgodę na współpracę. Nikogo nie wydał,
przeciwie, pewnego człowieka ostrzegł przed aresztowa-
niem. Aby oczyścić się z zarzutów, musi go teraz odna-
leźć...

Sobota, 30 stycznia, godz. 18.35, program II (87 minut)

UPAŁ I KURZ

Głośny film Jamesa Ivory powstał w 1983 r., w okre-
sie wzmożonego zainteresowania filmowców brytyjskich
Indiami. Jego akcja rozgrywa się w dwóch planach —
współcześnie i w latach 20. Młoda Angielka (Julie Chri-
stie) przyjeżdża do Indii i niejako przy okazji tropi ślady
swej ciotecznej babki (Greta Scacchi), żony wysokiego
urzędnika, która przeżyła tam romans z hinduskim księ-
ciem. Obie kobiety, choć ich historie nie są równoważ-
ne, dokonają muszą trudnych wyborów.

Sobota, 30 stycznia, godz. 20.30, program I (125 minut)

TAJEMNICZY OPIEKUN

Japońska, animowana, pokrewna zakończonej tydzień
temu „Małej księżniczce”, wersja znanej powieści Jane
Webster o wychowawcy sierot, którą — odkryw-
jąc jej zdolności — nieznaną opiekun wysłał do ekskluzy-
wnej prywatnej szkoły.

Niedziela, 31 stycznia, godz. 8.00, program II

DIABELSKIE WZGÓRZE

Tytułowe miejsce, o którym krążą dziwne, tajemnicze
opowieści, znajduje się na Tasmanii. Nieoczekiwane tra-

16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Alf” — serial komedii-wyrod. USA
17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Z Polski rodem — magazyn polonijny
18.45 Czy po drodze nam z EWG?
19.00 Wieczorynka: „Czarnoksiężnik z krainy OZ”
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Karol Hubert Rostworowski „Niespodzianka”
21.45 „Ja, komedian” — „W teatrze i w filmie — Poszukiwania” — film dokum. o Tadeuszu Lomnickim
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Pogranicze w ogniu” — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. franc. jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Hobby — magazyn kolekcjonera
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje Dwójki
11.00—12.15 Halo Ferie
11.00 Opowieści Kapitana Misia — film anim. dla dzieci
11.05 Zdziaływający świat zwierząt — Ptasi mądrała Wysp Brytyjskich — serial przyrod. prod. ang.
11.35 Opowieści Kapitana Misia — serial anim. dla dzieci
11.40 Festiwal Piosenki Dziecięcej — Konin '92
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Kolce — magazyn lekkoatletyczny
16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Ratujmy naszą planetę” — „Szczęśliwy raj” — serial dok. prod. USA
20.00 „Allo, Allo” — serial komedii-wyrod. ang.
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka
22.05 „Regina — droga do sukcesu” — serial prod. niem.
23.00 Maraton trzeźwości — program Ewy Cendrowskiej
24.00 Panorama

WTOREK

2.02.93
PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — Poranny magazyn rozmaitości

fia tam grupka dzieci. Egzotyczna sceneria, znakomicie filmowane krajobrazy, muzyka potęgająca nastrój niesamowitości — to niezaprzeczalne atuty filmu.

Niedziela, 31 stycznia, godz. 9.00, program I (96 minut)

GREMLINY ROZRABIAJĄ

Mieszanka horroru i komedii. Gremliny to złośliwe i niebezpieczne stwory, które powstają jako efekt niewłaściwego obchodzenia się z mogwami. Mogwai to z kolei śliczni, sympatyczni, uszaty puchatek, którego nie można moczyć, bo się gwałtownie wtedy rozmnaża i karmi po północy, gdyż przemienia się w gremlina. Coś takiego przytrafiło się właśnie chłopcu z małego, amerykańskiego miasteczka...

Niedziela, 31 stycznia, godz. 18.35, program II (102 minuty)

EL DORADO

Carlos Saura, wybitny reżyser hiszpański, twórca kameralnych filmów psychologicznych, tym razem zrealizował wielki fresk historyczny, opowiadający o losach wyprawy, która wyruszyła w głąb Ameryki Południowej w poszukiwaniu legendarnej krainy złota. Tym samym bohaterem i wydarzeniem poświęcony był głośny film Wernera Herzoga „Aguirre, ewangelista Boży”. Saura ukazuje je jednak z innej perspektywy.

Niedziela, 31 stycznia, godz. 23.05, program I (145 minut)

„NIESPODZIANKA”

Karol Hubert Rostworowski, autor kilkunastu innych uwaganych był w latach międzywojennych za spadkobiercę

9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Pogranicze w ogniu” — serial TP
11.00 Gielda pracy — giełda szans
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Sztuka ludowa — konteksty
11.45 Klub samotnych serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: — Z wizytą we Francji
12.45 Świat chemii — „Epoka polimerów” — serial popularnonaukowy prod. USA
13.15 Kuchnia — Komu bakterie
13.30 „Powietrze” — „Sprężone powietrze” — serial dok. prod. niem.
13.45 Rysuj z nami
13.55 Spotkania z cywilizacją — Nowości nauki i techniki
14.05 Księga cudów techniki
14.20 Tele-komputer
14.40 Gra muzyka
14.50 3—2—1 Kontakt — Jak to zestawić — serial dok. prod. USA
15.20 My w kosmosie — Historia astronautyki
15.35 Laboratorium — Laser
16.00 Program dnia
16.05 Teleferie: Superzima oraz „Kroniki Narnii” — „Srebrne krzesło” — serial prod. ang.
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Bill Cosby Show” — serial komedii-wyrod. USA
17.50 W kinie i na kasie
18.10 Odolanska 10 — magazyn historyczny
18.40 Kobiety w armiach świata — wojskowy program publicystyczny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Kino europejskie: „Kot” — film fab. prod. franc.
21.45 Program publicystyczny
22.15 Telemuzak — magazyn muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Rozmowy z Nikodemem
23.50 „Śpiewanie w karawanie” — fragmenty spektaklu dyplomowego studentów Wydziału Aktorskiego PWST we Wrocławiu

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Gulliwera” — „Uwięzienie” — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00—12.10 Halo Ferie
11.00 Opowieści Kapitana Misia — serial anim. dla dzieci
11.05 Zdziaływający świat zwierząt — „Niesamowita jadalna po-

pielica” — serial przyrod. prod. ang.
11.35 Opowieści Kapitana Misia — serial anim. dla dzieci
11.40 Festiwal Piosenki Dziecięcej — Konin '92
12.10 Ojczyzna — Polszczyzna: Polsko-czeska konfrontacja
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sposób na starość — program Haliny Mirośzowej
16.55 „Przygody Gulliwera” — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — Polszczyzna: Polsko-czeska konfrontacja
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — Teledysk Zagadka
19.00 „Zawód: Amator” — program poświęcony amatorskiej twórczości filmowej
20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają
20.30 Nazar — program monograficzny o zespole „Nazar”
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo Fortuny — teleturniej
22.15 Spóźnione premiery: „Bracia Karamazow” — film fab. prod. USA

ŚRODA

3.02.93
PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kot” — film fab. prod. franc.
11.30 Dalecy a bliscy — magazyn mniejszości narodowych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: — Z wizytą w Danii, Finlandii i Niemczech
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią — „H” czy „Ch” — powtórka
13.05 „Sztuka świata zachodniego” — „Dziadziństwo światła. Narodziny baroku” — serial dok. prod. ang.
13.35 Paryskie cmentarze — film dok.
14.05 Nie tylko siedem cudów świata — Groby faraonów
14.35 Wielkie spory Polaków — Dekomunizacja
15.00 Pan Adam — obraz 10, czyli „Dlaczego ten twór nie zafascynował” — spotkanie z Adamem Hanuszkiewiczem
15.25 Czytane inaczej — „Ludzie bezdomni”
15.30 Sensacje XX wieku — Osaczeni
16.00 Program dnia
16.05 Teleferie — Super zima oraz film z serii „Kroniki Narnii” — „Srebrne krzesło”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress

romantycznej tradycji — od Mickiewicza po Wyspiańskiego. Dziś jego dramaty prawie nie są grywane. „Niespodzianka” — bardzo drastyczna, niemalże naturalistyczna (impulsem dla autora było rzeczywiste zdarzenie) opowieść o nędzy, która doprowadza do zbrodni — co jakiś czas powraca jednak na scenę. Telewizyjna premiera tego spektaklu miała miejsce w 1978 roku. Reżyserował go Jan Swiderski, który także gra rolę ojca. Partnerują mu Halina Gryglaszewska, Joanna Szepkowska i Jerzy Szmidt.

Poniedziałek, 1 lutego, godz. 20.10, program I

REGINA — DROGA DO SUKCESU

Dziesięcioodcinkowy serial niemiecki, przedstawiający dzieje awansu społecznego młodej kobiety, ale przede wszystkim kreszący interesujące tło polityczne i ekonomiczne Niemiec w erze „cudu gospodarczego”. Regina w 1955 r. przyjechała z NRD do Monachium. Nie miała mieszkani ani pracy.

Poniedziałek, 1 lutego, godz. 22.05, program II (52 minuty)

KOT

Głośny dramat psychologiczny, ekranizacja powieści Georgesa Simenona. Jego bohaterowie to stare małżeństwo, w którym miłość zanikła, a w nienawiść. Pod jednym dachem żyją osobno, czas spędzając na wypominaniu sobie dawnych przewinień. Koncert gry aktorskiej Simone Signoret i Jeana Gabin.

Wtorek, 2 lutego, godz. 20.10, program I (89 minut)

17.25 „Na warwickich papierach” — serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka (laryngologia dziecięca)
18.35 My i świat — magazyn międzynarodowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport — mecz piłki nożnej Real Madryt — Barcelona
22.00 Z życia wzięte — program publicystyczny
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „T” (Trubadury)
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Najważniejszy dzień życia” — „Gaszcz” — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Hucka Finna” — „Huck szuka skarbow” — serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski
10.30 Język niemiecki
11.00—12.20 Halo Ferie
11.00 Opowieści kapitana Misia — serial anim. dla dzieci
11.05 Zdziaływający świat zwierząt — serial przyrod. prod. ang.
11.35 Opowieści kapitana Misia — serial anim. dla dzieci
11.40 Festiwal piosenki dziecięcej — Konin '92
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport: Gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Przygody Hucka Finna” — „Huck szuka skarbow” — serial anim. prod. jap.
17.20 Meandry architektury — łazienka
17.40 Gielda — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 Marian Opania w „Stodole”
19.30 Wysocki po norwesku — fragmenty recitalu z 13. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu
20.00 „Cywilny front” — serial prod. USA
20.50 Cienie życia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres Reporterów
22.00 Teatr Dwójki: David Pownall — „Kurs mistrzowski”
23.05 Film dok.

CZWARTEK

4.02.93
PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” — serial krym. prod. USA

10.50 Test — magazyn konsumenta
11.05 Listy w butelce — Sładami Drake’a
11.30 Zolnierz nieznany — nieznany — program dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Kropła do kropli
12.50 „Podwodna Odyseja ekipy kapitana Cousteau” — „Smoaki z Galapagos” — serial dok. prod. franc.
13.40 Mieszkamy w Polsce — W Wielkopolsce
14.00 Nie tylko dinozaury
14.20 Dookoła świata — W Nikaragui
14.45 Zwierzęta świata — Na ścieżkach życia — „Zaloty” — serial dok. prod. ang.
15.35 Najlepsi na start czyli 1500 sekund ze zwierzętami
16.00 Program dnia
16.05 Teleferie — Superzima oraz „Skok” — film prod. szwedz.
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Klinika w Szwarzwaldzie” — „Fuszer” — serial prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.45 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczy Mini-box
19.10 Wieczorynka: „Przygody misia Colargola”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak” — serial krym. prod. USA
21.05 Tylko w Jedyńce
22.15 Studio Sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim — zjazd kobiet
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Wódka, pozwól żyć — program Halszki Wasilewskiej
23.45 Język włoski dla początkujących

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He-Mana” — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Nowe przygody He-Mana” — serial anim. prod. USA
17.20 Publicystyka kulturalna
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.50 Europuzzle — Teledysk Zagadka
18.55 Teatr Sensacje: Robert Thomas „Osiem kobiet”
20.30 Recital gitarowy — David Tanenbaum
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo Fortuny — teleturniej
22.15 „Eliksir miłości” — film fab. prod. franc.
23.35 Noc i stres
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres

BRACIA KARAMAZOW

Najtrudniej przenosić na ekran powieści złożone, głębokie, koncentrujące się na warstwie psychologicznej. Przekonał się o tym w 1958 r. Richard Brooks, twórca amerykańskiej filmowej wersji powieści Dostojewskiego. Mimo gwiazdorskiej obsady (Yul Brynner, Lee J. Cobb, Claire Bloom, Maria Schell) pozostała ona spłyconym brykiem, choć zarys treści — relacje pomiędzy ojcem i jego czterema synami — jest ten sam.

Wtorek, 2 lutego, godz. 22.15, program II (140 minut)

OSIEM KOBIEC

Współczesna angielska sztuka opowiada historię, którą wydarzyła się w domu, w którym obok siebie żyło osiem pań i jeden pan. Ciało pana znaleziono z nożem w plecach. Okazało się wtedy, że każda z pań ukrywała jakąś tajemnicę, a jedna z nich — zabiła. Przedstawienie z 1970 roku niewiele się zestarzało, w czym pomogła spora dawka humoru, uroczeloci i wysmienita obsada — Hanna Bielicka, Renata Kosiobudzka, Barbara Ludwiżanka, Wanda Łuczyńska, Zofia Mrozowska, Irena Szezirowska, Barbara Wrzesińska i Jolanta Zykun.

Czwartek, 4 lutego, godz. 18.55, program II

„ELIKSIR MIŁOŚCI”

Bohaterem tej komedii jest reżyser teatralny, przygotowujący w pięknym, starym zamku prestiżowe przedstawienie operowe. Niestety — główny śpiewak łamie nogę, jego partnerka traci głos, inni artyści nie trzeźwieją. W tej sytuacji trzeba dla nich znaleźć dublerów...

Czwartek, 4 lutego, godz. 22.15, program II (79 minut)

TV SAT

PIATEK
29.01.1993 r.

RTL TELEVISION

9.00 Dr med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące cenny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynki rodzinny; 12.00 Punkt 12 - mag.; 12.30 Zycie jest gra; 13.20 Klan z Kalifornii; 14.15 Historia Springfieldów; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser - show; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Straszne mity rodzinne; 18.00 Elit 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv - mag.; 19.45 Dobry i zły; 20.15 Die grosse Freiheit II; 21.15 Zamek nad jeziorem Wörther; 22.15 Na życie i śmierć; 23.10 Wer hat, der hat - braz. kom. erot.; 0.55 Das Bett - film erot. prod. niem. (1983); 2.45 Tutti Frutti - show erotyczny; 3.00 Film erotyczny.

PRO 7

9.10 Hart aber herzlich (powt.); 10.00 Królestwo pokój (serial); 10.50 Siedem minut w niebie (kom. USA 1985); 12.20 Ulice San Francisco (powt.); 13.15 Bill Cosby Show (powt.); 13.45 Perry Mason (powt.); 14.35 Bandyta z Złotej (film przyg. ang. 1958); 16.00 Hart aber herzlich (serial); 16.50 Trick 7; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker (serial); 20.15 Highway 2 (kom. USA 1984); 22.20 Mike Hammer (serial); 23.15 Hellhound-Hellraiser II film fantasy (USA-ang. 1988); 0.55-5.20 Filmy powt.

SCREENSPORT

8.00 Surfing; 9.00 Mistrzostwa Europy w hokeju halowym; 10.00 Kregle; 11.00 Squash; 12.00 Narty wodne; 12.30 Siatkownia; 13.30 Kregle; 14.30 Wycieczki samochodów tere-

nowych; 15.00 Liga francuska; 15.30 Liga holenderska; 16.00 Liga hiszpańska; 17.00 Wycieczki monster trucks; 17.30 Squash; 18.30 Hokej; przegląd wydarzeń w NHL; 19.30 Koszykówka; przegląd wydarzeń w NBA; 20.00 Międzynarodowy magazyn sportowy; 20.30 Go; 21.30 Kick-boks; 22.30 Boks; 23.30 Futbol amerykański; mecz NFL.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits - VJ Paul King; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 Yo! MTV Raps Today; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! MTV Raps Countdown show; 4.00 Night Videos.

EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Magazyn narciarski; 11.30 Aerobik; 12.00 Koszykówka; 13.30 Eurofun; 14.00 Bilard amerykański; 15.00 Hokej na lodzie; 17.00 Piłka nożna; 19.00 Magazyn sportowy motorowych; 20.00 Wycieczki motocyklowe; 21.00 Eurofun; 22.30 Wiadomości sportowe 1; 23.00 Boks; 23.30 Bilard; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

SOBOTA

30.01.1993 r.

RTL TELEVISION

6.00 Belle und Sebastian; 6.25 Bob der Flaschengeist; 6.50 Prinzessin Lila und die Smogglies; 7.15 Piff i Herkules; 7.40 Cubitus; 8.05 Zeldi; 8.50 Maus reiss aus; 9.10 Beverly Hills Teens; 9.35 Lucky Luke; 10.30 Marvel Universum; 11.45 Teenage Mutant Hero Turtles; 12.10 Winspector; 12.35 Michel Vaillant; 13.00 Full House;

12.10 „Nieprawdziwa Kalina” - film telewizyjny; 12.40 Film - koncert; 13.05 „Świeci, lecz nie grzeje” - film - spektakl. I i II odcinek; 15.15 Głos; 16.15 Piłka nożna. Mecz o puchar WNP. Półfinał; 17.00 Dziennik - program z Grodna; 17.10 „Tyko w placki” - program informacyjny - publicystyczny z Grodna; 18.00 Wiadomości z Obwodu Mohylewskiego; 18.10 „Orlanka” - program folklorystyczny; 18.40 Archiwariusz; 19.05 Tele-dialog - program z Grodna; 19.20 Mówimy po białorusku; 19.40 Kolsanka; 20.00 Panorama; 20.30 Tele-gielda; 20.40 Film fabularny;

bielskiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Magazyn Motoryzacyjny - prow. M. Liberadzki; 14.45 Lekcja jeź. niemieckiego; 15.00 Powroty - prow. J. Bałtyk; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa; 16.15 Zadzwoń do Nas... 230-70; A. Jarosz; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś - aud. T. Hala-dyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni; 19.05 Rozkosze łamania głowy - aud. prow. M. Liberadzki i E. Jacel; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert - opr. K. Żurkowski; 23.00 Nocna Orkiestra; 23.15 Radiostok - prow. J. Bałtyk.

SOBOTA

Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10,

13.25 Der Prinz von Bel-Air; 13.50 Ultraman - Mein geheimes Ich; 14.15 Polizeibericht; 15.00 Knight Rider; 15.55 Das A-Team; 16.50 21, Jump Street; 17.45 Wer kann, der kann; 18.45 Wiadomości; 19.15 Beverly Hills, 90210; 20.15 Teatr; 22.00 Nancy - film USA (1981); 23.35 Insel der Begierde - erotyk (powt.); 1.20 „M” - magazyn dla mężczyzn; 1.50 Tutti Frutti - Show erotyczny; 2.45 Rozowa seria.

PRO 7

8.30 Chłopiec z innej planety (powt.); 9.25 Film fab. (powt.); 12.00 M.A.S.H. (powt.); 12.25 Eddie Dodd (powt.); 13.20 Tierisch prominent; 13.30 W królestwie dzikich zwierząt (serial przyg.); 14.20 Lolecia (powt.); 15.15 A. Monstere. De la Rue - film fr.; 16.50 Nelge A. Capri - film fab.; 19.00 Szczęśliwa podróż (serial); 20.15 A winter tan - kand. film fab. (1987); 22.15 Die Rote Amazone - film fr. (1987); 0.05 Simon Templar (serial); 1.10-4.15 Filmy powt.

SCREENSPORT

1.30 Liga hiszpańska; 2.30 Hokej; mecz NHL; 4.30 Hokej; przegląd wydarzeń w NHL; 5.30 Kick-boks; 6.30 Liga holenderska; 7.00 Siatkownia; 7.30 Hokej; przegląd wydarzeń; 9.00 Mistrzostwa Europy w hokeju halowym; 10.00 „Longitude”; 10.30 „Sport i przygoda”; 11.00 Squash; 12.00 „Międzynarodowy magazyn sportowy”; 12.30 Koszykówka; mecz NBA; 13.00 Kick-boks; 14.00 Koszykówka; Portland - Utah (NBA); 16.00 Golf; turniej w Dubaju (na żywo); 19.00 Bilard; mistrzostwa Wielkiej Brytanii w Sheffield (na żywo); 22.00 Boks; walki w Brentwood w Anglii (na żywo); 0.00 Golf; turniej w Dubaju.

MTV

8.00 Salute To Holland Weekend; 11.00 The Big Picture - Ray Cokes; 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown; 13.30 XPO; 14.00 Salute To Holland Weekend; 17.00 Yo! MTV

22.00 Obrady sesji Rady Najwyższej Republiki Białorusi. Na zakończenie transmisji - Wiadomości i komentarze - film.

SOBOTA

30 stycznia

7.00 Poranek Republiki; 7.15 Film fabularny; 8.35 Lekcja zdrowia; 9.00 Prezentuje Home; 10.00 Tydzień planety; 10.15 „Laleczki” - film rysunkowy; odcinek 14; 11.10 Przyroda i my; 11.40 Gambit; 12.10 Program mu-

zyczny; 13.00 Oddajcie nam dzieciństwo, odcinek 1; 14.25 Koncert w wykonaniu Żurab Satkylawy; 16.10 PIK; 17.10 Odrodzenie; 18.40 Koncert w wykonaniu kompozytora P. Surusa. I i 2 odcinek; 19.40 Kolsanka; 20.00 Panorama; 20.30 Tele-gielda; 20.45 „Na lewo od windy” - francuski film fabularny; 22.05 Wiadomości i komentarze; 22.20 Koncert w wykonaniu kompozytora P. Surusa. I i 2 odcinek.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” - piątek, sobota, niedziela „Wysoka częstotliwość” (USA-włoski, I. 15); „Książę w Nowym Jorku” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” - piątek, sobota, niedziela „Obsesja namiętności” (USA, I. 15); „Dobrowa Białostocka „Lotos” - niedziela „Sublokator” (USA, I. 15).

Drohiczyński „Daniel” - piątek, sobota, niedziela „Rykoszet” (USA, I. 18); „300 mil do nieba” (pol., I. 15).

Siemiatycki „Chrobry” - piątek, sobota, niedziela „Parszywe dranie” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” - piątek „Dziękuję” (pol., I. 12); sobota, niedziela „PSY” (pol., I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Ciechanowiec „Meteor” - sobota „Noce gry” (USA, I. 18); „Szpetniowie „Bajka” - piątek „Malone” (USA, I. 15); niedziela „Samotny wilk Mc Quade” (USA, I. 15).

Wysokie Mazowieckie „Wars” - piątek, sobota, niedziela „Noen jastżab” (USA, I. 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” - piątek, sobota, niedziela „Błazny bębenek” (USA, I. 15); „Augustów „Iskra” - „Hot Shots” (USA, I. 12); sobota, niedziela „Huragan ognia” (USA, I. 15).

Bemowo Piskie „Wrzós” - sobota, niedziela „Sex telefon” (USA, I. 18); „Gizyko „Fala” - piątek, sobota, niedziela „Kevin - sam w domu 2” (USA, I. 12).

Kowale Oleckie „Pionier” - sobota, niedziela „Czarownica” (USA, I. 18); „Pisz „Stolica” - sobota, niedziela „Kosiarz umysłowy” (USA, I. 15).

Selny „Polonez” - sobota, niedziela „Lunatyk” (USA, I. 15); „Stare Juchy „Grunwald” - piątek, sobota, niedziela „Bugsy” (USA, I. 15).

Raps; 18.00 The Real World; 18.30 The Big Picture; 19.00 MTV's Braun European Top 20; 21.00 Saturday Night Live Vintage; 21.30 MTV Sports; 22.00 The Soul of MTV; 23.00 Partyzone - Simone; 1.00 Salute To Holland Weekend.

EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Magazyn narciarski; 10.30 Magazyn sportowy motorowych; 11.30 Skoki narciarskie - Kulm; 14.00 Narciarstwo alpejskie; 15.00 Wycieczki motocyklowe na lodzie; 18.00 Wyniki sportowe; 22.00 Boks; 23.00 Wyniki sportowe; 0.00 Magazyn sportowy motorowych.

NIEDZIELA

31.01.1993 r.

RTL TELEVISION

6.00 Li-la-Launeland - Maus reiss aus - Beverly Hills Teens - Luckyluke - Winspector; 8.00 Li-La-Launeland - D. 30 Hanna Barbera - Party - Dzieci Flinstonów - Yogi Bär - Scooby Dog; 10.05 Kunst und Botschaft; 10.10 Vietnam I; 11.00 Die Himmlische von Boragora; 12.00 Tropical Heat; 13.00 Moj ojciec jest kosmita; 13.30 Parada filmów Disneya: Popeye - kom. USA 1980; 16.00 Der rote Blitz; 16.55 Popcorn und Himbeereis - kom. RFN (1976); 18.45 Wiadomości; 19.10 Mini - lista przebojów - prezentacja młodych gwiazd; 20.15 Traumhochzeit - show; 21.55 Spiegel TV - mag.; 22.40 Prime Time; 23.00 Happy Playboy Hour - Playboy Late Night - Liebestunden; 0.00 Kanal 4; 0.30 Moj ojciec jest kosmita; 1.00 Straszne mity rodzinne; 1.30 Kto jest tu szefem?; 2.00-5.05 Powtórzenie seriali i progr. publicystycznych.

PRO 7

20 Film fab. (powt.); 10.10 Film fab. (powt. z soboty); 12.05 M.A.S.H.

NIEDZIELA

31 stycznia

7.00 Poranek Republiki; 7.15 Studio

BBC; 22.30 Lekcja języka angielskiego; 22.40 Słowo i życie - aud. religijna; 23.00 American TOP.

NIEDZIELA

6.00 Witamy Radio Białystok; 6.03 Z malowanej skrzyni - aud. A. Danilewicz; 6.30 Wstawaj szkoda dnia - koncert przyg. K. Żurkowski; 7.00 Dziennik; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy; 7.45 Przed wyjściem do Cierdwo - aud. religijna; 8.00 Ukraińska Dumka; 8.30 Pod znakiem Pogoni; 9.00 Dziennik; 9.10 Poranek u Dziennikarzy - prow. T. Kudelska; 11.00 Koncert Złoty; 11.30 Ewangelia i Życie - mag. katolicki; 12.00 Dziennik; 12.05 Zanotowane w podróży - fel. A. Bartosza; 12.10 Drzazgi - mag.

Propozycje kulturalne

* Teatr Dramatyczny im. Al. Wę-gierki w Białymstoku zaprasza w niedzielę, 31 stycznia, o godz. 18 na Małą Scenę na kolejną już w tym sezonie premierę. Będzie to „Skiz” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Janusza Kozłowskiego. Spektakl ten będzie również grany w przyszłym tygodniu o godz. 18 - dla młodzieży, która zechce spędzić ferie z teatrem. (ota)

* Najmłodszym Teatr Dramatyczny proponuje bajkę muzyczną „Jacek i Placiek”, grana w Młodzieżowym Domu Kultury, ul. Warszawska 79a, w niedzielę, 31 stycznia o godz. 12.30, we wtorek i środę (2 i 3 lutego) o godz. 18, a we czwartek i piątek (4 i 5 lutego) o godz. 9. (ota)

* W piątek, 29 bm., o godz. 17 w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży wystąpi Zespół Piosenki i Tańca „Łomża” (nom)

* Prezydent Miasta Białegostoku zaprasza na wręczenie Nagrody Literackiej im. Wiesława Kazaniewskiego, które odbędzie się w niedzielę, 31 stycznia, o godz. 18.30 w Pałacu Słubów, Kilińskiego 6. (b)

* Muzeum Okręgowe w Białymstoku zaprasza w niedzielę, 31 stycznia, o godz. 15 do Ratusza na koncert kameralny w wykonaniu studentów Filii Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Białymstoku. Grać będą uczniowie Leszka Sokółowskiego i Leszka Kola. W programie znajdują się utwory J. S. Bacha, W. A. Mozarta i A. Corelliego. Wstęp wolny.

* Działający przy klubie „Zenit” (ul. Mieszkaj 1) Klub Dobrego Filmu zaprasza w niedzielę, 31 stycznia, o godz. 18 na zrealizowany w 1981 r. słynny film angielskiego reżysera Tony Richardsona „Smak miodu”. (ota)

* Parafia Najświętszego Serca Jezusowego w Suwałkach i Towarzystwo Śpiewacze Lutnia w Warszawie zapraszają na koncert koled polskich, który odbędzie się we wtorek, 2 lutego, o godz. 18.30 w kościele gimnazjalnym w Suwałkach. Wystąpi

(serial); 12.30 Bill Cosby Show (powt.); 13.00 Szczęśliwa podróż (powt.); 14.00 Tierisch prominent; 14.1 W k.olestwie d.ikich „wierzaj” (pcw.). 15.05 Długi miecz - film przyg. USA (1980); 15.50 Der Leopard - film przyg. RFN-wł. (1964); 18.35 Matlock (serial); 19.30 Reporter; 20.15 Siedem dziewcząt - film obycz. ang. (1967); 22.20 Nowhere to run - film sens. USA (1978); 0.15 Simon Templar (serial); 1.15-4.45 Filmy powt.

MTV

8.00 Salute To Holland Weekend; 11.30 MTV's Braun European Top 20; 13.30 XPO; 14.00 The Big Picture; 14.30 Salute To Holland Weekend; 19.00 MTV's US Top 20 Video Countdown; 21.00 120 minut - Paul King; 23.00 XPO - VJ Kristiane Backer; 23.30 The Headbanger's Ball; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

SCREENSPORT

1.00 „Sport i przygoda”; 1.30 Koszykówka; Portland - Utah (NBA); 3.30 Koszykówka; przegląd wydarzeń w NBA; 4.00 Kregle; 5.00 Koszykówka Bundesliga; 7.00 Turniej koszykowi w Londynie; 8.00 Golf; 9.00 Bilard; 12.00 Boks; 14.00 Snooker; Davis - Parrott (liga europejska); 16.00 Golf; turniej w Dubaju (na żywo); 19.00 Koszykówka Bundesliga (na żywo); 21.00 Kick-boks; 22.00 Liga piłkarska w Hiszpanii, Francji, Holandii i Portugalii; 0.00 Golf; 1.00 Kregle.

EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Wyniki sportowe; 11.30 Transmisje bezpośrednie: skoki narciarskie Kulm, motocross, wycieczki motocyklowe na lodzie; 18.00 Wyniki sportowe; 22.00 Boks; 0.00 Wyniki sportowe.

do człowieka; 7.45 „Macocha” - film fabularny; 9.25 L. Beethoven - koncert nr 3; 10.10 Gala - koncert show konkursu „Tele-bom”; 12.00 Studio „META”; 12.30 „Traviata” - film włosko-amerykański; 14.15 Program dla uczniów; 14.45 Teatrantomimy z Kowna; 16.30 Wieczory muzyczne; 17.35 „Laleczki” - film rysunkowy, odcinek 15; 18.30 Fotografia 9x12, koncert estradowy; 19.00 Panorama; 19.40 Kolsanka; 20.05 Studio „Krok”; 21.35 Królewskie polowanie; 22.35 Studio telewizyjne.

młodych - prow. K. Poznański; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do Obiada - prow. J. Papaj; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa; 16.15 Teatr Naturalny - W. Janicki, A. Bartosz; 16.30 Geniusz odziedziczony - J. Papaj; 17.00 Niedzielnny koncert - A. Maciorowski; 17.42 Złoty Gwizd - aud. A. Kotulskiego; 18.00 Godzina Krystyny Prońko; 19.00 Retransmisja nabożeństwa ekumenicznego z okazji Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijańską; 20.00 Sukcesy 20.10 Sportowy wieczór - prow. W. Płóński; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Vademecum - mag. poetycki - opr. W. Grzechowiaka; 23.00 Nocna Orkiestra; 23.15 Radiostok - prow. J. Bałtyk „Nie tylko baśnie”; 24.00 Dziennik.

TV SAT

PIATEK
29.01.1993 r.

RTL TELEVISION

9.00 Dr med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące cenny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynki rodzinny; 12.00 Punkt 12 - mag.; 12.30 Zycie jest gra; 13.20 Klan z Kalifornii; 14.15 Historia Springfieldów; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser - show; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Straszne mity rodzinne; 18.00 Elit 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv - mag.; 19.45 Dobry i zły; 20.15 Die grosse Freiheit II; 21.15 Zamek nad jeziorem Wörther; 22.15 Na życie i śmierć; 23.10 Wer hat, der hat - braz. kom. erot.; 0.55 Das Bett - film erot. prod. niem. (1983); 2.45 Tutti Frutti - show erotyczny; 3.00 Film erotyczny.

PRO 7

9.10 Hart aber herzlich (powt.); 10.00 Królestwo pokój (serial); 10.50 Siedem minut w niebie (kom. USA 1985); 12.20 Ulice San Francisco (powt.); 13.15 Bill Cosby Show (powt.); 13.45 Perry Mason (powt.); 14.35 Bandyta z Złotej (film przyg. ang. 1958); 16.00 Hart aber herzlich (serial); 16.50 Trick 7; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker (serial); 20.15 Highway 2 (kom. USA 1984); 22.20 Mike Hammer (serial); 23.15 Hellhound-Hellraiser II film fantasy (USA-ang. 1988); 0.55-5.20 Filmy powt.

SCREENSPORT

8.00 Surfing; 9.00 Mistrzostwa Europy w hokeju halowym; 10.00 Kregle; 11.00 Squash; 12.00 Narty wodne; 12.30 Siatkownia; 13.30 Kregle; 14.30 Wycieczki samochodów tere-

nowych; 15.00 Liga francuska; 15.30 Liga holenderska; 16.00 Liga hiszpańska; 17.00 Wycieczki monster trucks; 17.30 Squash; 18.30 Hokej; przegląd wydarzeń w NHL; 19.30 Koszykówka; przegląd wydarzeń w NBA; 20.00 Międzynarodowy magazyn sportowy; 20.30 Go; 21.30 Kick-boks; 22.30 Boks; 23.30 Futbol amerykański; mecz NFL.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits - VJ Paul King; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 Yo! MTV Raps Today; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! MTV Raps Countdown show; 4.00 Night Videos.

EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Magazyn narciarski; 11.30 Aerobik; 12.00 Koszykówka; 13.30 Eurofun; 14.00 Bilard amerykański; 15.00 Hokej na lodzie; 17.00 Piłka nożna; 19.00 Magazyn sportowy motorowych; 20.00 Wycieczki motocyklowe; 21.00 Eurofun; 22.30 Wiadomości sportowe 1; 23.00 Boks; 23.30 Bilard; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

SOBOTA

30.01.1993 r.

RTL TELEVISION

6.00 Belle und Sebastian; 6.25 Bob der Flaschengeist; 6.50 Prinzessin Lila und die Smogglies; 7.15 Piff i Herkules; 7.40 Cubitus; 8.05 Zeldi; 8.50 Maus reiss aus; 9.10 Beverly Hills Teens; 9.35 Lucky Luke; 10.30 Marvel Universum; 11.45 Teenage Mutant Hero Turtles; 12.10 Winspector; 12.35 Michel Vaillant; 13.00 Full House;

12.10 „Nieprawdziwa Kalina” - film telewizyjny; 12.40 Film - koncert; 13.05 „Świeci, lecz nie grzeje” - film - spektakl. I i II odcinek; 15.15 Głos; 16.15 Piłka nożna. Mecz o puchar WNP. Półfinał; 17.00 Dziennik - program z Grodna; 17.10 „Tyko w placki” - program informacyjny - publicystyczny z Grodna; 18.00 Wiadomości z Obwodu Mohylewskiego; 18.10 „Orlanka” - program folklorystyczny; 18.40 Archiwariusz; 19.05 Tele-dialog - program z Grodna; 19.20 Mówimy po białorusku; 19.40 Kolsanka; 20.00 Panorama; 20.30 Tele-gielda; 20.40 Film fabularny;

bielskiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Magazyn Motoryzacyjny - prow. M. Liberadzki; 14.45 Lekcja jeź. niemieckiego; 15.00 Powroty - prow. J. Bałtyk; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa; 16.15 Zadzwoń do Nas... 230-70; A. Jarosz; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś - aud. T. Hala-dyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni; 19.05 Rozkosze łamania głowy - aud. prow. M. Liberadzki i E. Jacel; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert - opr. K. Żurkowski; 23.00 Nocna Orkiestra; 23.15 Radiostok - prow. J. Bałtyk.

SOBOTA

Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10,

13.25 Der Prinz von Bel-Air; 13.50 Ultraman - Mein geheimes Ich; 14.15 Polizeibericht; 15.00 Knight Rider; 15.55 Das A-Team; 16.50 21, Jump Street; 17.45 Wer kann, der kann; 18.45 Wiadomości; 19.15 Beverly Hills, 90210; 20.15 Teatr; 22.00 Nancy - film USA (1981); 23.35 Insel der Begierde - erotyk (powt.); 1.20 „M” - magazyn dla mężczyzn; 1.50 Tutti Frutti - Show erotyczny; 2.45 Rozowa seria.

PRO 7

8.30 Chłopiec z innej planety (powt.); 9.25 Film fab. (powt.); 12.00 M.A.S.H. (powt.); 12.25 Eddie Dodd (powt.); 13.20 Tierisch prominent; 13.30 W królestwie dzikich zwierząt (serial przyg.); 14.20 Lolecia (powt.); 15.15 A. Monstere. De la Rue - film fr.; 16.50 Nelge A. Capri - film fab.; 19.00 Szczęśliwa podróż (serial); 20.15 A winter tan - kand. film fab. (1987); 22.15 Die Rote Amazone - film fr. (1987); 0.05

Z PIĄTKU...



Co było do wyprodukowania, zostało wyprodukowane?

Fot. Roman Lysionek

Foto-plotki

Stycyniowy sponsor konkursu — Foto „Wenus” — Białystok, Rynek Kościuszki 13.

WAYDYKAMENTY

Najgorzej, gdy proletariatus w dalszym ciągu proletaryzuje się.

Niektórzy tak się demokratyzują, że innym nie starcza miejsca na demokrację.

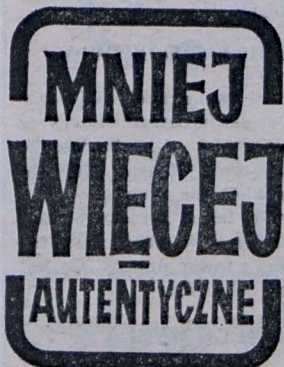
Nadświatością można tak samo grzeszyć jak niedostatkiem świętości.

Namaszczeni obskakiwacze własnych interesów: z niejednego ołtarza chleb jedzą.

Paplanie o nieśmiertelności nie jest najlepszą receptą na śmiertelne zagrożenia.

Awans autopersonalny: dorastanie do samego siebie.

ZBIGNIEW WAYDYK



Pan Bazyli P. z Białegostoku dostał wezwanie z Urzędu Miasta do stawienia się w urzędowej sprawie. Jeśli wezwany (czytamy w pouczeniu) nie stawi się w określonym miejscu i czasie, wówczas czeka go grzywna w wysokości tysiąca złotych. Gdyby ponownie nie zareagował na wezwanie, to zapłaci karę w wysokości półtora tysiąca.

A mówią, że urzędy łupią obywateli.

Przez ulice i podwórka wojewódzkich Suwałk codziennie przewalają się sfory bezpańskich psów. Prezydent Suwałk uznał miasto za zagrożone wścieklizną.

I bez tego życie w Suwałkach doprowadza wielu do wścieklizny.

Miasteczko Lipsk, niegdyś pieszczone przez swego rodaka gen. Milewskiego, dziś popada w rozpacz i ubóstwo. Wzrasta bezrobocie, niszczeją obiekty użyteczności publicznej, wszędzie widać brud i bałagan. Władze i mieszkańcy są bezradni wobec zaistniałej sytuacji.

Radzimy wśród rodaków poszukać biskupa.

Browar w Łomży sprzedaje piwo w butelkach o różnych kolorach, zastrzegł jednak handlowcom, że odbierać będzie jedynie butelki brązowe.

Jest jak w starej anegdocie: skupujemy we wszystkich kolorach, byleby był to brązowy.

„Kontakty” donoszą, że niemrawo zachowywali się łomżyńscy biznesmeni na spotka-

niu z merem rejonu Krasne Sieto w Sankt Petersburgu, który w towarzystwie szefów przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych odwiedził Łomżę. Znacznie ciekawiej było ponoć na spotkaniach nieoficjalnych.

To zrozumiałe. Łomżyńscy biznesmeni słyną głównie z dokonań nieoficjalnych.

Do Rzeszowa przyjechało kilku obywateli Ukrainy, aby zabrać zwłoki swego pobratymcy. Nasi celnicy i policjanci zapragnęli mu się przyręczyć. Zamiast nieboszczyka, trumna zawierała 58 butelek wódki.

Nieboszczyk wyskoczył po zagrychę?

Na białostockich targowiskach pojawił się cudowny towar. Handlarze zza wschodniej granicy oferują uniwersalny niezawodny lek przeciwko rakowi. Półkilogramowa torebka kosztuje 100 tys. złotych. Cenny specyfik przy posmakowaniu okazuje się zwykłą ziemią, możliwe, że z Bugu.

Jest więc nadzieja, że w ten sposób odzyskamy wreszcie nasze wschodnie ziemie.

Wszystko musi mieć ręce i nogi. Inaczej kajdany okażą się nieprzydatne.

Kazimierz Słomiński

WIELKI KONKURS PROZY CODZIENNEJ

Zamiast poprzedniego tekstu — „Upór wygranych”

Szanowna Redakcjo!

W naszym bloku z pięknej dawnej pralni zrobiono „przysiółek” dla ciuchów. Pieczę sprawuje Opieką Społeczna. Niemity zapach starzyny rozlega się wokół. W określonych dniach (dla nas nieznanym) zbiera się tłum ludzi. Do piwnicy wejść jest trudno. Nie wiem, czy Pani, która zajmuje się dzieleniem darów przychodzi za późno, czy też ludzie przyspieszają swoje przyjście. Wiem tylko, że sąsiedzi skarżą się bardzo.

Od rana w takie dni rozlega się gwar, zapach papierosów, a nawet czegoś nroc-

niejszego. Sąsiad, który jest człowiekiem bardzo inteligentnym został przez tychże ludzi siedzących na schodach dotkliwie zignorowany.

Chcemy, aby nasza klatka schodowa była jak inne, jesteśmy takimi mieszkańcami jak wszyscy. Placimy czynsz za mieszkanie i mówiąc szczerze dosyć mamy rynku na klatce schodowej. A pomieszczenie przydałoby się dla nas na cele do uzgodnienia.

Czy nie można na te rzeczy znaleźć lokum wyodrębnione? Takie, aby nie kolidowało spraw życia codziennego i tak trudnego.

Z poważaniem

— ELŻBIETA GOŚCIEWSKA
16-400 Suwałki
ul. Kościuszki 83 m 2



Powrót do domu

W czasie swego wieloletniego pobytu na emigracji zarobkowej nauczyłem się z konieczności oceniać rzeczywistość bez złudzeń. Tylko taka postawa dawała szansę przetrwania. Zaden więc polityk jakiegokolwiek maści nigdy mnie już nie nabierze na syrenie bajania o świetlanej przyszłości. Proporcje między bogatymi a biednymi od zarania ludzkości, a co najmniej od upadku wspólnoty pierwotnej, są bowiem w zasadzie takie same. Przeciętnie na jednego bogacza przypada, w zależności od okresu historycznego, od kilkuset do kilku tysięcy osób biednych, bardzo ubogich i wręcz nędzarzy. To oni pracują na bogactwo tego wybrańca losu, to oni go utrzymują — a nie odwrotnie.

Gdyby ktoś w tym momencie zechciał łaskawie zakwalifikować moją opinię jako demagogię czy populizm, to mu odpowiem pytaniem: — Niech mi wskaże takie społeczeństwo, w którym by, przykładowo, pośród stu czy tysiąca zamożnych ludzi znajdował

Kto kogo utrzymuje

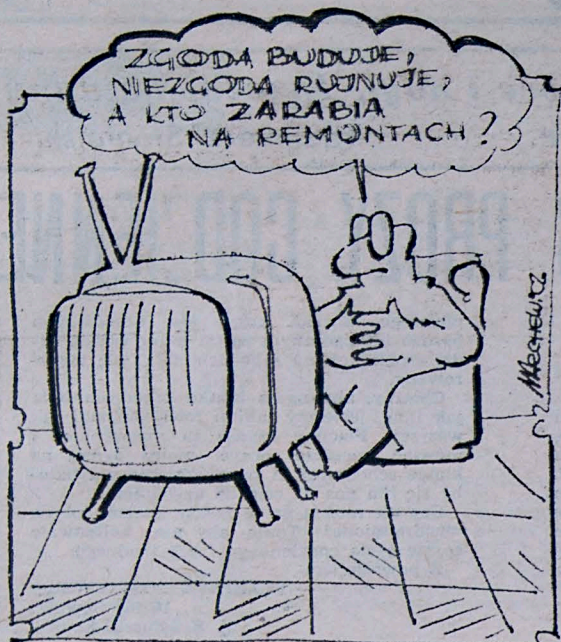
się tylko jeden ubogi; nie duchem lecz materialnie. Nie było, nie ma i póki co nie znosi się, aby na tej pięknej planecie zaistniała kiedykolwiek taka cudowna niewinna społeczność. Stąd owa stale nam towarzysząca nostalgiczna tęsknota za utraconym, mitycznym rajem. Jak dotąd bowiem zawiodły wszystkie utopijne próby zaprowadzenia takiego raju na ziemi.

— A Szwajcaria? — zauważył ten i ów z kpiącym uśmiechem. Owszem, odpowiem, Szwajcarzy są bardzo zamożni, ale przecież nie wszyscy w jednakowym stopniu. Stan posiadania takiego przykładowo prezesa banku w Zurychu jest sto a zapewne pięćsetkrotnie większy od najlepiej nawet wynagradzanego robotnika. Ale oczywiście w porównaniu z nami obywatelami tego alpejskiego kraju są wręcz niebotycznie bogaci. Nie zapominajmy jednak, że na ok. 5 mln rdzennych Szwajcarów przypada ponad 2 mln. tzw. gastarbeiterów. To im w dużej mierze Szwajcaria zawdzięcza swój dobrobyt.

I tak z grubszą białą było ab ovo, tylko nazwa tych wyrobników była różna. W starożytności na przetrwanie greckiego czy rzymskiego patrycjusza pracowały nieczym bydlę (tak się też nazywało, dwunożne bydlę) setki i tysiące niewolników. W średniowieczu na zbytek i luksus księcia czy innego wielkiego posiadacza ziemskiego harowało od świtu do nocy tysiące chłopów pańszczyźnianych. W czasach nam bliższych na taki sam komfort, taką samą rozpasaną konsumpcję właściciela fabryki trwały po dwanaście i więcej godzin na dobę tysiące nędznie wynagradzanych robotników zwanych bardziej elegancko „pracownikami najemnymi”. Na dostatek jednego księcia musza składać „dobrowolne” ofiary tysiąca parafian itd. itp.

Tak więc cokolwiek się w Polsce wydarzy w najbliższym czasie, pamiętajmy: to już było, tylko się inaczej w przeszłości nazywało.

WASZ (JOHNNIE) JASIEK



NAPIĄTEK

Rzecz nie do wiary, Kurier Podlaski bez felietonów Gruna! Czyżby nasi mili konkurenci z naprzeciwną stracili instynkt samozachowawczy lub zgola postradali nawet zmysły? Czy postawili sobie pytanie, jak zagroziłby zwolennicy ich pisma będą się mogli obejść bez codziennej, totalnie bezkompromisowej krytyki wszystkiego i wszystkich? Bez tej niezachwianej pewności pana Jacka, że wokół same próchno, krze i mamory jedynie, że wszystko, co pisze, wynika z dogłębnej znajomości każdego tematu, że każda kropka i przecinek nie tylko stoja na właściwym miejscu, ale również mają swój polityczny wydźwięk a każdy cudzysłów otwiera i zamyka epokę białostockiej żurnalistyki? Nie, nie ma co mówić, Kurier bez Gruna będzie jak salceson bez musztardy, jak flaki bez oleju albo jeszcze gorzej — jak szklanka czegoś mocniejszego bez ogórka lub innej sensownej zagrychy.

Przeglądając zubożałe nagle łamy naszej popołudniówki trudno się oprzeć wrażeniu, że choć atrament w kalamarzu jeszcze jej do końca nie wyschł, to jednak mało kto będzie go stosował, bo pozostali dziennikarze używają raczej cienkopisów. Został wprowadzić red. Tartak, który jak dawniej zapelnia połowę gazety w starym kurierowym stylu, ale jak długo on to wytrzyma? Jak długo wytrzymają czytelnicy?

JANICKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Gazeta Wyborcza — Najmniejsze ubrania sportowe dla aktywnego mężczyzny — prezerwatywy lubrykowane, zapachowe, z kolcami itp.

Kurier Poranny w rubryce PRACA — Agencja Towarzyska zatrudni panie. Zamiejscowym zakwaterowanie — w burdeliku?

ZDANIEM POLITYKÓW

J. Korwin-Mikke (UPR) — Polska powinna korzystać z chilijskich doświadczeń generała Augusta Pinocheta.

Ten sam polityk — Stało się to, czego obawiała się prawica amerykańska — a w ślad za nią prawica na całym świecie (...) Wiliś Clinton zapowiedział, że będzie kontynuować linię Jana Kennedy'ego. Tym samym faszyzacja Stanów Zjednoczonych pójdzie teraz w przyspieszonym tempie.

H. Goryszewski (ZChN — wicepremier) — Czasami myślę, a nie mówię tego, co myślę, bo inaczej to już byłbym zerem, a nie politykiem, gdybym zawsze mówił to, co myślę.

L. Wałęsa (bezpartyjny — prezydent) — Dzisiaj daliśmy ludziom to, co Lenin obiecywał, ale nie dał: prawdziwą demokrację, swobodę wieców i zgromadzeń. Robotnicy wreszcie poczułi się gospodarzami w produkcji. Faktycznie dopiero dzisiaj idee Lenina triumfują w społeczeństwie.

DZIENNIKARZE OPINIUJĄ

— Mamy w Polsce, lekko licząc, z milion kretynów — Rafał A. Ziemkiewicz, Najwyższy Czas

— Gdyby sukces reform (w Polsce — red.) miał zależeć od decyzji podejmowanych



nych na górze, reformy by się nie powiodły — Bill Hagard, The Economist

— Nagonka na Kościół przybiera rozmiany paranoiczne. Pani senator B. Skowrońska-Bogucka zażądała, żeby głosowanie nad ustawą antyaborcyjną w Senacie było tajne. — Kaja Bogomilska, Nowy Świat.

Z UST LUDZI KOŚCIOŁA

Ksiądz Adam Boniecki, Tygodnik Powszechny: — Kiedy jednak stwierdziłem, że niektórzy moi bracia (i siostry) w wierze z całą powagą wysuwają postulaty katolickiej cenzury, poczułem, że ogarnia mnie febra.

Ksiądz profesor Adam Żak, Express Bydgoski: — Kościół — na pierwszy rzut oka moczny i świadomy swej roli — jest mocno skleryzowany i dysponuje karłowatym laikatem.

CZYTELNICY SIĘ DZIWIĄ

— Cieszyłem się wraz z dziennikarzami piszącymi z entuzjazmem: Levi's w Płocku. Będziemy mieć w kraju fabrykę światowych dżinsów. Mamy. Kupilem. Świetnie! Pojechałem do Nowego Jorku. A tam takie same, też w firmowym sklepie tylko o połowę taniej. Kurczę, u nas robocizna tańsza, a towar droższy. Co jest grane? — Gazeta Wyborcza

MYŚLICIELE MYŚLĄ

— Nie jest to ani tragedia (to, co się u nas obecnie dzieje — red.), choć wielu ludziom wydaje się to tragiczne, ani komedia (...) To raczej rodzaj bliski tragicznej czy satyrycznej tragikomedii — prof. Jan Kott.

ŁĘKI PORANNE

— Zawsze gdy wyjeżdżam, myślę sobie: czy jestem jeszcze prezydentem, czy już nie? Pan Gorbaczow bardzo dużo jeździł i zanim się opamiętał, przestał być prezydentem. — Lech Wałęsa

(WAJ)

Do odsiadki

— Co tam słychać, panie Czesiu?

— U mnie słychać, że ja ciekawych rzeczy słyszałem o was ostatnio.

— O was, czyli o kim?

— O gazetowych dziennikarzach. Podobnie jak redakcje wy zmienili na gmach sondowy i już prawie z jego nie wychodzą na świat.

— Yyyyy...

— Nie ma co ykać. Jasz nie mówię, że to źle jest bardzo. Tylko, że wy jeszcze mieli na pisanie trochę czasu.

— Przepraszam, a skąd pan o tym wie, panie Czesławie?

— Białystok nie jest duże miasto. Tutaj się ludzi jeden z drugim przeważnie znają i jak który ciekawego co usłyszy czy zobaczy, zarez puszczają plotkowe informacje.

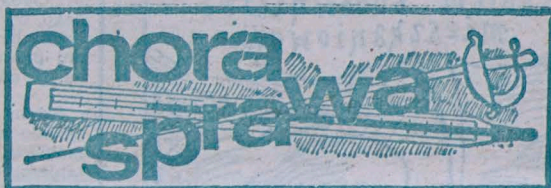
— A w konkretnym przypadku?

— Konkretnie to było tak: We środe srania przylazi do mnie znajomy, nażwiskiem Zatulpa niejaki. On troszku wredny jest człowiek, drugiego lubi szczypać w zadek, no to ile razy się pojawia, już ja wiem od progu, że ma na mnie jakiegoś haczka.

— Na pana?

— Acha. Przyjemność ma

największo jak komuś finie jakoś wstawi. No to jak o terez o sie u mnie pojawił, jeszcze ja jego dobrze do do-



Rozmowa z CZEŚKIM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

mu nie wpuścił, a on już zagaja: — Ty, Czesiek, bynajmniej nie wiesz nawet, z kim ty się zadajesz! Dobrze, że ja ciebie zastałem, bo myślałem, że może dzie przebywasz już za kratkami. — Zatulpa — ja do jego na to — Weź ty mów dokładnie, o co się dla ciebie rozchodzi, a jak nie, to wychramalaj mnie z chaty.

— Tak pan powiedział?

— Z takimi ludziami nie

pogadasz inaczej. Tylko popuść a zarez na łeb dla ciebie wlażo. No to jak ja do jego tak o, to on do mnie o tak: — Chciał ja ciebie tylko uprzedzić, że ty wiedział z kim się zadajesz głupoty w Gazecie gadajonc. U mnie brata szwagier listonoszem jest na poczie i wiesz, co on ostatnio nosi dla gazeto-

dach na okrongło, ja już siedymdziesiont prawie przeżył lata i tylko raz był za świadka. Jak Heniek golembi dla Józka zaiwanli. Może pamien-tasz, była kiedyś taka sprawa.

— I co pan na to, panie Czesiu?

— Poradził ja dla Zatulpy, że nie wtykał nosa w nie swoje sprawy, no postanowił pogadać jak sie znowuś spotkamy. Co to jest takiego, niech powie dla mnie. Jakaś nowa cenzura znowuś postaje, to razo prywatna?

— No cóż...

— Coś sie dla mnie zdaje, że lepiej było dla was za dawnych czasów. Za dużo pisać wy nie mogli, ale jak już napisali, nikt sie nie przychrzaniał. Terez walciesz pewnie, że bronzowe ktoś ma oczy, a on zaodare do sondu, że nie, bo szare.

— Bo ja wiem...

— Podobnie przed wojno, światowo znaczy, po gazetach pracowali specjalne redaktory do odsiadki. Nic oni nie pisali, ani w ogle, tylko brali piniondzy za w. sondzie przesładywanie, a jak trzeba było, także za odsiadkę. Kapitaliz u nas już przedwojenny prawie, no to może wy by przyjeście już do siebie kogo na take posade? Inaczej pracować nie dacie rady.

sięcy ludzi co nie powstrzymało go od tego aby dotrzeć do listy tych, którzy pozwali.

Zadalem panu senatorowi pytanie, czy nie ma nic innego do roboty niż skarżyć jakiegoś idola rockowego za to, że coś tam wyśpiewuje o tym, że Polska jeszcze nie zginęła. Pan senator odpowiedział, że przecież przy-sięgał bronić interesu kraju

straganie, a może nawet będzie dodatkiem do prezerwatywy, tranu, pasty do butów i musztardy.

Mam wrażenie, że pan senator o tym nie pomyślał. Aleksandra Jakubowska w tygodniku „Wprost” z 17 stycznia przywitała senatora Szafranca w Hollywood. Napisała: „A senator Szafraniec chciałby być senatorem, o którym piszą i mówią, „Niektóre marzenia spełniają się”. Dzięki Kzikowi, soliście młodzieżowej kapeli, o senatorze Szafrancu „się mówi”. Sądze, że uchwalaony zapis o respektowaniu wartości chrześcijańskich w radiu i telewizji da taką szansę również innym posłom i senatorom.”

Napisał pan, że pańska wiara nakazuje „wybaczać. Ja ze swoją wiarą, bo jednak w coś wierzę, nakazuje sobie mieć nadzieję, panie senatorze, że wróci pan do zawodu z pozytywnym dla społeczeństwa. Nawet chorego. Jest pan przecież psychiatrą.

NICZYPOROWICZ



Polska procesami stoi. Furtak wytoczył proces Macierewiczowi. Falandysz Parysowi. Sekula Maziarskiemu. Maziarski Sekule. Miller Gilowi. SLD Moculskiemu. „Samobrona” Konfederacji Polski Niepodległej. Anastazja Potocka Wiesławowi Chrzanowskiemu. ZChN skarży „Pierś”.

Dalej nie będę wymieniał kto przeciwko komu wysmażył pozew, kto zamierza kogoś skarżyć, bo jeśli kogoś pominię poczuje się obrażony i pozwie mnie za

naruszenie jego dóbr osobistych poprzez celowe pominięcie, a tym samym dyskryminację.

Nie wiem czy to jakaś choroba, czy zbiorowy obłęd naszych (pożałujcie Boże) polityków. Ale coś musi być skoro podobno po Sejmie krąży już anegdota, w której jeden poseł zapytuje drugiego czy już kogoś pozwał do sądu za naruszenie

Panie Boże, wariuję!

dóbr, naruszenie wartości chrześcijańskich, zbezczeszczenie symboli narodowych, głowy państwa, godła, królowej w szachach, króla pik lub karo. Ten drugi odpowiada, że jeszcze nie, więc niech kolega zagłosuje za niego a on tymczasem skarży do prokuratury i na kogoś zagnie parol.

Pan senator Jan Szafraniec, który przyznał się w wydrukowanym przez naszą gazetę liście, że został wybrany przez dziesiątki ty-

soczeństwa. No właśnie.

Pan senator oświadczył również, że nie poda gazety do sądu, aby nie reklamować tego pisma. Ale czy pan senator zastanowił się chociaż przez chwilę, że skarżąc ledwie znanego idola muzyki młodzieżowej przyczynił się tym samym do wzrostu jego popularności, a piosenka już wkrótce pobije wszelkie rekordy i będzie ją można kupić na granę na kasetę na każdym